DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **20 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315.

Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749.

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, niedziela 12 lutego 1933** **Nr. 35**

Olbrzymia katastrofa w Zagłębiu Saary

Wybuch zbiornika gazu w Neukirchen spowodował śmierć 150 osób

(o) Berlin, 12. 2. (tel. wł.). Onegdaj w Neukirchen (Zagłębie Saary) nastąpił w hucie żelaznej **WYBUCH ZBIORNIKA GAZU, który ogromem swym przewyższa wszystkie dotychczas notowane tego rodzaju katastrofy.** Siła wybuchu była tak wielka, że auta przejeżdżające szosą obok huty podnoszone były siłą wybuchu na kilka metrów w górę, poczem rzucane o ścianę sąsiednich murów.

LICZBĘ ZABITYCH OBLICZAJĄ NA 150 OSÓB, RANNYCH — 1.800 OSÓB. Kilkadziesiąt domów zostało kompletnie zdemolowanych; zwały cegły leżą na ulicach osady.

Zakłady w Neukirchen ostatnio otrzymały z Rosji Sowieckiej poważne zamówienia. Ponieważ huty będą mogły być uruchomione dopiero za rok, zamówienia będą musiały wykonać inne zakłady.

(o) Berlin, 12. 2. (tel. wł.). Zbiornik, który wybuchł w powietrze i stał się powodem tej okropnej katastrofy, **posiadał 120 tysięcy m³ objętości, 80 metrów wysokości i 45 metrów średnicy.**

Berlin, 12. 2. (PAT). Akcja ratunkowa w Neukirchen trwa w dalszym ciągu. Do wieczora z pod gruzów wydobyto 65 zabitych. Na miejsce wypadku przybyli członkowie komisji rządzącej zagłębia Saary. Komisja wyznaczyła dla rodzin ofiar katastrofy 500.000 marek. **Również miasto Saarbrücken wyznaczyło na ten cel 100.000 marek.** Dalsze ofiary napływają z różnych stron Rzeszy.

Kanclerz Hitler zapowiedział podjęcie przez rząd akcji pomocy. Socjal-demokratyczna frakcja Reichstagu zgłosiła wniosek o przeznaczenie z funduszów państwowych 10 **miljonów marek dla rodzin ofiar katastrofy.**

Na ręce komisji rządzącej zagłębia Saary kondolencje nadesłali m. in. sekretarz generalny Ligi Narodów, minister spraw zagr. **Neurath i in.**

Na znak żałoby z powodu katastrofy w Neukirchen na gmachach rządowych Rzeszy i Prus **flagi będą opuszczone do połowy masztu aż do pogrzebu ofiar.** Dyrekcja gazowni berlińskiej zarządziła **ściślą kontrolę gazomierzy.** Pozatem wydelegowała na miejsca katastrofy swojego rzeczoznawcę w celu wzięcia udziału w dochodzeniu.

Nowe „posunięcia taktyczne" rządu Rzeszy

Komisarz rządowy dla Hesji — ma być niebawem mianowany

Berlin, 12. 2. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość, że rząd Rzeszy zamierza zamianować komisarza **rządowego dla kraju związkowego Hesji,** na czele którego stoi dotychczas gabinet koalicji **weimarskiej.**

Powodem do niezadowolenia miało być przybycie do Darmstadtu **dr. Medikusa,** który interwenjował u heskiego ministra spraw wewnętrznych, twierdząc, że policja krajowa stosuje podwójną miarę w roztaczaniu opieki nad stronnictwami lewicowemi i prawicowemi. Dr. Medikus wystąpił z szeregiem konkretnych **żądań na rzecz stronnictwa prawicowego.**

Hitler rozpoczął kampanję wyborczą

wielkiem przemówieniem w Berlinie

(o) Berlin, 12. 2. (tel. wł.) Hitler **rozpoczął kampanję wyborczą wielkiem przemówieniem** w Pałacu Sportowym.

Hitlerowi na wiecu towarzyszyli ks. August Wilhelm Hohenzollern, Groener i Goebels.

W przemówieniu swem „brunatny wódz" oświadczając, że w Niemczech istnieć może **albo naród niemiecki, albo wyznawcy Marxa,** raz jeszcze zwrócił się z apelem do „ludu niemieckiego", **aby pozwolono mu w okresie 4 lat dokonać dzieła przeobrażenia Rzeszy.**

Berlin, 12. 2. (PAT). Zapowiedzianych jest **10 dalszych przemówień Hitlera,** które będą wygłoszone kolejno w różnych miastach Niemiec.

Berlin, 12. 2. (PAT). Wszystkie pisma socjal-demokratyczne, wychodzące w Rzeszy zostały zawieszone na przeciąg 3 dni za przedrukowanie odezwy wyborczej socjal-demokratycznej. Ogółem zawieszono 28 dzienników socjal-demokratycznych.

Międzynarodowa wystawa automobilów czy meeting polityczny?

Berlin, 12. 2. (PAT). W stałych halach wystawowych Berlina odbyło się w sobotę przed południem **uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy automobilowej.** W imieniu protektora wystawy prezydenta Rzeszy otwarcia dokonał **kanclerz Hitler.** W przemówieniu swem kanclerz podniósł dotychczasowe zasługi inicjatywy prywatnej w rozwoju niemieckiego przemysłu samochodowego, poczem streścił szereg punktów programu pomocy dla tej jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu niemieckiego. Na otwarciu obecnych **było wielu członków rządu,** przedstawiciele władz wojskowych, korpus dyplomatyczny. Przybył również **książę małżonek królowej holenderskiej i były następca tronu niemieckiego.** Po części oficjalnej kanclerz w towarzystwie ministra **Goeringa** dokonał przeglądu wystawy, zatrzymując się dłużej w sali samochodów ciężarowych niemieckiej konstrukcji. **Kanclerzowi towarzyszył szpaler szturmowców.**

Gdańsk — Gdynia — Szczecin

Niemcy boją się konkurencji naszego portu

Wiadomość o stworzeniu wolnej strefy celnej w porcie gdyńskim wywołała nietylko wielkie zainteresowanie w Czechosłowacji, Rumunji i na Bałkanach, lecz także **wielkie obawy w Gdańsku i Szczecinie.** Niemieckie kupiectwo w Gdańsku i Szczecinie żywi obawę, że **wolna strefa celna w Gdyni będzie miała zbyt silną moc atrakcyjną i przyciągnie towary zagraniczne do polskiego portu.** Prasa niemiecka w Gdańsku i Rzeszy wyraża życzenie, aby Czechosłowacja nie zapomniała o korzystaniu także z portu w Szczecinie, w którym na podstawie umów może urządzić własną strefę portową. Przewidując rozwój konkurencyjnej wolnej strefy celnej polskiej Niemcy posuwają się nawet tak daleko, że **odmawiają Czechosłowakom zdolności urządzenia odpowiednich urzędów morskich oraz towarzystw okrętowych.**

W rozumowaniach niemieckich uderza ogromnie fakt, że niektórzy Niemcy w Gdańsku wysuwają troskę o Szczecin na plan pierwszy, mimo, że Szczecin jest niewątpliwie poważnym portem konkurencyjnym dla Gdańska. Tak sposób niemieckiego rozumowania dowodzi, że tak w Niemczech jak w Gdańsku gospodarcze momenty ustępują na plan drugorzędny wobec interesów politycznych.

Marzenia filmowców a rzeczywistość

„The New-Yorker" podaje interesujące cyfry, których wymowa powinna podziałać ostrzegawczo na licznych kandydatów i kandydatki do tytułu gwiazdora filmowego. Oto w roku 1932 w ateliers filmowych Hollywood'u poddano próbnym występom 122.532 osoby, z których tylko 4 (cztery) zostały zaangażowane; 953 gwiazdy nagrodzone na konkursach filmowych przybyły z Europy do Hollywood, została tam tylko jedna, a 952 wróciły z niczem do domu; sprowadzono do Hollywood 38 zagranicznych gwiazd jako zamiastki Grety Garbo ale ani jedna z nich nie utrzymała się na tem eksponowanem stanowisku.

Gen. Górecki w Gdańsku

Do Gdańska przybył wczoraj gen. **Górecki,** prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, na zebranie **British and Polish Trade Bank.**

Eugenjusz Morawski — laureatem Muzycznej nagrody Państwowej

Sąd Muzycznej Nagrody Państwowej na onegdajszem posiedzeniu w gmachu Ministerstwa WR i OP., po jednogodzinnej obradzie, powziął o godz. 18, większością czterech głosów uchwałę przedstawienia p. ministrowi W. R. i O. P. kompozytora **Eugenjusza Morawskiego** jako kandydata do Muzycznej Nagrody Państwowej za rok 1933, za jego poemat choreograficzny „Świtezianka", wykonany przed dwoma laty w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Katastrofa lotnicza pod Kielcami

Radom, 12. 2. (PAT). O godz. 9,05 rano niedaleko Suchedniowa samolot 2-go pułku lotniczego w Krakowie uległ katastrofie, w czasie której poniósł śmierć mechanik, szeregowiec Jan Adamski, zaś obserwator ppor. Gułynia został w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Dotychczas nie ustalono przyczyny katastrofy.

Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittmann w Kopenhadze

Kopenhaga, 12. 2. (PAT). W drugim dniu rozgrywek tenisowych w Kopenhadze **Jędrzejowska uzyskała dalsze dwa zwycięstwa.** W grze pojedyńczej pokonała panią Dam w dwóch setach prawie bez walki 6:1, 6:2. W drugim meczu w parze z Wittmanem pokonała duńską parę Berg Nilsen Gleerup w 2 setach 6:3, 6:2. Natomiast nasz męski doubl Tłoczyński i Wittman doznali porażki, ulegając zespołowi Ulrich — Henricksen w dwóch setach 1:6, 3:6. Po dwuch dniach walki stan meczów 3:3.

Niezwykła operacja w szpitalu sztokholmskim

W jednym ze szpitali w Sztokholmie dokonana została niezwykła operacja, podczas której serce pacjenta przestało bić w ciągu czterech minut.

Podczas operacji którą wykonywał młody chirurg szwedzki Clarence Crafoord, serce pacjentki było całkowicie odsłonięte i przestało bić w ciągu czterech minut, co umożliwiło lekarzowi dokonanie cięcia. Operacja powiodła się doskonale i pacjentka wróciła zupełnie do zdrowia. Jest to już trzecia z rzędu tego rodzaju niebezpieczna operacja, dokonana przez dr. Crafoorda.

ZE WZGLĘDÓW TECHNICZNYCH NUMER DZISIEJSZY POŚWIĘCONY TRZYNASTEJ ROCZNICY ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM UKAZUJE SIĘ Z DATĄ 12 LUTEGO.

Sprawiedliwości stać się musi zadość

Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził wyrok I instancji w procesie przywódców Centrolewu

Warszawa 12. 2. (PAT). Wczoraj o godz. 3 po poł. Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie oskarżonego Hermana Liebermana i innych. Na mocy odnośnych przepisów prawa Sąd Apelacyjny orzekł zaskarżony wyrok sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia br. zatwierdzić z tem, że wymierzone oskarżonym Wincentemu Witosowi, **Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi** Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi [illegible] ...owi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragierowi, Adamowi Ciołkoszowi, Józefowi Putkowi karę więzienia zastępującego dom poprawy zamienić na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich w stosunku do Witosa, Bagińskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na lat 3, Mastka, Dubois, Pragera, Ciołkosza i Putka na lat 5; na poczet kosztów sądowych pobrać od Witosa i Bagińskiego po 40 zł., od wszystkich pozostałych po 80 zł.

Jak wiadomo, wyrokiem sądu okręgowego oskarżony Witos skazany został na półtora roku, Lieberman na 2 i pół, Bagiński na 2, Kiernik na 2 i pół, Barlicki na 2 i pół, Ciołkosz, Dubois, Mastek, Prager i Putek na 3 lata więzienia.

Następnie przewodniczący ogłosił tryb zaskarżenia Sądu Apelacyjnego.

W czasie ogłoszenia wyroku oskarżeni byli nieobecni.

O polski program morski

Trzeba wzmacniać bez przerwy flotę wojenną

Każdy naród powinien posiadać taką marynarkę wojenną, jakiej wymaga jego polityka, położenie geograficzne i kwestja swobody komunikacji. Długość wybrzeża i ilość portów nie mają tu nic do rzeczy. Gdyby Francja straciła Bordeaux czy Hawr, mogłaby odpowiednio rozbudować inne porty. Polska — straciwszy Gdynię — straci wszystko od **znaczenia** politycznego i ekonomicznego **aż do niepodległości.** Dlatego mając małe wybrzeże i jeden jedyny port, musimy tem usilniej strzec ich przed zakusami **zaborczo** usposobionego sąsiada.

Prowadzeenie polityki bez środków militarnych jest gaszeniem pożaru bez wody. Musimy więc **fortyfikować Gdynię i musimy budować flotę wojenną.** Inaczej zostaniemy odcięci od świata, a utraciwszy „wolność morską" zmuszeni będziemy do wegetacji i nędzy.

Nasza flota wojenna nie potrzebuje wcale być **silniejszą** od floty ewentualnego przeciwnika. Wystarczy aby była tak silną, iż atak na nasze wybrzeże przedstawiałby poważne ryzyko. Bowiem flota w rękach zdolnych mężów stanu jest **potężnem narzędziem polityki międzynarodowej,** gwarancją nienaruszalności granic (a zatem i pokoju), hamulcem wszelkiego rodzaju wrogich zakusów. Przeciwnie, kraj pozbawiony siły zbrojnej na morzu, przedstawia, jak każdy kraj rozbrojony, pewnego rodzaju pokusę.

Mówmy zawsze, że Pomorza będziemy bronili do ostatniej kropli krwi. Dlaczegoż nie mamy powiedzieć, że **będziemy go bronili aż do ostatecznego zwycięstwa?** Zwycięstwo to, tak w czasie pokoju (polityczne) jak i w czasie wojny (militarne), dać nam może tylko odpowiednio i programowo rozbudowana flota wojenna.

Aby polskie wybrzeże i polskie morze **przestało być „pokusą"**, wystarczy, aby w Gdyni stanęła **eskadra trzech krążowników linjowych** (po 15 — 18.000 tonn) wzmocniona tuzinem kontrtorpedowców i półtoratuzinem łodzi podwodnych.

Marynarki wojennej nie buduje się dorywczo w miarę posiadanych funduszów, w miarę wywalczonych kredytów Nie improwizuje się też jej w ostatniej chwili, na wypadek wojny. Aby wydane pieniądze naprawdę nie zostały rzucone w błoto, aby szkoły wojenno - morskie hodowały zastępy przyszłych zwycięzców, a nie tylko ofiarnych męczenników, — **trzeba działać planowo i systematycznie.** Opracowany na szereg lat naprzód **program morski musi być przez ciała ustawodawcze uchwalony, a potem z żelazną stanowczością wykonywany.** Sumy przeznaczone na **budowę okrętów** nie mogą ulegać żadnym kompresjom czy redukcjom.

A teraz fundusze. Istniejący w ramach Ligi Morskiej i Kolonjalnej Oddział Propagandy Floty Wojennej opracował w roku 1931 konkretny projekt **„Daniny na Flotę Wojenną"** Projekt ten obejmował groszowe (pół — lub — jednoprocentowe) dopłaty do niektórych podatków, świadczeń i opłat. Nie krzywdził nikogo, a wychodził z założenia, że sprawa to stokroć ważniejsza od wszelkich świadczeń filantropijnych. Groszowe te dopłaty sięgały, zgodnie z budżetem państwa i samorządów, **66 miljonów rocznie,** co łącznie z obecnym budżetem marynarki dawało przeszło sto miljonów Czyli więcej niż potrzeba na roczną transzę programu morskiego.

Zresztą jeśli projekt ten, z tych czy innych względów, byłby trudny do wykonania technicznego, istnieje druga kalkulacja. W Polsce jest 32 miljony obywateli. Licząc, że połowa z nich ponosi ustawowe ciężary podatkowe i świadczenia, wystarczyłoby obywateli tych opodatkować w wysokości 4 złotych rocznie każdego, aby znów dojść do sumy 64 miljonów. Przyczem oczywiście możnaby **stosować skalę progresywną, aby rozłożyć ciężar sprawiedliwie w stosunku do ponoszonych na rzecz państwa ciężarów. Spłaty na rzecz floty wojennej, a właściwie floty narodowej (to synonimy) byłyby** ściągane równocześnie z normalnymi podatkami, nie powodując żadnych komplikacyj administracyjnych.

Wreszcie trzecią formą osiągnięcia potrzebnych sum stać się może **Fundusz Floty Narodowej,** opracowany na zasadach funduszu drogowego i powstały z drobnych, acz również w ramy pewnej ustawy ujętych opłat, oraz opodatkowań dobrowolnych. Ten trzeci sposób może być jednak uważany tylko za pomocniczy i służyć za miernik nastrojów patryjotycznych oraz uświadomienia obywatelskiego społeczeństwa.

Tak czy inaczej sprawa stworzenia polskiej siły zbrojnej na Bałtyku przestała być dla nas zagadnieniem militarnem a staje się ZAGADNIENIEM NARODOWEM PIERWSZORZĘDNEJ WAGI

Nauczymy się wierzyć WE WŁASNE SIŁY, nie chowajmy ze strusim tchórzostwem głowy w piasek. Dziesięć lat temu też nie wierzyliśmy w możliwość budowy portu gdyńskiego, w rozwój naszej żeglugi i morskiego handlu. Życie pokazało, że jesteśmy zdolni do znacznie większych czynów, do pracy twórczej i owocnej że potrafimy zaimponować innym, stokroć bogatszym i pozornie lepiej zorganizowanym narodom. Nie wątpijmy więc A TWÓRZMY! Stać nas na to! **Stać nas na flotę wojenną conajmniej równą szwedzkiej czy holenderskiej.**

Jesteśmy szermierzami dobrej sprawy. Z Bogiem dzieło nasze rozpoczęliśmy. Nie zaczepiamy **nikogo, pragniemy** żyć w pokoju i zgodnie z **sąsiadami** Ale każdy atak na polskie wybrzeże, na polskie morze, winien nas znaleźć **gotowych** do czynu. Czynu zaś nie będzie bez owej POTĘŻNEJ „ARMATY WODNEJ", o którą już na sejmach dawnej Rzeczypospolitej bezskutecznie wołano.

Nie powtarzajmy błędów naszych dziadów i pamiętajmy, że JEŚLI NIEMA POLSKI BEZ MORZA, TO NIEMA TAKŻE MORZA BEZ FLOTY WOJENNEJ.

Wisła i Prusy Wschodnie w głosach niemieckich

W „Zeitschrift fuer Geopolitik" 1924 r. str. 580 czytamy uwagi autora niemieckiego nieprzychylnego Polsce Otto Jessen'a, piszącego o „Położeniu stolic europejskich":

Wisła jest nerwem żywotnym istnienia miast polskich. Stolice Polski, z wyjątkiem pierwszych stu lat po powstaniu państwa polskiego, **zawsze położone były nad Wisłą.** Gdy budowano nową stolicę, Warszawę, wybrano miejsce, znajdujące się mniej więcej **na połowie drogi pomiędzy źródłem** a ujściem Wisły. Od najdawniejszych czasów **ta naturalna droga do morza** odegrywała wielką rolę nietylko w dziedzinie **komunikacji,** ale i **polityki...**

...„Nie trzeba zapominać — pisze **p. Valentin,** odważny Niemiec, który nie zawahał się stwierdzić istotnej prawdy — **że Prusy Wschodnie są kolonją niemiecką i że charakter ich kolonjalny jest bardzo silnie podkreślony** (Friedenswarte Berlin 1921 str. 171).

Ruch statków w porcie gdańskim

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu roku 1932 zawinęło do portu gdańskiego 4.637 statków o ogólnej pojemności 2.750 200 ton. W porównaniu z rokiem 1931 przybyło do Gdańska o 1.313 statków mniej. Wśród statków, które zawinęły do portu gdańskiego, najliczniej reprezentowana była bandera niemiecka — 1.448 statków, następnie szwedzka — 984, dalej duńska — 861, polska 236, norweska 220, estońska 171, łotewska — 105, finlandzka 101, holenderska 143, angielska 92, francuska 88, gdańska 44, grecka 36, oraz litewska 14.

Miłość morza winna być źródłem, z którego czerpać będą swą moc przyszłe pokolenia.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
PROF. IGNACY MOŚCICKI



„...Z okrętu dumnie polska flaga uśmiecha się do złotych fal:
— I póki kropla jest w Bałtyku polskiem morzem będziesz Ty
Bo o Twe wody szmaragdowe płynęła krew i na sze łzy".

Nowowiejski — „Legenda Bałtyku"

Pomorze i polskie morze zagranicą

Kilka wyjątków z oświadczeń wybitnych polityków i pisarzy

Robert Machray autor świetnej książki **„Poland 1914—1931"** pisze na stronie 125:

„Pomorze było polskie z punktu widzenia historycznego i etnograficznego. Restytucja Pomorza Polsce była **aktem elementarnej sprawiedliwości".**

Mr. Harley, członek Labour Party napisał energiczny artykuł o Pomorzu w październiku 1924 w „Englisch Reviev", który zakończył słowami:

„Pomorze zostało definitywnie zwrócone Polsce. Ktokolwiek wyrażałby co do tego wątpliwość, przyczynia się do możliwości **wybuchu awantur politycznych".**

Aurelio **Palmiere** pisał 1925 r. w **„La Pomerania Polacca": „Mówiono u nas często, że Italja nie wyrzeknie się nigdy Brenneru, ponieważ skończył się okres jej gestów szlachetnych a głupich... To samo mówią Polacy, ale opierają się na argumentach więcej istotnych"**

Karol Marx, wyrocznia socjalistów i komunistów opublikował w r. 1848 w **„Neue Rheinische Zeitung"** całą serję artykułów o Polsce. **W dniu 19 sierpnia 1848 pisał on między innemi:**

„Trzeba, aby ta Polska była odbudowana przynajmniej w swych granicach z przed 1772 r. Trzeba aby posiadała nietylko dorzecza wielkich rzek, **ale także ich ujście i przynajmniej nad Bałtykiem pas wybrzeża".**

P. **Karol Devey,** b. doradca finansowy Polski pisał w „Poland" (marzec 1930):

„Tak zwany „Korytarz" **należał do Polski w przeszłości i został jej zabrany przez Niemców w 1772 r. Został on jej zwrócony** przez traktat wersalski, gdy w myśl 13-go punktu prezydenta Wilsona Polska stała się nanowo państwem niepodległem".

P. **Frank Simonds,** wybitny publicysta amerykański stwierdza w ostatniej swej książce: „Can Europe Keep The Peace"(na str. 336):

„Trzeba **raz na zawsze odrzucić wszelką możliwość pokojowej rewizji granic wschodnich Niemiec.** Polska nie zgodzi się na żadne uszczuplenie swego terytorjum. JEST ABSURDEM PRZYPUSZCZAĆ, ŻE NACISK JEDNEGO LUB WIĘCEJ MOCARSTW MÓGŁBY **JĄ SKŁONIĆ DO** ZMIANY STANOWISKA. **Polska może być zmiażdżona podczas wojny. Nie będzie jednak podzielona pokojowo... Niemcy** powinny wstrzymać propagandę **rewizjonistyczną.** Pomorze jest dla nich **stracone".**

Posłowie czescy **Stribrny i Pergler oraz senator Trnobiansky opublikowali 8 października 1930 wNedelni List wspólny deklarację, w której** oświadczają:

„Polskie morze jest morzem **słowiańskiem,** a więc i morzem czeskiem. **Bez wolnej Polski nie ma bezpieczeństwa i wolności** dla Czechosłowacji i owrotnie.".

Robert de Triax pisał w „Intransigeant" 24. VI. 1932 r.:

„Polska, pozbawiona dostępu **do morza** byłaby wydana na pastwę **Niemiec,** swych bezlitosnych wrogów. **Nie omieszkałyby** one skrępować **jej taryfami i zapanować nad nią ekonomicznie.** Umysły lekkomyślne, które podsuwają projekty zmian terytorjalnych na korzyść Niemiec przygotowują katastrofę. Trzeba by o tem wiedziały: **albo nienaruszalność terytorjalna Polski, albo wojna".**

Biskup francuski Bedillard głosił:

„Słaba Polska jest niebezpieczeństwem dla Francji. Silna — **jest dla nas podporą".**

Frontem do morza

Z działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Powstała w zaraniu niepodległości naszego państwa, jako T-wo „Bandery Polskiej", obecna Liga Morska i Kolonjalna, pomimo, jak się wydaje, niepomyślnych warunków dla pracy społecznej, pomimo ostrego kryzysu gospodarczego dotykającego wszystkie warstwy społeczne, stale **powiększa zasięg swego działania.** Świadczy to wyraźnie, o **postępie idei morskiej w społeczeństwie naszem,** które w tej dziedzinie objawia całkowitą jednomyślność..

Rozwój Ligi w minionym roku 1932 najlepiej scharakteryzują cyfry. Ilość aktywnych Oddziałów Ligi na terenie kraju wzrosła w tym czasie ze 198 do 360, ilość członków **z 40 do 100 zgórą tysięcy oprócz 70 tys. młodzieży** zrzeszonej w 600 kołach szkolnych. W niektórych okolicach kraju, jak np. na terenie województwa kieleckiego, Śląska, Lublina czy Warszawy, rozwój organizacji zaznaczył się w sposób **naprawdę żywiołowy.** Do szeregów Ligi garnie się nietylko inteligencja, ale również sfery robotnicze i włościańskie. Objaw to niezmiernie dodatni świadczący o tem, że stajemy się **naprawdę państwem i narodem morskim.**

Trzy zasadnicze cele

Prace Ligi składają się z trzech zasadniczych dziedzin. Dziedzina pierwsza prac Ligi, to wykorzystanie dla Państwa **sieci naszych wód śródlądowych,** tej ważnej, a niestety zaniedbanej części naszego **bogactwa narodowego.** Liga stara się uzgodnić akcję zainteresowanych sfer rządowych i **społecznych, przeprowadzić** odpowiednią **propagandę, wprowadzić** w życie zasadniczy **postulat, komercjalizację** dróg **wodnych. Obok tego postępuje** naprzód akcja **wychowania wodnego, mająca na** celu **tężyznę młodego pokolenia,** oswojenia go z **żywiołem** wodnym na naszych rzekach i **jeziorach, a co za tem** idzie, **skierowania** jego **wzroku ku morzu.** O rozmiarach tej akcji **prowadzonej w ścisłem porozumieniu z organizacjami sportu i turystyki** wodnej świadczy **liczba wzniesionych** i prowadzonych **przez Ligę zgórą 50 przystani, pływalni i schronisk turystycznych.**

Bałtyk, Gdynia i Pomorze

Jeśli chodzi o polskie morze, zagadnienie tak wielkiej doniosłości dla naszego **państwa,** Liga objawia zainteresowanie wszelkiemi przejawami życia polskiego na wybrzeżu i morzu. Będzie to zarówno **troska o rozwój pracy polskiej na Bałtyku,** rozwój ekonomiczny wybrzeża o rozbudowę Gdyni, jako miasta ośrodka życia gospodarczego i kulturalnego, jak i **obronę wojskową Pomorza,** wyrażającą się hasłami zbiórki na naszą marynarkę wojenną.

Podkreślić również wypadnie zadania takie, jak opieka nad marynarzem, wyrażająca się założeniem **„Domów Marynarza"** w Gdańsku i Gdyni, współpraca i pomoc niesiona Polskiej **Macierzy Szkolnej w Gdańsku,** Stypendja dla uczniów szkoły morskiej, akcja wycieczkowa na wybrzeże, utrzymanie żywej łączności z pokrewnemi instytucjami w państwach sprzymierzonych **bałtyckich i słowiańskich itd.** — Jeśli chodzi o propagandę, to tutaj należy podkreślić **sukces** zorganizowanego przez Ligę po raz pierwszy w r. 1932 w Gdyni **„Święta Morza",** które odtąd stanie się **doroczną manifestacją całej Polski** na rzecz nierozerwalności związków jej z morzem.

Postępy propagandy rewizjonistycznej **niemieckiej,** skierowanej głównie przeciwko **Pomorzu nałożyły na Ligę,** będącą **wyrazem solidarnej opinji społeczeństwa polskiego w tej dziedzinie, obowiązek zdecydowanego przeciwdziałania,** uruchomienia wszelkich dostępnych form propagandy radjowej, prasowej, drogą publikacji i t. p.

Pochód Polski w daleki w świat

Wysunięte przez Ligę hasła w zakresie kolonjalnym, hasła wzmożenia naszej **ekspansji na tereny zamorskie,** wykorzystania dla kraju olbrzymich sił żywotnych, jakie reprezentuje Polonja zagraniczna, znalazły podobnie jak kwestja morza pełne zrozumienie w społeczeństwie. Wyrazem tego zrozumienia jest powodzenie zbiórki na **„Fundusz Kolonjalny".**

Równocześnie Liga przyczyniła się w dużym stopniu do spotęgowania przedsiębiorczości polskiej na terenie Afryki oraz dała początek współpracy **polsko-francuskiej w dziedzinie kolonjalnej.**

Hasła Ligi Morskiej i Kolonjalnej **natrafiły na grunt podatny.** Świadczy o tem wzrastająca ilość Kół przyjaciół Morza Polskiego **w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Francji, Czechosłowacji, a nawet odległej Australji,** współpracujących czynnie z Ligą zarówno w dziedzinie obrony niezaprzeczalnych praw Polski do posiadania własnego dostępu do morza, jak i nad propagandą polskości w środowiskach obcych.

Niemasz Polski bez morza

Liga Morska i Kolonjalna rozwija się, **rośnie w siły i znaczenie, wybija się na czoło** organizacyj społecznych polskich. Hasło **„NIEMASZ POLSKI BEZ MORZA"** musi dotrzeć do wszystkich Polaków, przepoić ich przeświadczeniem głębokiem, **że przyszłość nasza leży nad Bałtykiem, że wybrzeże nasze, to „okno na świat",** jest najcenniejszem dziedzictwem Rzeczypospolitej.

Początek rozbudowy POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ jest najlepszą rękojmią rozwoju mocarstwowego państwa i kwitnącej pomyślności narodu.

JÓZEF PIŁSUDSKI

Kaszubi na straży wybrzeża

Narodowe święto kaszubskie

Przedstawiciel ludności kaszubskiej Jan Grubba wygłosił następujące przemówienie na akademji morskiej w Gdyni:

Cały lud kaszubski obchodzi swoje **święto narodowe.** 13 lat temu **dokonał się tu u nas** na Kaszubach nad **brzegiem morza polskiego akt historyczny dla nas święty.** W dniu tym powrócił nad morze Biały Orzeł polski, a pod jego skrzydła my Kaszubi, którzy żyjąc w największym ucisku zaborcy przez przeszło półtora wieku, potrafiliśmy, **dzięki silnemu duchowi, jaki w sercach naszych tkwił i niestrudzonej działalności naszego duchowieństwa, zachować naszą Polskę, naszą wiarę świętą i język ojczysty.** Dziś gdy sąsiedzi nasi za wszelką cenę chcą nam naszą ziemię i ten skrawek morza wydrzeć, my, szarzy strażnicy szumiących fal polskiego Bałtyku z całą stanowczością wobec matki naszej ojczyzny i jej synów oświadczamy, iż **„nie pozwolimy, by zbrodnicza ręka zaborcza ziemie nasze zagarnęła".**

Zagranica o Polsce

Deputowany Rene Coty opublikował w „Journal d'Alsace et de Lorraine" artykuł wstępny pod tyt.: „Wisła — rzeka polska"', w którym nader rzeczowo omawia znaczenie gospodarcze Wisły, jako naturalnej arterji komunikacyjnej Polski. Coty podkreśla ze szczególnym naciskiem wagę, jaką posiada dla Polski możność niczem nie skrępowanego rozporządzania ujściem Wisły do Bałtyku.

W 13-tą rocznicę zaślubin z morzem

Wszystkie serca polskie łączą się z Bałtykiem

Najbardziej radosną ze wszystkich rocznic Niepodległej Polski jest bezwątpienia ta lazurowa rocznica 10-go lutego, gdy Polska ponowiła swe śluby dozgonne z Bałtykiem i objęła z powrotem w wieczyste swe posiadanie Polski morze nasze morze!

Niepodobna wypowiedzieć słowami, jak namiętnie rozkochał się naród polski w swem morzu, odzyskanem po tylu latach niewoli, niepodobna wyrazić czem się to nasze morze stało dla naszego narodu i jak potężną jest więź sentymentu łącząca wszystkie serca polskie z Bałtykiem. I dlatego, że z morzem związani jesteśmy tak mocno i nierozerwalnie tą nicią uczuć właśnie, tym węzłem przeogromnej miłości, który jest silniejszy ponad wszystkie inne rozumowe, gospodarcze społeczne i polityczne, niezaprzeczone zresztą i święte nasze prawa i racje stanu, **dlatego właśnie, że tak kochamy polskie morze — nikt go nam nigdy nie wydrze i wydrzeć nie będzie w stanie: musianoby nam bowiem wydrzeć serce samo.** To też nie przesadą bynajmniej lecz dosłownem w całej swej rozciągłości jest znaczenie wyrazów, tylokrotnie w Polsce powtarzanych: „Tylko **przez zwał naszych trupów wiedzie droga do naszego morza."**

Symbolem naszej idei morskiej jest dla nas **Gdynia.**

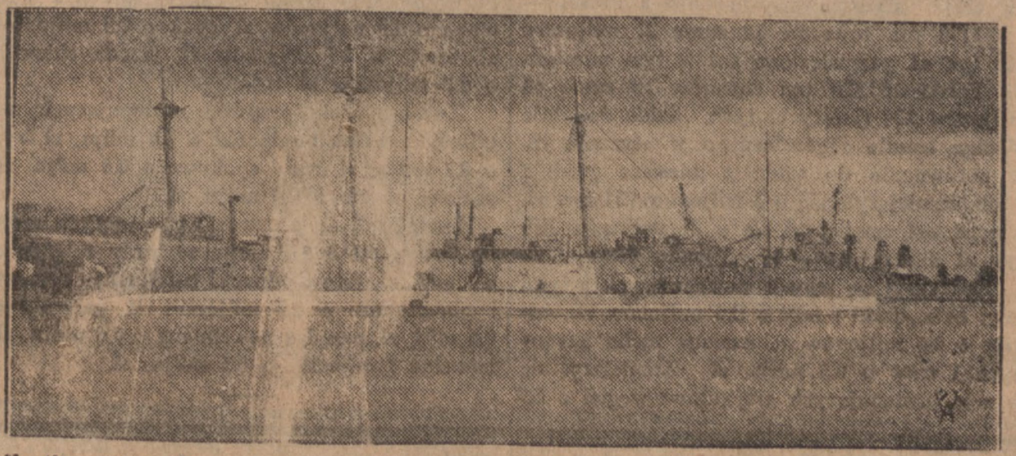
Jak Polska długa i szeroka niema serca, któreby nie biło mocno rytmem bezgranicznej entuzjastycznej miłości dla tego najpiękniejszego klejnotu Odrodzonej Polski.

Czy nie zastanawiają się nigdy nad tem cudzoziemscy przyjaciele i wrogowie zwiedzający Polskę, dlaczego w czasach obecnych, powszechnych trosk kryzysowych, przygnębienia i depresji ogólnej słowo „Gdynia" tak magicznie, tak **czarodziejsko działa na każdego Polaka?** Na słodki dźwięk tego lazurowego wyrazu **rozpromieniają się wszystkie** oblicza, — najbardziej nawet zasępione, uśmiechają wszystkie **oczy** — nawet łzami trosk zalane, **podnoszą wszystkie czoła** — nawet najbardziej pochylone beznadziejnie... Dlaczego?

My wiemy o tem dobrze, a pragnęlibyśmy aby i wszyscy obcy wiedzieli i tam w Gdyni wśród dźwigów portowych i falochronów w hangarach, kanałach i nadbrzeżach, w basenach i na molo, w żaglach naszych okrętów i w stalowych nitach łodzi podwodnych, tam wszędzie, gdzie łopocą bandery i szumią fale morskie — brzmią potężne **słowa prawdy** o **polskiem morzu: Niema Niepodległości bez morza! Niema Polski bez Gdyni! Nasze jest polskie morze! Na wieki wieczne nasze!**

Dlatego tak kochamy polskie morze! Dlatego tacy dumni jesteśmy z Gdyni! Dlatego nigdy, przenigdy nie damy go sobie wydrzeć!

„Żbik", „Burza" i „Lwów"



Na ilustracji widzimy fragment basenu morskiego; chlubę naszej marynarki łódź podwodną „Żbik" w głębi na prawo torpedowiec „Burza" zaś na lewo eks okręt szkolny „Lwów".

Rabusie wschodu

Klijenci „Osthilfe"

W związku z ostatniemi skandalami, jakie wynikły na tle operacyj funduszami z „Osthilfe", gdański socjalistyczny „Volksbote" w artykule p. t. „Die Rauber im Osten" wskazuje na notoryczność tego rodzaju procedury na ziemiach wschodnich Niemiec, sięgającą jeszcze **dawnych czasów krzyżackich.** W artykule swoim „Volksbote" polemizuje z argumentami prasy narodowej, jakoby junkrzy pruscy **spełniali na wschodzie Niemiec te same zadania, jakie ciążyły na ich przodkach, t. zn. na krzyżakach.** Podobnie jak w przeszłości zakon krzyżacki na pierwszy plan wysuwał swoje interesy gospodarcze i prowadził typową politykę kolonjalną, tak obecnie junkrzy wschodniopruscy wykorzystują fundusze z Osthilfe na cele, nie mające nic wspólnego z rolnictwem.

Dla poparcia swej tezy „Volksbote" cytuje rozprawę Gustawa Freytaga p. t. **„Obrazki z przeszłości niemieckiej",** który w rozdziale, zatytułowanym: **„Osadnictwo na wschodzie",** omawia działalność zakonu krzyżackiego, niezawsze przynoszącego chlubę historji niemieckiej.

W roku więc 1410 — pisze dalej cytowany dziennik — załamała się pod Grunwaldem świetność niemieckiego rycerstwa, ku wielkiemu **zadowoleniu miast niemieckich. Łajdacka** szlachta więc, **przodkowie różnych** Januschau'ów i ich **towarzyszy, jest całkowicie i wyłącznie winna temu, że Prusy przypadły(!) wówczas pod panowanie polskie.** Polityka kresowa Hohenzollernów w 17 i 18 wieku, zdążająca w swej żarłoczności do pochłaniania **czysto słowiańskich terenów i stwarzająca po trzecim rozbiorze Polski z Warszawy stolicę** prowincji pruskiej, odrodziła i umocniła nienawiść polską do niemczyzny, ściślej mówiąc: do pruskiego junkierstwa. Ci wszyscy klienci Osthilfe niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. **Również i dzisiaj jedyną ich mądrością jest: atrzymywać rany otwarte i przeciwdziałać porozumieniu.**

O ożywienie handlu w Gdyni

Posiedzenie komisji doradczej do spraw handlu odbędzie się w dniu 18 bm. w ministerstwie przemysłu i handlu pod bezpośrednim przewodnictwem p. ministra dr. F. Zarzyckiego.

W związku z tem dowiadujemy się, że na jednem z najbliższych posiedzeń, komisja ma się zająć sprawą ożywienia Gdyni pod względem handlowym.

Zagadnienie to, niezmiernie ważne dla dalszego rozwoju naszego portu morskiego, było w tych dniach przedmiotem rozważań konferencji, która odbyła się w izbie przemysłowo handlowej warszawskiej z udziałem przedstawicieli izby przemysłowo-handlowej gdyńskiej.

B. G. K. nie poniósł strat w aferze dolarowej we Lwowie

W związku z informacją, podaną przez jeden z dzienników warszawskich pod tytułem „Olbrzymia afera dolarowa we Lwowie", Bank Gospodarstwa Krajowego wyjaśnia, że działalność wymienionych w tej informacji osób, spowodowała jedynie odwleczenie terminu licytacji fabryki „Mazaga", w której jest zainteresowany pośrednio B. G. K. z tytułu dawnych operacyj z Bankiem Wzajemnego Kredytu we Lwowie — nie spowodowała jednakże dla B. G. K. żadnych strat.

Polski towar przez polski port na polskim okręcie

Dorobek naszej marynarki handlowej

Z pośród różnych gałęzi gospodarstwa narodowego w Polsce w sytuacji może najtrudniejszej znajduje się flota handlowa. Bo gdy przemysł i handel w okresie powojennym miały czas przystosować się do nowych warunków i miały swoje dni powodzenia, to flota handlowa, która właściwie zaczęła powstawać dopiero w r. 1927 r., prawie natychmiast weszła w okres **kryzysu i złej konjunktury.**

Zasługą jest Rządu, że pomimo kryzysu nie zawahał się powziąć w dziedzinie **żeglugi morskiej uchwał decydujących,** że wymienimy tylko takie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, jak w sprawie wprowadzenia w życie i uwzględnienia w budżecie państwowym subwencyj na **popieranie i rozbudowę żeglugi morskiej** (w obecnych czasach wszystkie kraje morskie subwencjonują swą żeglugę w sposób jawny lub ukryty) i uchwałę zatwierdzającą dziesięcioletni plan rozbudowy polskiej floty handlowej.

Uchwały te dokumentują stosunek Rządu do **sprawy morskiej** w Polsce i stwarzają niezbędną atmosferę zaufania i pewności do tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

CZTERY PRZEDSIĘBIORSTWA ŻEGLUGOWE.

Polska marynarka handlowa składa się obecnie z 4 przedsiębiorstw żeglugowych, mianowicie:

„Żegluga Polska“ Sp. Akc., przekształcona w połowie 1932 r. z przedsiębiorstwa państwowego, które zostało powołane do życia w grudniu 1926 r.

„Polsko - Brytyjskie T-wo Okrętowe“, Sp. Akc. o kapitale mieszanym polsko - angielskim, istniejąca od kwietnia 1928 r.

„Polskie Transatlantyckie T-wo Okrętowe“ Sp. Akc. o kapitale mieszanym polsko - duńskim, istniejące od kwietnia 1930 r.

„Polsko - Skandynawskie T-wo Transportowe“ o kapitale mieszanym polsko - szwedzkim.

Tonaż polskiej floty handlowej na dzień 1 stycznia 1933 r. przedstawiał się następująco:

nośność 62.801 ton DW.
pojemność 60.265 ton rej. brutto
pojemność 36.812 ton rej. netto.

NOWE JEDNOSTKI.

Tonaż ten dotyczy tylko statków stojących **ściśle w służbie handlowej** — towarowej i pasażerskiej, nie uwzględnia jednak **statków pomocniczych,** jak holowniki, statki służbowe itp. **oraz** statków wycieczkowych żeglugi przybrzeżnej **statku szkolnego „Dar Pomorza“** i **statku „Ville de Toulon“,** pływającego **pod polską banderą po morzu Czarnem.** Łącznie z temi statkami tonaż brutto przekroczy 63.000 ton.

W ciągu 1932 r. w składzie polskiej floty **handlowej zaszły** zmiany następujące: przybyły 4 statki pasażersko-towarowe: **„Śląsk“, „Cieszyn“, „Lwów“** i **„Lublin“;** ubyły 2 statki, z których par. tow. **„Niemen“** (poj. 3.108 trb.) zatonął w dniu 1 października na wodach Kattegatu po zderzeniu z fińskim żaglowcem „Lawhill“, drugi zaś **„Łódź“** (poj. 2.450 trb.) został sprzedany **polskiej marynarce wojennej.** Zamiast tych statków zostały zamówione 3 statki nowe: 2 o typie „Lublina“ i 1 o typie „Śląsk“, razem o pojemności około 4.000 ton rej. brutto.

Jeżeli porównać obecny nasz tonaż z tonażem światowym, to na udział nasz przypada zaledwie nikły odsetek, wynoszący 0,097 **proc.,** wobec **6,1** proc. niemieckiego, **5,1** francuskiego, 29 **proc. brytyjskiego,** 15 proc. amerykańskiego i 6 proc. norweskiego.

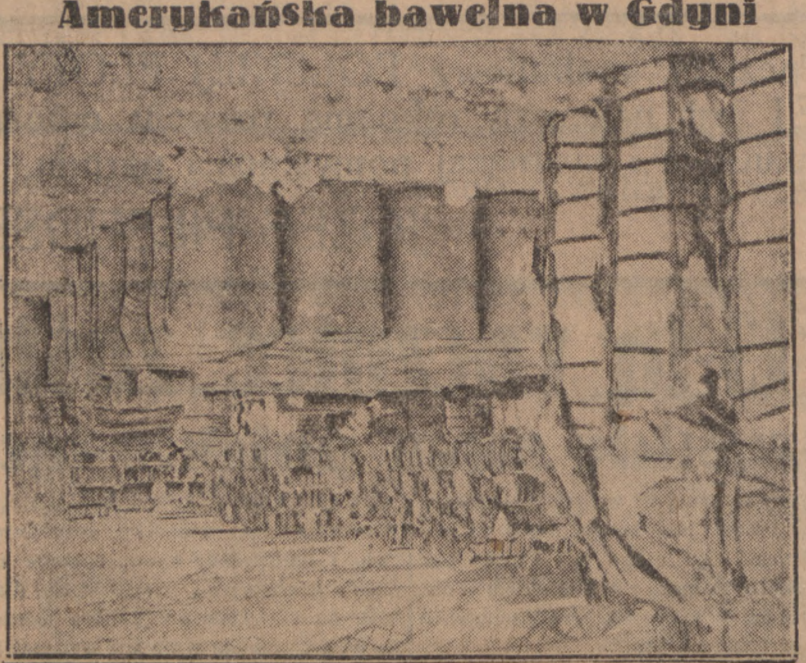
STAŁY ROZWÓJ FLOTY HANDLOWEJ.

O dalszy rozwój floty handlowej możemy być jednak spokojni. Uprawnia nas do tego stanowisko **zarówno sfer rządowych, jak i kół gospodarczych,** które zagadnieniu własnego transportu morskiego poświęcają należytą uwagę. Możliwości rozwojowe floty **badane są stale,** a w miarę potrzeby nabywane są nowe statki i organizowane nowe połączenia regularne. W ten sposób m. i. powstała właśnie w 1932 r. **regularna linja pasażersko-towarowa do portów Zachodniej Europy.**

Równolegle do wzrostu **absolutnych liczb przewozu na polskich statkach handlowych** wzrosły także **liczby procentowe udziału bandery polskiej** w obrotach towarowych portów polskich. Liczby te wynosiły w r. 1927 — 1,9 proc., a w r. 1931 — 7,5 proc. Wskazują one dobitnie, jakie są możliwości rozwojowe naszej floty handlowej, dla której transporty z polskich i do polskich portów są gwarantowane.

Niech tylko każdy Polak, czy to w kraju, czy zagranicą, pamięta o haśle: **„Polski towar przez polski port na polskim okręcie“.**

Amerykańska bawełna w Gdyni



Pomimo ogólnokrajowego kryzysu a tem samem wysoce utrudnionego handlu, ruch portowy w Gdyni stale rozwija się. Oto wnętrze magazynu bawełnianego ze świeżym transportem bawełny amerykańskiej.

Czynny bilans handlowy

Saldo dodatnie za styczeń wynosi ponad 6 milj.

Bilans handlu zagranicznego Polski w styczniu rb. zamknięty został saldem dodatniem w kwocie **6 miljonów 666 tysięcy złotych.** — W ciągu stycznia wywieziono z Polski — 1.038.198 ton towarów za sumę 71 miljonów 400 tys. zł. przywieziono zaś w tym miesiącu do Polski 153.829 ton towarów za sumę 64 **miljonów 734 tysięcy złotych.** Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w styczniu rb. w porównaniu do salda z miesiąca grudnia r. ub. zmniejszyło się o **8 miljonów 731 tys. zł.** wywóz zaś zmniejszył się o 21 **miljonów 559 tys. zł,** a przywóz — 12 miljonów 828 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bale, deski i łaty o 0,9 miljonów zł., cukier o 0,6 miljonów zł, nasiona roślin pastewnych i traw o 0.3 miljn. zł. Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: węgiel o 3,9 miljonów zł, jęczmień o 2,7 miljonów zł, żyto o 1,8 miljonów zł, szyny, żelazo i stal o 1,2 miljony zł, jaja o 1,1 miljn. zł, parafina o 1,1 miljn. zł, rury o 1,0 miljn. zł, przędza wełniana o 0,9 miljonów zł, cynk o 0,8 miljonów zł, fasola o 0,7 miljonów zł, trzoda chlewna o 0.7 miljonów zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: wełna i odpadki o 1,0 miljn. zł, ryż o 0,7 miljn. zł, rudy cynkowe o 0,5 miljn. zł, nasiona oleiste o 0,4 miljn. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoń o 0,7 miljn. zł, rudy żelazne o 0.7 milj. zł, juta i odpadki o 0.7 milj., cytryny i pomarańcze o 0,6 miljonów zł, garbniki o 0,6 milj. zł, przędza bawełniana o 0,6 miljn. zł, bawełna i odpadki o 0,5 miljn. zł.

Drogi naszego handlu

Dokąd wywozimy a skąd sprowadzamy towary?

Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki naszego handlu zagranicznego, w wywozie z Polski, który w r. 1932 wyniósł — 1.083.801.000 zł. **Anglja zajęła,** podobnie zresztą jak w r. 1931, **pierwsze miejsce.** Ogółem 16,4 proc. wartości naszego wywozu znalazło zbyt na rynkach brytyjskich. Na drugiem miejscu, jako odbiorcy naszych towarów — stoją **Niemcy** — 16,2 proc., dalej zaś **Czechosłowacja** — 8,3 proc., **Austrja** — 8 proc., **Szwecja** — 5,9 proc., **Francja** — 5,7 proc., **Holandja** — 4,8 proc., **Danja i Belgja** po 4,6 proc., **Włochy** — 3,1 proc.; na dalszych miejscach: **Rumunja, Rosja, Szwajcarja** i inne kraje. Jak zaznacza Państwowy Instytut Eksportowy — dość poważne zmniejszenie procentowego udziału w wywozie naszym wykazały w roku ostatnim **Rosja Sowiecka, Austrja i Węgry.**

W zakresie przywozu, którego wartość w roku 1932 wyraziła się sumą 862 miljn. zł, nadal na pierwszem miejscu stoją **Niemcy** — 20,1 proc., jednak w porównaniu z rokiem poprzednim udział ich w naszym przywozie zmalał, a saldo wymiany towarowej polsko-niemieckiej było w roku 1932 dla Polski aktywne. Drugim zkolei dostawcą towarowym do Polski są **Stany Zjednoczone** — 12,1 procent ogólnej wartości naszego przywozu, dalej Anglja 8,7 proc., Francja — 6.9 proc., Czechosłowacja — 5,3 proc., Szwajcarja — 4,8 proc., Austrja — 4,4 proc., następnie zaś Holandja, Italja, Belgja, Indje Brytyjskie oraz Argentyna.

Brema przeciw Gdyni

Zarządzenia taryfowe na kolejach niemieckich

Wzrost importu bawełny surowej przez Gdynię, a zwłaszcza zapoczątkowanie z bardzo dodatnim skutkiem tranzytu **bawełny przez Gdynię do Czechosłowacji** i Austrji spowodował przeciwakcję ze strony Bremy. Na skutek akcji zainicjowanej przez bremeńską giełdę bawełnianą podjęta została interwencja dyrekcji kolei niemieckich. Interwencja ta doprowadziła do wydatnej obniżki taryf kolejowych na przewóz **bawełny z Bremy do Czechosłowacji** i przeprowadzona została przez koleje niemieckie bardzo szybko, aby pójść jaknajbardziej na rękę sferom gospodarczym Bremy.

Znaczna obniżka niemieckich **taryf kolejowych** na bawełnę zakomunikowana **została** niezwłocznie wszystkich zainteresowanym sferom gospodarczym zagranicą, a specjalnie dostawcom bawełny **w Stanach Zjednoczonych.** Sfery gospodarcze Niemiec przypuszczają, że **zniżki taryfowe** udaremnią ściągnięcie do Gdyni tranzytu bawełny do Czechosłowacji.

W związku z tem zainteresowane sfery gospodarcze Polski podjęły interwencję, mającą **na celu utrzymanie zdobytego już tranzytu** bawełny dla Czechosłowacji w porcie gdyńskim.

Polska Marynarka Wojenna

ZARYS HISTORYCZNY.

Historja polskiej marynarki wojennej dzieli **się** na dwa różnorodne okresy, przedzielone kilkuwiekową przerwą: okres Polski królów (przedrozbiorowy) i okres bieżący (po uzyskaniu niepodległości).

Zarania dziejów Polski na morzu należy szukać **w zamierzchłych czasach słowiańszczyzny.** Zamieszkałe między Łabą, Odrą a Wisłą plemiona słowiańskie (Lechici, Czesi, Serbowie) nierzadko żeglowały i toczyły boje wzdłuż brzegów Bałtyku.

W końcu X wieku zasłynęli na świecie Wikingowie. Od nich to plemiona Obotrytów, Lutyków, Pomorzan uczyły się rzemiosła morskiego. Sięgając Rugji, państwo Bolesława Krzywoustego wzmocniło szeregiem twierdz nadbałtyckich swoje posiadanie. Ale po rozdrobnieniu Polski na dzielnice, dziedzictwo Chrobrowe poczęło się rozpadać. Słupy wbite w ujście rzek na znak, że tu granica morska Polski, zostają wyrwane lub zamulone, twierdze upadają, okręty gniją i w XII wieku powstaje potężna Hanza, która wsysa nawet Gdańsk.

Oddając w roku 1458 w ręce tegoż Gdańska t. zw. „Privilegium magnum“, Kazimierz Jagiellończyk popełnił błąd nie do darowania. Odtąd autonomiczny Gdańsk staje po stronie Polski wtedy, **kiedy przynosi mu to wyraźne i bezpośrednie korzyści.**

DOMINIUM MARIS BALTICI KRÓLA ZYGMUNTA.

Właściwa historja polskiej marynarki wojennej zaczyna się od czasów Zygmunta Augusta (1548—72). Król zamieszany w wojnę ze Szwecją i Moskwą stara się stworzyć flotę Ale w szkatule królewskiej brak funduszów, przeto Zygmunt August ucieka się do **legalnego korsarstwa** (kaperstwa), przeznaczając dla siebie tylko dziesięcinę zdobyczy. Pierwszym kaprem królewskim zostaje w roku 1557 Wacław Dunin-Wąsowicz. W roku następnym uniwersał królewski mianuje Tomasza Sierpinka **hetmanem wojska morskiego.** Niebawem około 30 okrętów pod królewską banderą **(na polu czerwonem, ręka miecz trzymająca)** pruje fale Bałtyku.

Nie podoba się to **Gdańskowi, zazdrosnemu o swój handel morski. Burmistrze Klefeld** i Feber **wywołują bunt,** którego **rezultatem** było spalenie lub zajęcie okrętów **kaperskich,** stojących w Wisłoujściu. Jedenastu **kaprów** zostaje ściętych i trzeba interwencji królewskiej, by zbuntowanych mieszczan przywołać do porządku. Przywódcy buntu zostają ujęci i skazani na śmierć, a Gdańsk otrzymuje specjalną konstytucję, opracowaną przez **biskupa Karnkowskiego.** Nadto musi upokorzyć się, uznać zwierzchność króla i oddać mu **„Dominium maris Baltici“.** Król łaskawy jak zwykle, przywraca skazanych do łaski i potwierdza część jagiellońskich przywilejów. W rezultacie Polska zostaje **przy nominalnej a Gdańsk przy faktycznej władzy na polskim Bałtyku.**

W roku 1569 ma miejsce u brzegów Bornholmu bitwa morska, w której Duńczycy zdobywają dziewięć mniejszych okrętów kaperskich. Potem **niszczą cztery gdańskie** — wierne królowi. Wreszcie w roku 1571 napadają na Gdańsk i mimo bohaterskiej obrony niszczą dalsze 9 okrętów, w tem budowany kosztem skarbu królewskiego, a przy pomocy weneckich majstrów, wielki galeon wojenny.

DZIEŁO BATOREGO.

Mądry i energiczny **król** Stefan Batory raźno bierze się do **wskrzeszenia** potęgi morskiej. **Ale tu znów bruździ** Gdańsk. **Historja** z roku **1567 powtarza się ta sama.** Wreszcie w roku **1578 gdański** wójt, co to się na króla polskiego **porwał, składa hołd w** [illegible] zamku królewskiego i budowa floty postępuje raźniej. Wróg jest upokorzony. Polska sięga do **krańców Estonji po krańce Pomorza i od Karpat do Portu Fuxima.** Sojusz z Hiszpanją przeciwko Danji zawarty. W razie zwycięstwa **król ma otrzymać klucz do Bałtyku-Sund.**

Niestety, przedwczesna śmierć nie pozwala Batoremu na urzeczywistnienie tych wielkich zamysłów. Natomiast wszczęte dzieło poczyna wydawać owoce. W Polsce poczyna się przejawiać zainteresowanie morzem. Zainteresowanie czysto platoniczne, bo sejm ani myśli uchwalać wydatków na flotę. Natomiast od szeregu władców żąda teraz, aby przy podpisywaniu „pacta conventa“ i przysiędze na konstytucję, zobowiązali się do **stworzenia floty własnym sumptem.**

WOJNY SZWEDZKIE.

Pierwszym jest Zygmunt III, **który w końcu** 1587 r. przybywa ze Szwecji **na czele 20 okrętów,** pod wodzą admirała Flemminga pozostających. Jednak zatarg dynastyczny między Zygmuntem Wazą i Karolem Sudermańskim hamuje rozwój floty polskiej. Szwedzka wojna domowa przynosi porażkę **kilku** okrętów stanowiących eskadrę **króla. Karol IX** najeżdża Polskę i rozpoczyna się długa **serja wojen** szwedzkich. W roku 1609 hetman **Chodkiewicz** [illegible] flotyllę z [illegible]

Dlaczego Polska zbudowała Gdynię?

Dźwignia naszego rozwoju gospodarczego

Morze jest fundamentem i dźwignią rozwoju gospodarczego każdego kraju. Niema bowiem mowy o rozwoju gospodarczym bez swobodnej wymiany międzynarodowej, a tę swobodę w całej pełni daje tylko **MORZE.**

Wystarczy rzucić okiem na mapę Polski, aby natychmiast zrozumieć, gdzie leży ujście dla **prężności gospodarczej młodego Państwa, dla jego handlu zagranicznego. Na wschodzie ciągnie się około 1.000 km granicy polsko - sowieckiej,** która jest nietylko granicą dwóch państw, ale i dwóch odrębnych światów. **Na południu** łańcuch wysokich gór utrudnia wszelką wymianę towarową. **Na zachodzie i na północy,** na przestrzeni około 1.400 km, Polska graniczy z Rzeszą niemiecką. Nie jest to granica, przez którą polski towar może się swobodnie w świat przedostać. Wreszcie na północy także mamy około **400 km granicy z Litwą.** Jest to granica wogóle zamknięta dla jakiejkolwiek racjonalnej wymiany towarowej.

Wprawdzie mamy trzy niewielkie odcinki **graniczne, przez które** względnie swobodnie produkt polski może się przedostawać do zagranicznego odbiorcy. Są to granice z Rumunją, Czechosłowacją i Łotwą. **Ale i tutaj bądź co bądź handel** uzależniony **jest od obcej woli.**

Jedyną granicą wolną w całem tego słowa znaczeniu, która „niczego nie dzieli, a wszystkich łączy", jest morze!

Wymowa cyfr

Morze stało się naturalnem ujściem dla nadmiaru polskiej produkcji. To też nic dziwnego, że udział handlu morskiego w handlu zagraniczynm Polski, który w roku **1922 wynosił jeszcze 7,3 procent, wzrastał z roku na rok, aż w roku 1932 osiągnął rekordową liczbę 67,8 procent.** Ten gwałtowny żywiołowy wprost rozwój naszego handlu morskiego, najlepiej ilustruje następująca tabelka:

Udział procentowy obrotu towarowego morskiego w ogólnym obrocie Polski z zagranicą w latach: 1922 — 7,3 procent, 1923 — 7,4 procent, 1924 — 13,1 procent, 1925 — 16,3 procent, 1926 — 27,1 procent, 1927 — 35 procent, 1928 — 38 procent, 1929 — 42 procent, 1930 — 51,3 procent, 1931 — 63,2 procent, 1932 — 67,3 procent.

Trzeba zauważyć, że proces tego przesuwania się naszego handlu zagranicznego **z dróg lądowych na drogę morską** jest jeszcze niezakończony. Olbrzymią większość swoich towarów Polska wywozi na rynki europejskie, a tylko nieznaczny ich procent **lokuje poza Europą.** W ostatniem trzechleciu sytuacja pod tym względem przedstawia się, jak następuje:

Eksport Polski w r. 1929: na rynki europejskie 95.3 procent, poza Europę 4.7 procent; w 1930 r.: na rynki europejskie 94,9 procent, poza Europę 5,1 procent; w 1931 r.: na rynki europejskie 94,1 procent, poza Europę 5,9 procent.

W tych krótkich wywodach rola i znaczenie dostępu Polski do morza zarysowały się jasno i wyraźnie. Aby rolę tę jak najlepiej spełnić, wybrzeże morskie Polski musi być wyposażone w odpowiednie urządzenia przeładunkowe.

Nasze okno na świat

Kiedy w roku 1920 Polska obejmowała w swoje władanie skromny skrawek morskiego wybrzeża, na całem tem wybrzeżu **nie było ani jednego portu,** w należytem tego słowa rozumieniu. Dlatego jedyny port, leżący u ujścia największej rzeki polskiej — Wisły, Gdańsk, został na mocy traktatu pokoju wydzielony w Wolne Miasto i przyłączony do Polski, jako jej wyjście na morze. Doświadczenie wszakże wykazało niebawem, że port gdański sam zadaniu łącznika Polski ze światem, jakie nań spadło, nie podoła. W dodatku mimo kolosalnego — dzięki łączności z Polską — wzrostu obrotów towarowych tego portu, nienotowanego w latach pwojennych w tym stopniu w żadnym innym porcie świata **Gdańsk nie zawsze dawał warunki całkiem swobodnej i nieskrępowanej łączności ze światem.**

Polska musiała zatem pomyśleć o **budowie drugiego, własnego portu,** któryby wspólnie z Gdańskiem, mógł obsłużyć szybko wzrastający jej obrót towarowy na morzu. W ten sposób przyszło do budowy portu w Gdyni, która dziś po kilku zaledwie latach wielkiej pracy stał się dumą narodu polskiego i zdobył sobie już sławę światową.

O. Muckermann o Pomorzu

Wybitny działacz niemieckie jezuita O. Fryderyk Muckermann oświadczył na Kongresie „Friedensbund der Deutschen Katholiken" w Essen:

„Polska posiada bardzo starą kulturę, z której my, Niemcy, **możemy się wiele nauczyć.** Od kiedy powróciłem na Zachód, ani jeden dzień nie przemija, bym ze wruszeniem nie rozpamiętywał nad tym słowiańskim światem katolickim. **Z nad Renu ponad wschód pruski powinniśmy podać ręce naszym braciom polskim. Wielkim grzechem naszej historji i pierwszym, który powinniśmy naprawić to nasz grzech przeciw Polsce.** Nie powinniśmy zapominać, że nasze granice z 1914 roku nie były rezultatem sprawiedliwej ewolucji, lecz **trzech gwałtów, z których każdy był zbrodnią.** I jeśli patrzymy na naszą obecną granicę wschodnią czyż nie powinniśmy **myśleć o odwecie historji, jedynego trybunału, do którego Polska mogła się odwoływać w czasie swych cierpień? Czy ten „korytarz" nie jest ekspiacją, za tych, którzy zasłużyli na ten odwet za swe nieludzkie postępowanie?**

Zgon kardynała

W Rzymie zmarł 9 bm kardynał Fruewirth liczący lat 88. Zmarły kardynał otrzymał purpurę z rąk papieża Benedykta 15-go w 1915 roku.

Zadanie, które należy spełnić

Flota wojenna Niemiec i Polski

Flota wojenna Niemiec liczy w swym składzie 5 nowoczesnych krążowników budowy po wojennej po 6000 ton wyporności każdy i o walorach militarnych b. wysokich. Okręty te — typu „Koeln" i „Leipzig" — dzięki swym elementom uzbrojenia i opancerzenia górują nad krążownikami francuskiemi klasy „Duguya—Trouin" (á 8000 ton), a nawet poniekąd i waszyngtońskiemi (10.000 ton). Pozatem Niemcy wykańczają swój słynny **„abecadłowy dywizjon pancerników kieszonkowych".** Czołowy okręt tego zespołu „Deutschland" został wciągnięty na listę jednostek czynnych floty. Jak wiadomo następne pancernik **„B" i „C"** znajduje się na stoczniach w budowie, a czwarty pancernik „D" zostanie założony **już w** roku przyszłym. Wreszcie **12 nowozbudowanych kontr-torpedowców** (á 800 ton), którym przewodzi **leader artyleryjski „Bremse"** (1250 ton) — dopełnia całości listy powersalskich konstrukcji marynarki niemieckiej.

Odbudowana w ten sposób w ramach traktatowych flota wojenna Niemiec — poza nowoczesnemi pancernikami, krążownikami i kontr-torpedowcami — zatrzymała ponadto w swoim składzie zmordernizowane jednostki starsze w liczbie: **4 pancerniki (à 13200 ton),** 1 krążownik (3700 ton), **14 kontr-torpedowców** (650—800 ton) orab b. liczne jednostki pomocnicze.

Ministerstwo Reichswehry dąży **bez przerwy** do utrzymania — mimo silnego napięcia kryzysu — tego budżetu na przeciętnej ok. 400 milj. złotych polskich rocznie, co w odniesieniu do budżetu polskiego z r. 1931-32 na marynarkę wojenną (34,½ miljn. zł) wynosi prawie **12-o krotną.**

Polska, która w chwili obecnej zajmuje na Bałtyku **piąte miejsce,** ze względu na swe żywotne interesy gospodarcze i warunki polityczne — jest predystynowaną do przesunięcia się conajmniej **na miejsce czwarte.** W istocie powinniśmy byli dążyć do osiągnięcia tonażu **ok. 100.000 ton,** zajmując wśród państw morskich trzecie miejsce na Bałtyku. Lecz do tego jest jeszcze odległa droga. Prócz starych poniemieckich torpedowców i kilka innych jednostek pomocniczych, nabytych po ukształtowaniu bytu niepodległego Ojczyzny — w skład naszej floty weszły w r. 1930 i 1931 2 kontr-torpedowce (po 1540 ton) i 3 łodzie podwodne (à 980 ton). Dalsza rozbudowa naszej floty wojennej jest dzisiaj **palącym nakazem chwili,** gdyż polska racja stanu na morzu wymaga jaknajrychlejszego **wzmocnienia sił naszej floty.** Już dzisiaj stosunek tonażu marynarki wojennej Polski i Niemiec przedstawia się jak **1 do 9.** W jednostkach nowoczesnych stosunek ten narazie nieco łagodnieje 1:8,5, lecz z chwilą wykończenia niemieckich pancerników **„B" i „C" spadnie do proporcji jak 1 do 12.**

Żołnierze morza



Ciężka i niebezpieczna jest praca marynarza. Na ilustracji naszej szeregowiec marynarki czyści lufę działa okrętowego, zwisając nad powierzchnią morza.

ków kupieckich i szkut złożoną. Udaje mu się zdobyć Parnawę wraz z dwoma okrętami szwedzkimi. Obsadziwszy je własną załogą, atakuje port Salis, w którym zimuje eskadra szwedzka. Dwa okręty szwedzkie zostają spalone przy pomocy łodzi branderów, pozostałe ratują się ucieczką. Jest to pierwsze walne **zwycięstwo Polski na morzu.**

Wojna wybuchła ponownie w r. 1621. Gustaw Adolf na czele 148 okrętów najeżdża Inflanty. A Polska dalej floty nie posiada. Król buduje tedy własnym kosztem. Szkot Murrey wystawia w ciągu dwu lat 9 okrętów. Stocznie i arsenał zostają przeniesione do Pucka. Pierwszym sukcesem tej młodej floty jest odebranie Szwedom zdobytego w r. 1626 Pucka. Opierając się na tym razem wiernym Gdańsku, armja pospołu z eskadrą złożoną z 6 okrętów, atakuje Puck. Po krótkiem bombardowaniu twierdza przechodzi zpowrotem w ręce prawych właścicieli.

ZWYCIĘSKIE POTYCZKI I BITWY.

W tymże roku (1627) mają miejsce dwie potyczki morskie: pod Białą Górą i pod Bornholmem. Obie pomyślne dla Polaków. 28-go listopada 1627 r. zostaje rozegrana jedyna w dziejach marynarki polskiej regularna bitwa **morska. „Prefectus regiarum navium"** admirał Arndt Dickmann na czele kilku okrętów wychodzi z Latarni (Wisłoujścia) i zwycięża blokującego Gdańsk szwedzkiego admirała Stiernsjölda.

Zwycięstwo pod Oliwą przyczynia się do przerwania blokady i przez kilka miesięcy handel gdański odbywa się swobodnie. Ale już w roku następnym Gustaw Adolf **naciera** na Gdańsk i w 28 okrętów przeciwko 10 atakuje flotę polską. Św. Jerzy płonie, „Tygrys" wylatuje w powietrze, „Król Dawid" jest ciężko uszkodzony. Pozostałym siedmiu okrętom udaje się ujść na morze.

Wzamian na jesieni ostatni komendant na Pucku Jan Bąk-Lanckoroński zdobywa wstępnym bojem osiadły na mieliźnie admiralski okręk szwedzki „Cristina". Zdaje się, że nastąpią znów lepsze czasy, kiedy król niepotrzebnie wysyła w roku 1629 całą flotę na pomoc cesarzowi Ferdynandowi II. Flota ta opuszczona przez Habsburgów staje się w porcie łupem Szwedów i Duńczyków.

FORTYFIKACJA HELU.

Jeszcze Władysław IV usiłuje straconą placówkę utrzymać. Z niezwykłą jak na owe czasy przenikliwością rozumie, że **Polska bez morza i floty żyć nie może.** Buduje okręty, **fortyfikuje Hel.** Pod jego rozkazami służą obydwaj bracia Arciszewscy, Eljasz, słynny inżynier i Krzysztof później w służbie morskiej Niederlandów wsławiony. Powstaje „komisja okrętów królewskich" czyli admiralicja, której starosta Denhof przewodzi. Przybywa 1500 kozaków pod wodzą atamana Wołka, którzy na swych czajkach (łodziach draktary, wikingów przypominających) atakują Piławę, zdobywając okręt wojenny i w r. 1635 następuje rozejm.

PANCERNA STRAŻ POLSKI ODRODZONEJ.

I tu nastaje okres drugi — współczesny.

W dniu 28 listopada 1918 roku, jakby przypadkiem w rocznicę zwycięstwa pod Oliwą, pojawia się **dekret Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego o utworzeniu polskiej marynarki wojennej.** Garną się do niej ze wszech stron oficerowie i marynarze z pod bander wszystkich trzech zaborów. A że z początku brak okrętów, więc sformowani w bataljon (później pułk) morski, idą krwawić się na front za ukochaną Ojczyznę.

Pierwszym okrętem wojennym odrodzonej Rzeczypospolitej jest zakupiony wówczas awizo **„Pomorzanin",** służący obecnie do służby hydro-graficznej. Przybywają następnie dwie kanonierki: **„Komendant Piłsudski" i „Generał Haller"** po 350 ton, a dalej cztery trawlery po 200 ton: **„Mewa", „Rybitwa", „Czajka" i „Jaskółka".** Rada Ambasadorów przyznaje Polsce część b. niemieckich torpedowców **„Kaszub", „Mazur", „Podhalanin", „Krakowiak", „Ślązak" i „Kujawiak"** (340—420 ton — 26 węzłów 2 działa 75 mm, 2 wyrzutnie torpedowe). Zostają one wyremontowane i sprowadzone do Polski, gdzie odają duże usługi w zakresie szkolnym. Niestety „Kaszub" ulega w porcie gdańskim nieszczęśliwemu wypadkowi (eksplozji ropy) i tonie.

Powoli przybywają: okręt szkolny **„Bałtyk"** (ex francuski d'Entrecastaux) używany jako hulk dla szkoły specjalistów morskich, oraz transportowiec **„Wilja",** żaglowiec szkolny **„Iskra".** Ten ostatni pływając ze szkołą podchorążych marynarki wojennej odbywa szereg dalekich podróży.

Zaczątkiem floty właściwej są zbudowane we Francji dwa kontrtorpedowce **„Wicher" i „Burza"** (1540 ton 33 węzły, 4 działa 130 mm, 2 — 40 mm przeciwlotnicze, 2 moździerze, 6 wyrzutni torpedowych) oraz trzy łodzie podwodne: **„Wilk", „Ryś" i „Żbik"** (980 ton, 13 węzłów na powierzchni, 1 działo 100 mm, — 40 mm pl., 6 wyrzutni torpedowych, 10 torped 40 mm.

Osobna uwaga należy się jeszcze flotylli rzecznej, obsadzonej przez personale marynarki wojennej. **Flotylla ta w r. 1919—1920 walczyła dzielnie tak na Wiśle, jak i na Pinie,** Prypeci, Dnieprze i ich dopływach.

W pracy dla morza

Wszyscy jesteśmy zjednoczeni, zwarci i wytrwali

Uroczysta akademja morska w stolicy

W dniu 10 bm. w sali Rady miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja morska z okazji 13-tej rocznicy odzyskania przez Polskę dostępu do morza, urządzona staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Na akademję przybyli: ministrowie pełnomocni: Czechosłowacji — Girsa, Jugosławji — Branko Lazarewic, Rumunji — v. Cadere, generał Osiński, generał Czesław Jarnuszkiewicz, kontradmirał Swirski, prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, generał Orlicz Dreszer i wielu innych. Salę wypełniły szczelnie tłumy publiczności, reprezentujące wszystkie sfery społeczne stolicy.

Po odegraniu hymnu narodowego akademję zagaił były minister Antoni Kamieński, który w swem przemówieniu wystąpił z całą stanowczością **przeciw rewizjonistycznym tendencjom niemieckim**, podważającym podstawy pokoju europejskiego, podkreślając, że pod tym względem **niema w narodzie polskim bez względu na kierunek polityczny, żadnych różnic. Jest jedna Polska, frontem zwrócona ku własnemu morzu.** Mówca na zakończenie zaznaczył, iż z Polski całej biegnie ku morzu jedna myśl.

„W pracy dla morza jesteśmy wszyscy zjednoczeni, zwarci i wytrwali.“

Następnie wygłosił obszerny referat „o polskiej polityce morskiej“ były Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku Henryk Strasburger. Myślą przewodnią referatu była teza, że **Polska Niepodległa bez dostępu do morza istnieć nie może.** Mówca podkreślił w zakończeniu swego referatu, iż **nie może być sporu i walki o nasz dostęp do morza, nie może być sporu o Pomorze — może BYĆ TYLKO WALKA o istnienie i niepodległość Państwa Polskiego.**

Ślub wiecznie żywy i radosny

Gdynia ma znaczenie hasła

W związku z uroczystościami trzynastej rocznicy odzyskania Morza p. wiceminister Tadeusz Lechnicki wygłosił przez radjo przemówienie, które podajemy w skróceniu:

„Imieniem Pana Prezesa Rady Ministrów na zaproszenie Ligi Morskiej i Kolonjalnej otwieram uroczystość poświęconą trzynastej rocznicy odzyskania Morza Polskiego.

Z historycznych doświadczeń przeszłości wynieślimy jedną prawdę:

Polska nie może istnieć inaczej, jak tylko w mocnem oparciu o własne wybrzeże morskie.

Stąd też naturalną jest chęć dorocznego przypomnienia społeczeństwu tej chwili radosnej, kiedy **poprzez najrdzenniej polski szmat ziemi Pomorza wojska nasze dotarły w dniu 10 lutego r. 1929 do Bałtyku.** Ślub, który w dniu tym związał całą Rzeczpospolitą z Morzem, **jest ślubem nierozerwalnym i najmocniejszym. Jest to ślub wiecznie żywy i radosny.**

Kiedyś — przed kilku wiekami — ojcowie nasi nie doceniali istotnego znaczenia Morza. Zapłaciliśmy za to w następstwie **klęską i hańbą rozbiorów.** Dzisiaj z pełnem poczuciem odpowiedzialności powiedzieć możemy, że Bałtyk i Pomorze to **symbole jednolitości i zwartości wewnętrznej całego narodu.** Dziś rozumiemy, że Morze to nietylko wielki i wolny gościniec do wszystkich ludów świata, lecz przedewszystkiem **niezastąpiona szkoła energji i dzielności narodowej.** I nie jest przypadkiem, że największe dzieła odrodzonego państwa związały się właśnie z tym skrawkiem naszej granicy.

Gdynia dla Polski **współczesnej ma znaczenie hasła.** Gdynia jest nietylko **symbolem pracy** włożonej w nasze wybrzeże i osiągniętych na niem rezultatów, jest ona przedewszystkiem **symbolem dalszych coraz większych, coraz śmielszych zamierzeń,** — **symbolem wielu prac,** które jeszcze winny być dokonane, a tem samem podniętą do spotęgowania wysiłków.

Symbolem młodego pokolenia — zakończył mówca — winna być **bandera polska, płynąca poprzez morza i oceany** ku lepszej przyszłości.“

Hitlerowskie hasło

W Lipsku odbyły się w *dzielnicy Bruehla, — zamieszkałej głównie przez żydów polskich* demonstracyjne pochody hitlerowskich bojówek szturmowych, podczas których hitlerowcy wznosili antysemickie okrzyki „Juda verrecke. — Deutschland erwache“ prowokujące przechodniów żydów. Jedną z osób pobito do utraty przytomności. Policja przypatrywała się pochodowi bezczynnie.

Wielkie oburzenie wśród ludności żydowskiej wywołało zarządzenie centralnych władz saskich wydalające 15 rodzin żydowskich obywateli polskich, osiadłych w Saksonji przed kilkunastu laty. Żydzi opuścić mają teren Rzeszy najpóźniej do 28 bm. w przeciwnym razie zastosowane będą środki przymusowe. Konsul polski w Lipsku złożył w tej sprawie energiczny protest w saskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

307 okrętów wybudowano w 1932 roku

W roku ubiegłym wypuszczono z doków na całym świecie 307 okrętów o tonażu 726,591 ton rej. brutto, czyli najmniejszą ilość kiedykolwiek przez Lloyds Register notowaną. W stosunku do roku poprzedniego oznacza to spadek tonażu o 890.524 ton rej. brutto. Budowa statków w poszczególnych państwach przedstawiała się w roku ubiegłym następująco (pierwsza cyfra ilość okrętów (187.794) — Stany Zjednoczone 18 (143559), Francja 23 (89.310) Niemcy 15 (80799) Japonja 44 (54422', Wlochy 8 (47441) Szwecja 12 (43000), Holandja 30 (26232) Danja 18 (22413) Hiszpanja 3 (11132) Norwegja 8 (11129)

Nad brzegami Bałtyku



Latarnia morska na Rozewiu, jedna z najsiniejszych w Europie, blaskami swego światła sygnalizuje z dala płynącym statkom, że tu jest Polska!

Cmentarzyk w Oksywiu

Ze spuściny po ś. p. Arturze Oppmanie.

W „Tygodniu Ilustrowanym“ z dnia 18 stycznia 1908 roku, a więc z przed 25 lat, — z przed ćwierćwiecza — znajdujemy prześliczny feljeton pióra dziś już ś. p. poety Artura Oppmana o cmentarzyku oksywskim, najpiękniejszym cmentarzu polskim, położonym na oksywskiej górze, u której stóp tętni dziś bujnem życiem wspaniały port wojenny mocarstwowej Polski. Feljeton ten przytaczamy w całości:

„Na wybrzeżu zatoki gdańskej, na wysokiej górze, wznoszącej się w szmaragdach świeżej zieleni nad zmienną w barwach, ruchliwą tonią Bałtyku, stoi od 7-miu niespełna wieków omszony starością, kościółek oksywski. Książęta pomorscy ufundowali go na tym wyniosłym brzegu morskim i oto. palony i rozwalany w gruzy, odbudowywany na nowo, trwa do tych dni i patrzy w lazur kaszubskiego nieba. z ufnością oczekując zmiłowania i łaski.

Niedziela. W Kościołku nieszpory kaszubskie, świątyńka pełna rybaków i rolników. Stare chorągwie kościelne: czerwone, błękitne, czarne stoją wśród ław i w świetle jaśnieją twarzami świętych. Ksiądz po kaszubsku przemawia do ludu; zagrały skrzypiące organki i zadzwięczała pieśń starożytna, z 16-go datująca wieku. poważna mocna, uroczysta.

Jakie dziwne wrażenie. Jaki odrębny świat. Charakterystyczne lica starych wilków morskich z obrośniętem podgardłem, surowe a poczciwe, widnieją gęsto w tym kościołku nad morzem. Pod ścianami siedzą skupieni i dzierżąc w wyschłych, choć krzepkich jeszcze, dłoniach stare modlitewniki, wznosząc głos do swego Boga, który ocalał ich z nawalnic morskich, aby udręczony lud ze szponów drapieżnych pruskiego dławiciela duchów wydarł i wolnością darował.

Pleban, powstaniec z 63 r. z kaszubskiego oddziału walczącego w mławskiem, na granicy samej, sybirak rubaszny, a serca złotego pełny. prowadzi gości „z Polski“ na cmentarzyk oksywski. Tuż za świątyńką, na szczycie góry, skąd cudny roztacza się widok na szumiące w dole morze, rozpoczyna się szereg mogił i spada ku wybrzeżu, ku fałom starego Bałtyku. O poezją owiany cmentarzyku nadmorski!! O wygroby kaszubskie śpiące pod opieką nieskończoności! jakże silnie i niezatarcie utrwalacie się w sercu wędrowca. Wiśniowe drzewa, jagód czerwonych pełne ocieniają mogiłki a na grobach młodych rybaków na kwiatach które je zdobią, rozpięto rybacką sieć, aby świadczyła, iż ten, co tu spoczywa, z morzem był zbratan i umiłował nieokiełznane morze. Tak właśnie na grobie żołnierza kładą jego zwycięski miecz.

Wieczorny zadzwonił dzwonek z prastarej, pochyłej dzwonniczki. Niebo poczęło się czerwienić zachodem i smugi złotawego szkarlatu ciskać na obszary morskie. Ze szczytu góry cmentarnej patrzyłem w dal i z tego krańca polskiej ojczyzny leciały swobodne myśli ku chmurosiężnym Tatrom.

Purpurą potęgi zdobna epoka Zygmuntów Wazów powróciła w marzennem widzeniu i ugięło się morze pod flotą korabi z banderą królewską, wiejącą dumnie a górnie.

Zapadł mrok. Zapalały się gwiazdy w szafirach. Rybackie mogiły spały tak cicho, a w wieczornym melancholijnym cieniu jęła co moment migitać śdwiatelkamieBe-.cdjae nkąpque.i ment migotać światełkiem daleka latarnia z Helu, jak wróżba dobrej nadziei; z dołu zaś. z wioski. leciała ku mnie kaszubska, marszowa pieśń. śpiewana na tak głęboko w sercu utajoną nutę:

„Nigdy do zguby,
Nie przyjdą Kaszuby“.

Wzmacniajmy stan posiadania

na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia na Pomorzu w mieście powiatowem większa realność miejska, na którą składa się: 1) dom 3 piętrowy o froncie długości 30 metrów, 2) ogród koncertowy, 3) kręgielnia z kompletnem urządzeniem, 4) duże podwórze ze stajniami i innemi zabudowaniami gospodarczemi. Na terenie realności znajduje się 5 pokojowe mieszkanie, 5 pokoi hotelowych 4 pokoje restauracyjne kompletnie urządzone — oraz 10 lokatorów w czem 2 trudniących się handlem (sklep spożywczy i sklep towarów krótkich). Realność położona jest przy najruchliwszej ulicy. Obciążenie hipoteczne w wysokości 20,000 zł. Do objęcia potrzebne około 60000 zł. Realność nadaje się przedewszystkiem dla zawodowego restauratora, kupca kolonjalnego, blawatnika, rzeźnika lub piekarza) na cukiernię i kawiarnię). Objekt został w roku 1918 wykupiony z rąk niemieckich.

Bliższych informacyj oraz dokladny adres poda Dyrekcja Okręgu Poznańskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań ulica Fredry 7 po nadesłaniu znaczka pocztowego.

Pomoc agrarna w Ameryce

Uchwalony ostatnio „Voluntary Domestic Allotment Bill“ jest posunięciem, które oznacza całkowite **zarzucenie polityki liberalnej na korzyść gospodarki planowej.** Cena ma się kształtować już nie według układu poszczególnych czynników na wolnym rynku, lecz farmer ma mieć zagwarantowane pewne minimum poziomu cen, pod warunkiem ograniczenia produkcji. Będzie stworzony specjalny fundusz, pozostający pod kontrolą państwa. Cena minimalna za buszel pszenicy ma wynosić 75 cts., podczas gdy obecna cena wynosi 45 cts., za bawełnę 9 cts., gdy obecnie płacą 6 cts. Poza pszenicą i bawełną gwarancja dotyczyć będzie jakoby również **tytoniu i wieprzowiny,** chociaż według innych pogłosek powyżej scharakteryzowany plan ma dotyczyć tylko pszenicy.

Według opinji niemieckiej prasy tego rodzaju zarządzenia **pogłębią kryzys** w innych działach twórczości i winny dotyczyć całej produkcji agrarnej, jeśli mają osiągnąć swój cel.

Dar amerykański dla młodzieży P. C. K.

Młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymała ostatnio za pośrednictwem komisji głównej kół młodzieży P. C. K. 1400 metrów płótna, nadesłanego przez amerykańską młodzież Czerwonego Krzyża. Z płótna tego uszyta będzie bielizna i rozdana następnie między najbiedniejsze dzieci rodzin bezrobotnych, a także najbardziej potrzebującym członkom kół młodzieży P. C. K. Zaznaczyć bowiem należy, że 70% kół młodzieży P. C. K. istnieje przy szkołach powszechnych

Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża rozwijają szeroką akcję samopomocy, zajmują się dożywianiem młodzieży, rozdawnictwem bielizny i t p. Na terenie całej Polski istnieje 1060 kół przy szkołach, grupujących przeszło 80.000 młodych społeczników.

Złoty jest najzdrowszą z walut świata

Ani Rząd ani Bank Polski nie pójdą na inflację

Pod przewodnictwem prezesa dr. Władysława Wróblewskiego odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Polskiego w obecności wiceprezesa Rady Banku b. min. skarbu Jana Piłsudskiego, oraz rządowego komisarza Banku p. wiceministra skarbu Adama Koca. — Po przyjęciu porządku dziennego, przemówienie, charakteryzujące ogólną sytuację gospodarczą świata, na której tle rozwijała się działalność Banku Polskiego wygłosił prezes dr. Wróblewski.

Zwycięska odporność Polski

Gospodarstwo światowe naogół nie wygląda lepiej podniósł na wstępie p. prezes Wróblewski — aniżeli rok temu. Ani jedno z tych państw, które zerwały z parytetem złota, do niego nie wróciło, ani jeden z krajów, które wprowadziły ograniczenia obrotu dewizami, nie cofnął ich. Gdziekolwiek jednak radzono nad tem, jak zdjąć ze świata ciężar przesilenia, nigdzie nie znaleziono innego wyjścia, jak zlikwidować długi międzypaństwowe, przywrócić wolność handlu międzynarodowego i swobodę obrotów walutowych. Ale wbrew temu obrazowi dzisiejszej jeszcze rzeczywistości nie chcę taić, że z pogodniejszym umysłem silniejszą wiarą w niedaleki początek lepszej przyszłości mówię do Panów dzisiaj aniżeli rok temu. Ten zwrot opiera się nie na ZŁUDZENIACH, ALE NA FAKTACH. Trzeba być przygotowanym na to, że jak przesilenie pogłębiało się etapami całe lata, tak i zmiana na lepsze dokonywać się będzie powoli i ze zwykłą w takich razach kolejnością ruchów naprzód i wstecz. To też najbardziej dla mnie rozstrzygającym z pomyślnych objawów ubiegłego roku jest fakt, że TRZECI ROK PRZESILENIA STWIERDZIŁ PONAD MOŻNOŚĆ WĄTPIENIA NIEZWALCZONĄ ODPORNOŚĆ POLSKI. Kto nie ma szczególnego interesu w tem, żeby wydawało się, że w Polsce jest gorzej, niż jest naprawdę, nie powie, że rezultatem ubiegłego roku jest u nas pogorszenie się w całokształcie życia gospodarczego. Podstawy gospodarstwa narodowego ostały się zdrowe i zdolne do tego, aby na nich odbudowywać gospodarczą pomyślność. Może najgorzej wygląda kupiectwo, które niestety u nas nigdy jeszcze nie było silne. Bankowość polska przezwyciężyła trudności, wynikające z dalszego odpływu kredytów zagranicznych i wkładów.

Bez żadnej obcej pomocy

Przetrwaliśmy ciężki rok ubiegły

Zachowaliśmy — mówił dalej p. prezes Wróblewski — pełną swobodę obrotów pieniężnych z zagranicą. Warto też pamiętać i to, że ciężki ten rok 1932 przetrwaliśmy bez żadnej obcej pomocy ZŁOTY POZOSTAŁ PRAWDZIWYM ZŁOTYM W ZŁOCIE I JEST UZNANY — nie wstydźmy się raz wreszcie tego głośno powiedzieć — ZA JEDNĄ Z NAJZDROWSZYCH WALUT ŚWIATA. NIE PÓJDZIEMY NA INFLACJĘ. Rząd jest taksamo przeciwny inflacji, jak Bank Polski — niema więc prawdopodobieństwa, żeby pokusy inflacyjne w jakiejkolwiek formie mogły się urzeczywistnić.

Z bilansu wynika, że zlikwidowaliśmy już ostatecznie naszą stratę kursową na funtach angielskich — wyniosła ona razem przeszło 24 miljony złotych. — Jesteśmy, jak się zdaje, jedynym bankiem emisyjnym w Europie, który stratę na walucie funtowej pokrył z własnych zasobów, nie uciekając się do pomocy skarbu państwa. Pragnieniem naszem było w gospodarce Banku nie pominąć niczego, co nakazywały: uczciwość rozsądek i ostrożne liczenie się z niewiadomą przyszłością.

Kiedy będzie lepiej?

Zdolność nabywczą społeczeństwa należy przebudzić z letargu

Na ustach wszystkich jest dzisiaj pytanie: „Kiedy będzie lepieji“ Na to, żeby to „lepiej“ się zaczęło i żeby stało się prawdą dla każdego widoczną, nie wystarczy działanie wyłącznie gospodarczych czynników. Na to, żeby zdolność nabywcza społeczeństwa istotnie się przebudziła z letargu, musi zajść coś, co uderzy w wyobraźnię ludzką i wytłumaczy człowiekowi, że CZAS CIEMNOŚCI MINĄŁ I NADSZEDŁ CZAS ŚWITU. Po naradach w Lozannie pesymizm przestał na chwilę być dominującym nastrojem świata. Lecz efekt ten minął po kilku tygodniach. Może zapowiedziana światowa konferencja ekonomiczna znajdzie w sobie siłę strząśnięcia z mózgów ludzkich marazmu, który dziś już w połowie conajmniej nie jest niczem innem jak tchórzostwem.

Wtedy dopiero, kiedy ludzie uwierzą, że powinni dobyć pieniądze z ukrycia i dzisiaj kupić to, czego im potrzeba, bo jutro im przyjdzie wiele drożej za to samo zapłacić, dopiero wtedy nasze pragnienia i nadzieje zmiany na lepsze zamienią się w rzeczywistość“ — zakończył p. prezes Wróblewski.

Zmiana statutu Banku Polskiego

Czysty zysk Banku — 12,4 milj. zł.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad sprawozdaniem władz Banku i wysłuchaniu wniosku komisji rewizyjnej, zgromadzenie akcjonarjuszów jednogłośnie zatwierdziło bilans Banku za rok 1932 wraz z rachunkiem zysków i strat udzielając absolutorjum władzom Banku.

Z wykazanego przez Bank zysku w sumie 12,4 miljn. zł, postanowiono wydzielić 12 miljonów złotych na dywidendę dla akcjonarjuszów, t. j. 8 zł. od akcji 100 złotowej, dla skarbu państwa — 124,9 tys. zł. oraz przelać na rok 1933 — 225,3 tys. zł.

Następnie prezes Wróblewski uzasadnił wniosek Rady, dotyczący zmian niektórych artykułów statutu Banku, a zwłaszcza sposobu pokrycia obiegu banknotów. Zmiany statutu zaproponowane przez radę, zostały jednogłośnie przyjęte przez akcjonarjuszów.

Z ważniejszych zmian należy wymienić przedewszystkiem artykuły 51, 52 i 53 statutu Banku, które otrzymały brzmienie następujące:

Obieg biletów bankowych oraz suma natychmiast płatnych zobowiązań Banku, przekraczająca 100 miljn. zł., mają być pokryte conajmniej w wysokości 30 proc. zapasem złota w monetach lub sztabach. Przy obliczaniu pokrycia potrąca się: a) sumy, uzyskane z pożyczek, zabezpieczonych złotem Banku; b) zobowiązania Banku w walutach zagranicznych płatne w przeciągu 90 dni. „Art. 52: „Ilekroć pokrycie, obliczone w myśl art. 51, spadnie poniżej 30 proc., Bank płacić będzie skarbowi podatek od nadwyżki ponad sumę, pokrytą w wysokości 30 proc., według następujących norm: 2 proc. rocznie przy pokryciu poniżej 30 proc. i 4 proc. poniżej 25 proc. Obliczanie podatku odbywa się co 10 dni przy sporządzaniu bilansów dekadowych. Jeżeli procent pokrycia spadnie poniżej 30 proc., stopa dyskontowa musi być wyższa ponad 5 proc. przynajmniej o ¼ część stopy podatku, płaconego skarbowi“. Artykuł 53: „Bilety bankowe znajdujące się w obiegu, które nie są pokryte złotem, muszą być pokryte: pieniędzmi zagranicznemi i dewizami, wekslami i innemi wartościami, zapasem polskich monet srebrnych i bilonu, który to zapas nie może jednak przekraczać 5 proc. ogólnej sumy emisji biletów bankowych; pożyczkami, zabezpieczonemi wartościami wyszczególnionemi w art. 63 statutu Banku; zapasem papierów procentowych, wyszczególnionych w art. 55 oraz długiem skarbu państwa na rachunku bezprocentowego kredytu, z którego skarb korzysta do sumy nie wyższej nad 100 miljn. zł. przez cały czas trwania przywileju Banku. Do dewiz w myśl punktu a) zalicza się: wierzytelności w bankach zagranicznych, czeki i przekazy na banki zagraniczne, oraz weksle, akceptowane przez firmy zagraniczne i płatne w ciągu 6 miesięcy“.

Ponadto dokonano zmian artykułów statutu Banku, dotyczących wydania akcyj nowego wzoru oraz sposobu zamiany akcyj okazicielskich na akcje imienne.

WYBORY WŁADZ BANKU.

Po dokonaniu wyborów weszli do rady pp.: Bogusław Herse, Stefan Przanowski, Marjan Rapacki i Józef Żychliński (wszyscy ponownie). Ponadto weszli do rady b. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski i Mieczysław Chłapowski z Kłopaszewa w Poznańskiem. Na zastępców członków rady powołano pp.: Edwarda Natansona, Juljana Cybulskiego i Andrzeja Rotwanda.

Dobry przykład

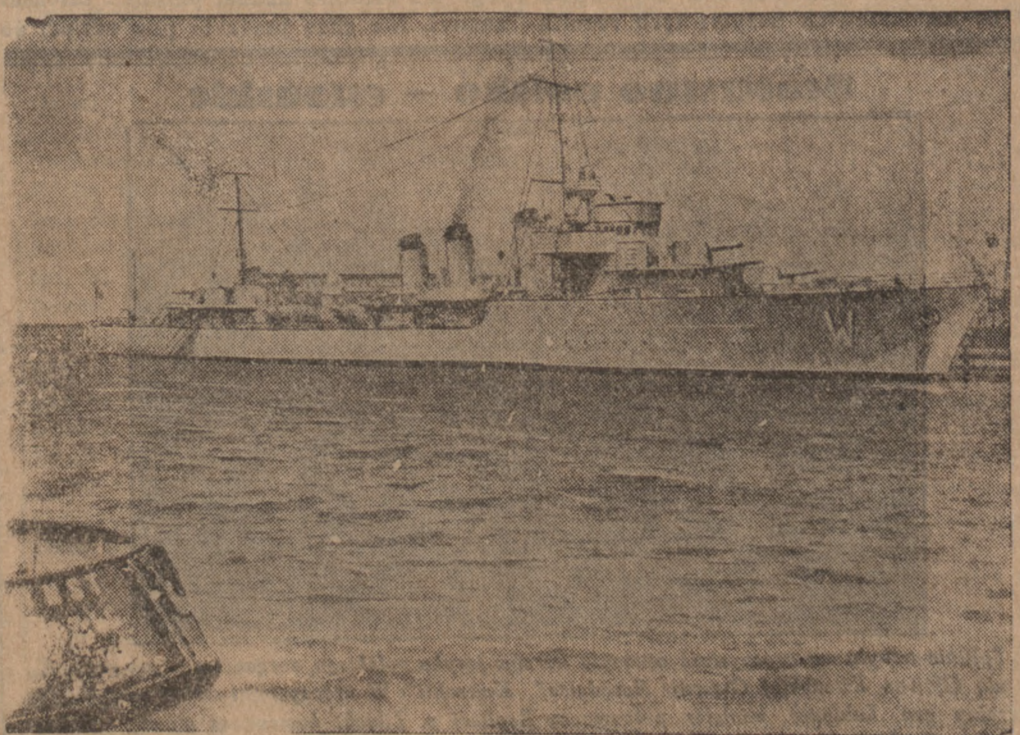
Prasa paryska o polskiej polityce finansowej

„Journal des Debats“ w notatce finansowej podkreśla, że Polska dokonała aktu dużej odwagi. Decyzja, którą obecnie, w pełni kryzysu powzięła Polska instytucja emisyjna, a która pociąga za sobą zmianę statutu tej instytucji, jest etapem na powrotnej drodze do standartu złota niesłusznie posądzonego o zamieranie z chwilą dewaluacji funta angielskiego. Polska daje dobry przykład, jeżeli kraj ten zdoła uniknąć zbyt ciężkich konsekwencji kryzysu, zawdzięcza to jedynie temu, że nie korzystał w tej mierze, co inne państwa, z kredytów zagranicznych.

Dziennik uważa za zasługę rządu polskiego, że z chwilą napotkania trudności finansowych zastosował system oszczędności i ograniczeń. Na zakończenie dziennik zaznacza, że polski minister finansów dotrzymał słowa danego podczas dyskusji w sejmie nad projektem budżetowym na rok 1933-34, oświadczając, że „rząd sprzeciwia się najkategoryczniej wszelkim koncepcjom, według których najlepszym środkiem zwalczenia ostatnich trudności finansowych jest zmiana zasadniczych podstaw cyrkulacji monetarnej.

Paryska „Agence Economique et Financiere“ zaznacza również, że swem postanowieniem w sprawie pokrycia złotowego Polska dokonała aktu, jakiego dotychczas nikt przed nią nie dokonał, gdyż o ile w ciągu ostatnich lat szereg państw odstąpiło od standartu złota, przyjmując jako system pokrycie dewizowo-złotowe, o tyle dotychczas żadne jeszcze państwo nie przeszło od systemu dewizowo-złotowego do pokrycia złotem. Fakt ten umożliwiła rozsądnie prowadzona polityka deflacyjna rządu polskiego, wyrażająca się w obniżeniu wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych prawie o 30 procent. We wszystkich tych okolicznościach kurs złotego stał niewzruszenie.

O. R. P. Wicher



Chluba naszej „wo[illegible]rmaty“ ORP. Wicher zawsze gotów do obrony całości granic Rzeczypospolitej pruje fale Bałtyku.

Rumunja o Polsce

Bawiący w Bukareszcie dr. Adam Rose, dyr. departamentu w MR. i DP. wygłosił odczyt na *temat zwalczania przez Polskę ogólnego kryzysu gospodarczego.* Odczyt ten na którym obecni byli m. in. przedstawiciel rumuńskiego ministra skarbu, pana Madgearu, poseł polski, p. Arciszewski w otoczeniu członków Poselstwa i Konsulatu oraz wielu wyższych funkcjonarjuszy rumuńskich resortów gospodarczych, wywołał zrozumiałe zainteresowanie w miejscowych kołach ekonomicznych i został powtórzony przez większość dzienników rumuńskich w obszernem streszczeniu.

Zamówienia kolejowe

Ministerstwo komunikacji postanowiło zakupić na okres 1933-34 r. 7.355 metrów sześc. tartych materjałów drzewnych. Ogólna wartość tych zakupów wynosi 1.800.000 złotych. Zamówienie podzielone zostało między wszystkie dyrekcje kolejowe w następujących ilościach: warszawska — 47.355 mtr. sześć, radomska — 4.130 mtr. sześc., wileńska 6.000 mtr. sześc, gdańska 4.844 mtr. sześc., poznańska — 13.500 mtr. sześc., katowicka 2.810 mtr. sześc, krakowska 4.090 mtr. sześc., lwowska 5.165 mtr. sześc. i stanisławowska 995 mtr. sześc. Sprawa zakupu słupów telegraficznych i kloców nie została jeszcze zdecydowana. Decyzje w tej sprawie zapadną w najbliższych dniach.

Pożyczki dla miast i związków komunaln.

Odbyło się w lokalu Polskiego Banku Komunalnego posiedzenie komisji funduszu pożyczkowo — zapomogowego pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego ministerstwa spraw wewnętrznych p. Kuncewicza, na którem przyznano następujące pożyczki: powiatowym związkom komunalnym — 180 tys. zł., miastom 132 tys. zł, i związkom międzykomunalnym 45 tys. zł.

Ponadto przyznano szereg pożyczek z funduszu zapomogowego a mianowicie 788 tys. zł. z czego związkom komunalnym 353 tys zł. i miastom 435 tys. zł. Stan funduszu pożyczkowego na 1 stycznia rb. wynosił 19,2 milj. zł., który składa się z pożyczek krótko i długoterminowych.

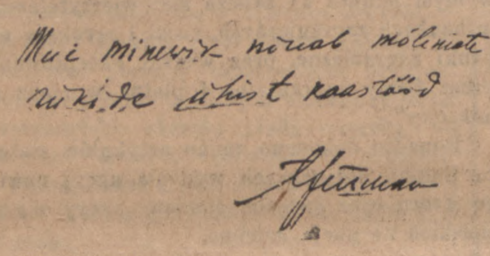
Estonja w walce z kryzysem

Nasz specjalny wywiad z Ministrem Gospodarstwa Narodowego Estonji A. Jurmanem

O trwałe przymierze gospodarcze z Polską

Oczy całej Estonji zwrócone są dziś na Ministra Gospodarstwa Narodowego A. **Jürmana.** Stanowisko Ministra Gospodarstwa, obejmujące i prace Ministerstwa Finansów i Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie jest łatwe w dobie obecnego kryzysu. Tembardziej nie jest ono łatwe w Estonji, gdzie polityka partyjna, demagogiczne wystąpienia niektórych stronnictw jeszcze pogłębiają ogólną depresję ekonomiczną, która ogarnęła cały młody kraj.





Minister Gospodarstwa Narodowego Estonji A. Juerman.

Minister Jürman ma za sobą **długą karjerę polityczną.** Nazwisko jego przez ostatnie kilka lat **nie schodzi z areny politycznego i ekonomicznego życia Estonji.** W roku 1930, jako Minister Komunikacji przybywa do Polski celem zwiedzenia **Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki** i zadzierzgnięcia silniejszych węzłów przyjaźni **polsko - estońskiej, której jest gorącym i zdecydowanym zwolennikiem.** W roku 1931 obejmuje on tekę **Ministra Rolnictwa** w poprzednim gabinecie Pätsa, poczem przechodzi na stanowisko Ministra Gospodarstwa Narodowego, na którem pozostaje dotychczas mimo kilkakrotnych zmian gabinetu.

Okres pracy min. Jürmana na nowej placówce cechuje energiczna walka z „kryzysem", z szerzącą się paniką i defetyzmem gospodarczym. Szczególnie ostatnie miesiące dają tego jaskrawe dowody. W początkach listopada wprowadza się dalekoidące ograniczenia walutowe. W parę tygodni później nakłada się **15 procent podatku od wszelkich transakcyj z obcą walutą.** Jednocześnie stosuie się **represje policyjne** wobec osób, szerzących panikę w związku z rzekomym upadkiem kursu krony, który pozostaje niewzruszony. Kilku wybitnych kupców w **przeciągu 24 godzin** w drodze administracyjnej opuścić musi Estonję.

Ograniczenia walutowe, a mianowicie absolutny zakaz wywozu pieniędzy zagranicę, zarówno jak kupowania obcych walut, odbija się wprawdzie fatalnie na międzynarodowych stosunkach handlowych Estonji; ruch handlowy zamiera, jednakże energiczne środki zapobiegawcze przeciwko wywozowi pieniędzy zagranicę doprowadzaią **do pewnej poprawy na rynku wewnętrznym.** Jednocześnie rozpędzona została **czarna giełda.** Minister Jürman pokazał **silną rękę.** Pokazał, że w chwili klęski ekonomicznej nie zatrzyma się **przed żadną ofiarą.**

Teraz niektórzy z trwogą i niepokojem, niektórzy z nadzieją zwracają oczy na duży szary gmach na Wyszohrodzie, gdzie decydują się losy gospodarstwa małej Estonji. Nikt nie wie jaką zmianę przyniesie rok nowy 1933.

Oszczędności i ograniczenia

W dużej poczekalni Ministra Gospodarstwa od rana czekają grupy petentów. Z rozmów ich wywnioskować można, że głównym tematem próśb i podań jest sprawa **zwrotu cła.** Wśród czekających na audycję są przedstawiciele największego przemysłu estońskiego, są i mali fabrykanci i wreszcie sądząc z wyglądu, skromni robotnicy, nieśmiało stojący w kąciku. Wszyscy są bardzo rozumni i szeptem opowiadają sobie o swych interesach radzą sobie. Ograniczenia walutowe i celne wytworzyły szereg skomplikowanych trudności z Ministerstwem, które częstokroć rozstrzygać musi sam Minister.

Minister Jürman przyjmuje mnie w dużym jasnym gabinecie. Z okien roztacza się wspaniała panorama Talina z szaremi śpiczastemi wieżycami kościołów, staremi basztami obronnemi i łamaną linją wąskich średniowiecznych dachów.

Pierwsze moje pytanie jest to, które zadaje min. Jürmanowi cały kraj.

— Jan Pan Minister, jako kierownik narodowego gospodarstwa Estonji patrzy na rok 1933. Czy według Pana Ministra można spodziewać się jakiejkolwiek poprawy ekonomicznej?

— Zdaniem mojem — mówi min. Jürman — poprawa ekonomiczna na całym świecie nastąpić powinna już w tym roku. Tak długo trwający kryzys doprowadził większość i państw i ludzi do bolesnej czasem, ale **koniecznej oszczędności.** Zmniejszył się standard życia, zmniejszyły się wydatki i choć szeroki tryb życia i inwestycje lat poprzednich na długo poderwały równowagę ekonomiczną, uważam, że bliską jest chwila, gdy znowu **do tej równowagi dojdziemy.** Dla wielu, bardzo wielu kryzys ten będzie miał dobrą stronę pożytecznej nauki. Co do Estonji stwierdzić mogę stanowczo, że położenie ekonomiczne wykazuje w ostatnim miesiącu charakterystyczną poprawę. Widzimy, że **w bankach powiększa** się wreszcie zapas pieniędzy i walut. Powoli mijać zaczyna ogólnoświatowe uczucie depresji i wszędzie zaczyna się nowy ruch i nowa praca.

Na drodze do poprawy

— Czy ostre ograniczenia walutowe, zakaz kupowania obcych walut, wysokie oprocentowanie transakcyj walutowych, zabarykadowanie się cłem i inne gwałtowne środki zapobiegawcze, których chwycił się ostatnio rząd estoński doprowadziły do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów? Przecież w stosunkach handlowych z zagranicą zarządzenia te odegrały rolę raczej negatywną!

— Środków tych musieliśmy się chwycić. Była to wielka ofiara, na którą musieliśmy się **jednak zdecydować.** Gdyby nie te wszystkie środki Estonja nie byłaby w stanie przetrwać kryzysu. Obecnie śmiało stwierdzić mogę, że kryzys przetrwaliśmy. Była to **operacja chorego organizmu.** Organizm gospodarczy naszego kraju **wchodzi obecnie w stadjum rekonwalescencji.** Zresztą mam wrażenie, że we wszystkich krajach daje się zauważyć obecnie duża poprawa. Poprawa ta nie jest wprawdzie widoczna dla przeciętnego obywatela, ale my wszyscy, którzy trzymamy rękę na pulsie życia ekonomicznego zgodnie stwierdzamy, że tętno jego staje się coraz żywsze. Teraz zbiorowy wysiłek wszystkich państw i międzypaństwowe porozumienie gospodarcze mogą jedynie nadać tej poprawie bardziej realne formy. Temwięcej tyczy się to rolniczych państw nadbałtyckich, które tak bardzo ucierpiały w czasie światowego kryzysu.

Blok rolniczy państw bałtyckich

— Jak zapatruje się Pan Minister na agrarny blok państw bałtyckich? Kwestja ta żywo zajmuje pewne czynniki polityczne i gospodarcze i ostatniemi czasy dużo się o tem mówi i pisze!

— Przyznam się, że pod tym względem jestem **pesymistą.** Doświadczenie lat ostatnich nauczyło nas, jak trudno jest osiągnąć jakiekolwiek trwałe porozumienie międzynarodowe, choćby mające najlepsze i najpożyteczniejsze cele. Blok agrarny wymaga dalekoidącego zrozumienia wzajemnych interesów i podporządkowania mu nieraz zagadnień polityki nacjonalistycznej. Tem trudniejsze jest wytworzenie **trwałego związku państw rolniczych.** W rolnictwie konjunktury są bardzo zmienne. One wpływają i na politykę a przy podobnym stanie rzeczy trudno jest dziś przewidzieć, w jaki kształt ułoży się podobny, skądinąd bardzo dobry i szlachetny projekt.

Współpraca gospodarcza z Polską

— Jak przedstawiają się obecne stosunki handlowe między Estonją a Polską?

— W tej dziedzinie niestety, stwierdzić muszę, że w ostatnich latach nie tylko nie postąpiło **nic naprzód,** ale przeciwnie **zrobiono poważny krok w tył.** Nie można się temu jednak zbytnio dziwić. Kryzys, złe konjunktury, ograniczenia celne, wszystko to złożyło się na to, aby postawić stosunki handlowe między **Estonją a Polską na martwym punkcie.** I Polska i Estonia, jako kraje rolnicze, mają po większej części te same produkty eksportowe. Niektóre produkty, które stanowiłyby artykuły wywozowe jak z Estonji do Polski tak i z Polski do Estonji, obłożone są i u nas i u was tak wysokiem cłem, że eksport ich nikomu się nie opłaca. Dlatego też ostatnio **handel polsko - estoński zamarł.** Nie chcę przez to powiedzieć, że **niema go wcale.** Istnieje pewien ruch i to przeważnie **z Polski do naszego kraju.**

Wszystko to jednak jest przejściowe. To fatalne skutki kryzysu, które z biegiem czasu miną. Nie wierzę bowiem, by tak **SZCZERE I SERDECZNE STOSUNKI sąsiedzkie, jakie istnieją MIĘDZY NASZEMI DWOMA KRAJAMI NIIE PRZETWORZYŁY SIĘ w przyszłości w TRWAŁE PRZYMIERZE ekonomiczne.**

Historja uczy nas, że nasze dwa kraje powinne iść zawsze RĘKA W RĘKĘ. Obowiązkiem naszym jest dążyć do tego, aby to się stało jaknajprędzej. Milans można wreszcie zrównoważyć. Są i u nas pewne artykuły mające widoki zbytu na rynku polskim. Nasze konserwy rybne, wyroby sztucznego rogu, aparaty telefoniczne, fortepjany, esencje z palnego łupka znalazły zbyt w Polsce. Potrzeba pracy nad tem i to poważnej i głębokiej.

Dotychczas tylko w życiu kulturalnym naszych dwóch krajów dawała się odczuć ta wielka przyjaźń, która powinna stworzyć **trwałą podstawę pod przymierze ekonomiczne.**

Cieszy mnie szczerze, że uczucie sympatji dla Estonji jest również silne w Polsce, jak i przyjaźń, którą żywimy wszyscy dla Polaków. Miałem tego dowody w czasie zwiedzania w r. 1930 **Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu.** Odczuli to również przedstawiciele przemysłu estońskiego na **Międzynarodowych Targach Poznańskich** w r. 1931. Obecnie znowu z radością witam **szlachetną inicjatywę prasy pomorskiej. Ten SPECJALNIE OPRACOWYWANY NUMER „DNIA POMORSKIEGO" i „GAZETY MORSKIEJ" POŚWIĘCONY SPRAWOM BAŁTYCKIM, BĘDZIE NIEWĄTPLIWIE KROKIEM NAPRZÓD,** o ile krok ten da początek rozwojowi dalszych stosunków zasługa Waszych pism będzie olbrzymia.

— Czy Pan Minister sądzi, że pobyt w Warszawie przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych Estonji, może mieć bezpośredni wpływ na ożywienie stosunków handlowych między Estonją a Polską?

— Mam nadzieję, że przyczyni się to do wyświetlenia szeregu spraw, hamujących handel między naszemi krajami. Delegacja ta, w skład której weszli przedstawiciele najpoważniejszych **organizacji gospodarczych bawiła w Warszawie.** W skład jej weszli z ramienia departamentu eksportu M. S. Z. Dyr. Wirgo, z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej prezes Puhk, konsul Uritam, jako prezes Komitetu Giełdowego, i b. minister gospodarstwa Seep, jako dyrektor fabryki „Union", która ub. roku otrzymywała wielkie zamówienie na buty dla Wojska Polskiego. Grupa ta udała się do Warszawy na zaproszenie Izby Przemysłowo - Handlowej Polsko - Skandynawskiej

Ja również zwiedziłbym **chętnie kiedyś znowu Polskę.**

Niezatarte wspomnienia z Polski

Moje dwa krótkie pobyty w waszym pięknym i bogatym kraju pozostawiły we mnie **niezatarte wspomnienia.** Olbrzymi ruch wielkiego europejskiego centrum — Warszawy, **wspaniały pokaz waszego przemysłu na imponujących wystawach poznańskich** i wreszcie piękno starej rasowej kultury Krakowa, jego zabytków architektonicznych, pięknych starożytnych kościołów, a przedewszystkiem wielka serdeczna gościnność Polaków — oto zawsze żywe wrażenie tych podróży.

Niestety, — kończy Minister Jürman — nie prędko będę miał możność zobaczyć znowu to wszystko. Tymczasem muszę siedzieć przy tem biurku i... **walczyć z kryzysem.**

Mikołaj Arciszewski.

Braterstwo polsko — estońskie



W Tallinie odbyła się uroczystość otwarcia kursów języka polskiego, zorganizowanych przez Komendę Główną Estońskiej Gwardji Narodowej „Kaitseliit". W uroczystości wzięli udział wódz naczelny gen. Laidoner, minister pełnomocny Rzplitej p. Libicki komendant główny „Kaitseliit" gen. Roska, wiceminister Spraw Wojskowych gen. Lill, szef sztabu „Kaitseliit" płk. Majde członkowie towarzystwa polsko-estońskiego oraz zaproszeni goście. Na ilustracji widzimy grupę uczestników uroczystości.

B. wojskowi we Francji do min. Becka

Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck otrzymał depeszę następującej treści:

„Rezerwiści i b. wojskowi zgromadzeni na zjeździe w Marlebach meldują Panu Ministrowi, że pracują w miarę sił swoich i możności dla dobra Państwa Polskiego i emigracji polskiej we Francji. (—) Rezerwiści i b. wojskowi polscy we Wschodniej Francji.

Polonica zagranicą

Na scenie miejskiego teatru Kameralnego w Pradze czeskiej wystawiona została przed kilkilku dniami sztuka Jana Adolfa Hertza „Na falach" odegrana przez zespół amatorów z pośród towarzystwa polsko-czeskosłowackiego, — pod kierunkiem reżyserskim p. Milana Svobody.

Sztuka polskiego autora spotkała się ze znacznem uznaniem publiczności i prasy.

Kultura i sztuka

Dwa nieznane obrazy

Kazimierza Łukaszewicza

malarza z 18-go wieku w Podgórzu pod Toruniem

W kościele poreformackim w Podgórzu znajduje się kaplica Bractwa Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, a w kaplicy tej ołtarz o typowej ośmnastowiecznej architekturze. Główny obraz w tym ołtarzu, do niedawna tak zczerniały i zabrudzony wiekowym kopciem świec, że nie było możliwem choćby rozeznać kompozycję i treść jego, wspomniane Bractwo kazało ostatnio wyrestaurować. Restaurację obrazu oddano w ręce znanego i wytrawnego konserwatora zabytków, artysty malarza Wojciecha Podlaszewskiego z Torunia.

Po zdjęciu grubej powłoki brudu i kopciu ukazało się dzieło sztuki wcale niepowszedniej wartości, przedstawiające Niepokalane Poczęcie Najśw. Marji Panny. Obraz o rozmiarach 2,55 na 1,42 m. bez sygnatury, jednakowoż zniszczony zupełnie i zbutwiały spód obrazu pozwala się domyślać, że sygnatura była, lecz zaginęła.

Madonna, wielkości prawie naturalnej, stojąca na globie ziemskim, na prawem ramieniu piastuje dzieciątko, które jedną rączką obejmuje pieściwie wielki palec ręki Matki Najśw., a w drugiej dzierży krzyż - dzidę, zmierzającą ostrzem ku głowie węża, wijącego się u stóp Matki - Dziewicy. Po obu stronach tej grupy, w głębi, w obłokach ukazują się postacie aniołów.

Styl obrazu zdradza schyłek czasów rokokowych, koniec 18 wieku. Twarz Madonny przedziwnie uduchowiona, o nadzwyczaj subtelnym rysunku ust, o pięknie zarysowanym owalu, którego wytworności nie powstydziłby się Gainsborough, oczy powłóczyste o lekko schylonych powiekach, postać cała ogromnie lekka w powiewnym ruchu, koloryt odznacza się niezwykłą miękkością, jak zresztą i kontury, a światło silne, lecz rozlewne.

Madonna, jak również postacie aniołów przypominają portrety wytwornych dam i dzieci ośmnastego wieku widoczne, że twórca obrazu był portrecistą nie pośledniej miary.

Kto był autorem obrazu? Sądząc po wytworności ujęcia i subtelności wykonania, mógł by nim być Grassi, albo którykolwiek z Baciarellistów, ale w takim razie jeden z najlepszych.

Jak wspomnieliśmy, sygnatury niema, a jednak istnieją bardzo poważne poszlaki, dozwalające niemal bez wszelkiej wątpliwości przypisać dzieło Kazimierzowi Łukaszewiczowi z Włocławka, twórcy stacji męki pańskiej w kościele podgórskim.

Edward Rastawiecki w swoim „Słowniku malarzów polskich" krótko załatwia się z Łukaszewiczem, wspomina o nim jako o portreciście, lecz cytuje jedyny, znany mu obraz, portret pazia, znajdujący się w posiadaniu rodziny Wodzińskich Gdy jednak odnowiono przed niedawnym czasem dwie z czternastu stacyj męki pańskiej — odnowienia dokonał i w tym wypadku Wojciech Podlaszewski — odkryto sygnaturę Kazimierza Łukaszewicza z datą 1791. Wspomina o tem ksiądz Bolesław Makowski w dziele: „Sztuka na Pomorzu", wydanem w r. 1932 Porównując stacje męki pańskiej z odnowionym co dopiero obrazem Niepokalanego Poczęcia widzimy coprawda poważne różnice w ekspresji i technice, natomiast bardzo dokładną analogję w charakterystycznej, indywidualnej kolorystyce.

O ile fakt ten niezupełnie jeszcze wystarcza do wysnuwania wniosków, to statecznie i decydująco wpływa fakt inny, a ogółowi dotąd nieznany.

Mianowicie w prywatnych rękach w Poznaniu znajduje się obraz Madonny z dzieciątkiem, który charakterem, rysunkiem szczegółów, ujęciem kompozycji i traktowaniem światłocienia tak nadzwyczajnie przypomina obraz podgórski, że pochodzenie obydwóch dzieł z ręki jednego artysty nie ulega najmniejszej wątpliwości. Otóż wspomniany obraz poznański nosi sygnaturę następującą: „Malował Kazimierz Łukaszewicz u W. O. O. Reformatów na Podgórzu r. p. 1794."

A zatem nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że autorem obrazu Niepokalanego Poczęcia jest również Łukaszewicz.



Niepokalane poczęcie N. Marji Panny w kościele poreformackim, obecnie parafjalnym w Podgórzu, pod Toruniem. Obraz olejny 2,55 na 1,42 m. pędzla Kazimierza Łukaszewicza pod koniec 18-go wieku. Odrestaurowany w r. 1932—33 przez Wojciech Podlaszewskiego z Torunia.
Foto Jakowczyk, Toruń.

Uznanie i wdzięczność należy się ruchliwemu Bractwu Niepokalanego Poczęcia w Podgórzu, które w ostatnim czasie rozwinęło poważną działalność kulturalną, stworzyło pokaźną bibliotekę, a obecnie przez odrestaurowanie obrazów ołtarzowych przyczyniło się do odkrycia cennych obrazów tak mało dotąd znanego artysty 18 wieku, wzbogaciło Pomorze o niezmiernie cenny zabytek sztuki, a tem samem historję sztuki polskiej o nową bardzo piękną kartę.

Oprócz wymienionego obrazu odnowił W. Podlaszewski również i górny obraz ołtarzowy, przedstawiający adorację Madonny z jej rodzicami, św. Anną i Joachimem. Obraz ten, kompozycją swoją niezmiernie ciekawy dla badaczy Marjologii, nosi ten sam charakter co poprzedni, i niewątpliwie również z tej samej pochodzi ręki.

O Kazimierzu Łukaszewiczu nie wiemy nic więcej dotąd, ponadto, co pisał Rastawiecki, i ponadto, co udało się ostatnio odkryć. Wiemy przecież że pochodził z Włocławka, tak przynajmniej twierdzi Rastawiecki. Mniemam, że może w jego mieście rodzinnem znajdą się jakieś dalsze przyczynki do bliższego poznania tej niepowszedniej, a tak mało znanej sylwetki artysty.

Kazimierz Ulatowski.

Polska powieść sportowa

Cykl „Pięciu na Olimpjadę"

Sport w naszej iteraturze pięknej ma wspaniały doklument w postaci „Lauru Oimpijskiego" Wierzyńskiego, który niemało sławy przysporzył i autorowi i imieniu polskiemu.

Rzecz ciekawa że nasza proza co do tego właśnie tematu okazywała zupełny brak zainteresowania. Dopiero rozpisany przed olimpjadą w Los Angeles przez Ministerstwo WR i Oświecenia Publ. konkurs na najlepszą pracę literacką o temacie sportowym poruszył pióra pisarskie i wydobył nowe, prawdziwie wartościowe powieści i opowieści sportowe, wydane niezwykle estetycznie przez Główną Księgarnię Wojskową.

Śmiało można powiedzieć, iż konkurs Ministerstwa WR i OP to narodziny polskiej powieści sportowej. Słusznie zebrano je w jeden cykl pt. „Pięciu na Olimpjadę" choć są do siebie zupełnie niepodobne. Pięć książek zawartych w cyklu „Pięciu na Olimpjadę" stanowią prace nagrodzone lub wyróżnione na wspomnianym konkursie, a mianowicie:

Mont Everest — Jalu Kurek: Autor książki osiągnął swój cel — czytelnik nie zapomni tych dwóch postaci promiennych i młodzieńczych, — które tak rzadko spotyka się na jednostajnych, szarych drogach codziennego życia.

— *Największe zwycięstwo — St. Zaleski.* — Każda nowelka odznacza się żywą akcją i dobrze oddanym nastrojem, tło każdej jest inne — lecz ponad wszystkiemi unosi się prawda: — największem zwycięstwem jest to, które człowiek zdobywa w walce z sobą samym.

Z Karpat — Władysław Burzyński. Życie spędzone w głuszy borów karpackich pozwoliło dr. Wł. Burzyńskiemu podglądnąć niejedną tajemnicę leśną skrytą gąszczem smreków przed okiem ludzkiem. Opowiadania myśliwskie „Z Karpat" zainteresują nietylko tych, kogo przykuć potrafią relacje o tropieniu niedźwiedzia, o spotkaniach z rysiem i wilkiem, opowiedziane z inteligentną prostotą.

Twórcza inicjatywa na Kaszubach

Kaszubski Związek Literatów wydaje almanach kaszubski

Istniejący od lat trzech na wybrzeżu polskiem **Związek Literatów Polskich na Kaszubach w Gdyni** wykazuje w ostatnim czasie dużą żywotność i ruchliwość. W Kartuzach odbyło się zebranie Związku przy udziale pp. starosty kartuskiego **J. Czarnockiego**, znanego działacza i pisarza kaszubskiego **dr. Al. Majkowskiego, ks. Sęga Jana,** mecenasów **Kurka, Malinowskiego, Krygowskiego,** redaktora **Bielińskiego, A. Labudy,** insp. szkol. **Janowskiego,** komandora mar. woj. **Bereśniewicza, Br. Karsznego,** profesorów **Skierskiego, Borejki i Patoka.**

Zebranie zagaił p. prezes Z. L. P. na Kaszubach Kazimierz Śliwkowski z Gdyni, prosząc na przewodniczącego p. starostę J. Czarnockiego z Kartuz i do pióra p. prof. Skierskiego. Przedmiotem narad była sprawa (którą referował p. prezes Śliwkowski) wydania **almanachu kaszubskiego,** poświęconego wszystkim najżywotniejszym sprawom kaszubszczyzny. Sprawa ta wywołała dość długą i ożywioną dyskusję.

P. prof. Patoka przedstawiając zebranym obraz przyszłego almanachu według wzorów zagranicznych, proponuje aby w komitecie wydawniczym, który się zorganizuje w tym [illegible] z pośród zebranych uwzględnić następujące artykuły: 1) Idea wolności wśród Kaszubów. 2) Pęd ku świadomości etnograficznej, kulturalnej etc. 3) Studjum psychologiczne ludności kaszubskiej, 4) Pęd ku wychowaniu wśród Kaszubów, 5) Momenty emocjonalne w tem środowisku. W dziale literackim uwzględnić: wiersze programowe, opowiadania regjonalne, legendy i pieśni kaszubskie. Zamknięciem tego działu byłyby artykuły o polskiej polityce kulturalnej na Kaszubach; wielcy Kaszubi — Polacy na tle kultury polskiej; wynurzenia dzieci, jako podchwycenie tendencyj rozwojowych; sprawy życia praktycznego pod kątem widzenia potrzeby chwili; Kaszuby, jako teren krajoznawczy i folklor; mapki terenowe; statystyka wszystkich dziedzin tutejszego życia.

W dalszym ciągu **pp. prof. Borejko i prof. Skierski** poruszyli problem: czy wydać almanach, czy też **księgę pamiątkową.** Ze względu na pośpiech oraz brak środków dyspozycyjnych, proponuje p. prof. Borejko ograniczyć wymagania tego wydawnictwa i wydać **księgę pamiątkową** w 3 działach: a) historji kultury, b) teraźniejszość, c) kwestja przyszłości Kaszub. P. insp. szkol. Janowski proponuje zastanowić się najpierw nad stroną finansową, uwzględniając koszty duże wydawnictwa. Wprawdzie samorządy powiatowe obie [illegible] — mówi p. prezes Śliwkowski — sumę około 1500 zł. oraz pewne firmy przyniosą dochód z ogłoszeń, jednakże na obietnice samorządów nie można liczyć jak podkreślił p. starosta Czarnocki i t. p. ze względu na ograniczenie ich w budżetach.

Sprawa pieniężna spotkała się z następującemi wnioskami: p. **prof. Patoka,** aby rozpisać subskrypcję, p. **dr. Majkowski** zwrócić się do jakiegoś wydawnictwa. Ostatecznie uchwalono wydać almanach utrzymany na **wysokim poziomie,** a jednocześnie dostępny dla wszystkich. P. dr. Majkowski zaproponował utworzenie Komitetu, któryby się zajął zebraniem materjału; jak również postarałby się rozwiązać najpomyślniej sprawę finansową.

Zebrani postanowili wydać almanach, jako **syntezę wiadomości o Kaszubach.** Zarząd Związku wybrał **Komitet wydawniczy almanachu** złożony z następujących osób (z prawem ewentualnego dokooptowania): przewodniczący **p. dr. Al. Majkowski z Kartuz,** zastępca przew. prezes Z. L. P. na Kaszubach **p. Kazimierz Śliwkowski z Gdyni,** oraz członkowie Komitetu: pp. sekretarz Z. L. P. na Kaszubach **Alfred Świerkosz z Rajków, prof. Patoka z Kartuz i prof. Borejko z Kartuz.** Komitet w drugiej połowie b. m. odbędzie swe zebranie w Gdyni.

Pogromczyni z Madrytu

Marta Richard — wywiadowczyni w spódnicy

Ostatnio odznaczona została Legją Honorową p. Crompton za cenne usługi oddane Francji w czasie wielkiej wojny.

Pani Crompton i słynna wywiadowczyni Marta Richard, która szpiegów niemieckich tylekroć wywiodła w pole — to **jedna i ta sama osoba**. W związku z udekorowaniem piersi p. Crompton, wstążką Legji Honorowej wiele mówi się obecnie w Paryżu o jej pasjonujących przygodach z czasu wojny światowej.

PO ŚMIERCI MĘŻA.

Na kilka lat przed wojną Marta Richard z wielkim zapałem oddawała się sportowi lotniczemu. Tuż przed wojną uchodziła za jedną z najsilniejszych lotniczek. Wybuchła wojna. Mąż Marty Richard udał się na front. Nie mogła Marta Richard stłumić tęsknoty za ukochanym człowiekiem.

Postanowiła udać się na front w charakterze lotniczki. W tym celu zwróciła się do władz, proponując stworzenie kobiecej eskadry lotniczej. Odmową zniechęciła się wielce, postanowiła jednak koniecznie wyjechać w teren wojny. Pragnęła zobaczyć się z mężem i zaznać wielu, pasjonujących przygód. Przed wyjazdem zachodziła często do siedziby ministerstwa lotnictwa. Pewnego dnia zaczepiła człowieka, który krążył za nią jak cień. Po wymianie ostrych słów, wywiadowca wykrztusił w końcu, że jest **podejrzana o szpiegostwo** na rzecz ościennego państwa.

Do żywego oburzona podejrzeniem, udała się do szefo służby wywiadowczej **kapitana Ladoux**, robiąc mu gwałtowną scenę... „Jakto? — ona, która pragnie walczyć z wrogiem, podejrzana o szpiegostwo?

Kapitan uniewinniał się, twierdząc, że w wojennych czasach nikomu nie można wierzyć.

Odtąd **Marta Richard raz po raz** zachodziła do biur służby wywiadowczej. Szpiegiem i to bardzo niebezpiecznym dla niemieckich wywiadowców stała się wtenczas, gdy **mąż jej padł na froncie.**

Kapitan Ladoux poruczył zrozpaczonej kobiecie **bardzo** trudną i niebezpieczną misję szpiegowską, wtedy pomści się pani za śmierć męża i **zasłuży krajowi**“ — temi słowy — przekonał **Martę Richard.**

Przydzielono ją do II Biura i wysłano wnet **do Madrytu**, aby wojskowego attache niemieckiego **v. Krohna**, zjednała sobie za wszelką **cenę.** Niebawem v. Krohn, usidlony wdziękami **Marty Richard**, nie miał przed wywiadowczynią **żadnych tajemnic.**

A wiedział on bardzo dużo...

WALKA ZE SZPIEGAMI NIEMIECKIEMI.

W **pewnej fazie** wojny niemieccy wywiadowcy nieustannie przekraczali granicę hiszpańsko-francuską. Dobrze ukrytymi ścieżkami kontraband w Pirenejach przedostawali się na terytorjum Francji. Policja francuska wobec tych nielegalnych „wycieczek“ okazała się bezsilna. Wtenczas Biuro II poleciło za wszelką cenę **wykryć kontrabandzistów — szpiegów** Marcie Richard. Dokonała tego dzieła po mistrzowsku. Francuska policja nakryła kilku najniebezpieczniejszych szpiegów, którzy nie zdołali umknąć z **dobrze zastawionej pułapki.**

Innym znowu razem dowiedziała się Marta Richard, iż ambasada niemiecka w Madrycie, zamierza zrealizować **szatański pomysł.** Postanowiono w olbrzymich składach zboża w Argentynie, przeznaczonego dla wojsk aljanckich rozrzucić larwy rdzy zbożowej.

V. Krohn „samarytańską“ misję zlecił Marcie Richard. Gdy przybyła do Buenos Aires, wręczyła szpiegom niemieckim **butelki, zawierające larwy szkodliwego owada.** Później nieco niemogli się dość nadziwić, iż mimo sumiennego rozrzucenia larw po olbrzymich składach, wojska aljanckie z apetytem bez szkody dla zdrowia, zajadają **bułki i chleb z argentyńskiego zboża.**

Marta Richard uprzednio wytruła larwy.

BEZCENNY SPIS.

W ostatnim roku wojny, w czasie wiosny, v. Krohn razem ze swą ulubioną współpracowniczką przebywał w Saint-Sebastin.

Wtedy Marcie Richard, po uciążliwych poszukiwaniach, wpadły w ręce **bardzo ważne papiery,** zawierające kompletny **spis głównych szpiegów niemieckich z całej Europy,** oraz klucze szyfrów dyplomatycznych niemieckich ambasad.

O kapitalnem odkryciu natychmiast dała znać kapitanowi Ladoux. Prosiła go, aby przysłał jej zaufanego człowieka. W czasie nocy wyrzuci papiery o wielkiem znaczeniu, on zaś cenne materjały zabierze ze sobą. Ona natomiast, nim v. Krohn dowie się o klęsce; opuści willę w Saint-Sebastin.

Dotąd niewiadomo dlaczego **kapitan Ladoux odmówił.**

Uczta Sardanapala

Wystrychnięci na „dudków“ amatorzy nocnych rozrywek

Niezwykle pomysłowy kawał urządził jakiś sprytny nabieracz amatorom nocnych rozrywek i przygód w Berlinie. Za pośrednictwem swoich agentów rozsprzedał on dwieście kart wstępu na wieczór, który miał być rekordem niespodzianek. Przytem pomysłowy przedsiębiorca zarezerwował podanie adresu lokalu, gdzie miała się odbyć owa uczta Sardanapala **na ostatnią chwilę.** Adres miał być podany telefonicznie owym dwustu szczęśliwym posiadaczom kart wstępu dopiero zrana tego samego dnia.

Istotnie, wszyscy goście otrzymali pożądany adres i około północy zaczęli przybywać do lokalu, mieszczącego się na zacisznej bocznej ulicy Westendu. Sala wypełniła się wkrótce, dwieście osób **w maskach na twarzy** zasiadło, czekając cierpliwie aż się przedstawienie rozpocznie. Tymczasem upłynęło w oczekiwaniu jedne i drugie półgodziny. I ciągle nic...

Minęła godzina, jedna, druga. Wszczęto wreszcie awanturę na sali. **Przybyła policja.** Okazało się w końcu, iż pomysłowy przedsiębiorca nabrał dwustu „złotych“ młodzieńców, od których pobrał sporą sumę za rzekome przedstawienie i wraz z zainkasowanemi pieniędzmi ulotnił się.

Rozwód z powodu bridża

Od bridża przed sąd

Niedawno pp. Allen, szczęśliwi małżonkowie od kilku lat, w apartamentach swego mieszkania w Los Angelos, urządzili wieczór bridżowy. Młodzi małżonkowie, zasiedli do stolika, jako partnerzy. Mąż kierował głównemi zasadami gry, żona zaś pomagała mu, nie licytując zbyt wiele.

Do czasu tylko...

W pewnej fazie gry, p. Allen, ryzykując, postawił wszystko na jedną kartę, pewny, że żona mu dopomoże. Przelicytowywał współgrających.

Pani Allen, grająca o wiele skromniej, odmówiła poparcia mężowi.

Przeciwna strona grających przelicytowała małżonków Allenów.

Kilka sekund gry zaledwie, gdy p. Allen, niepanując nad sobą, powstał nagle, przewrócił **stolik, rzucił karty w twarz małżonce,** robiąc jej **„scenę“.**

— Dla czego nie dopomogłaś mi lepiej, skoro i gra twoja była tak mało znacząca? — krzyczał mąż.

Jeden z niekończących się wieczorów bridżowych, które Anglo-Sasi pasjami lubią urządzać, skończył się niespodziewanie.

Pani Allen, napłakawszy się dowoli, wszczęła kroki rozwodowe, jako powód wysuwając „niebezpieczny nałóg bridżowy“ u męża.

W kołach amerykańskich bridżystów panuje wielkie zaciekawienie, czy wina p. Allena jest wystarczającym powodem.

Na rozprawie, jako eksperci wezmą udział wytrawni bridżyści, aby doradzić sędziom, czy trzeba p. Allen odebrać żonę czy też nie.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

39) Przedruk wzbroniony

Amos nie odpowiedział. Oczy jego zatrzymały się na otwartej szkatułce, pełnej papierów, która stała na stoliku pod oknem. Odstąpił więc szybko od swej ofiary, podszedł do okna, przerzucił papiery, znalazł pakiet listów i schował go do kieszeni. Garcia, który leżał na podłodze po drugiej stronie łóżka, nie mógł widzieć jego manewrów. Oprócz sufitu nie widział prawie nic.

— Czego pan chce? — powtórzył.

Amos obszedł łóżko i pochylił się nad nim ze złowieszczym uśmiechem.

— Słuchaj, synu Beliala, jeżeli nie będziesz trzymał pyska na kłódkę, to gorzko tego pożałujesz. Rozumiesz? Stłukę, że nie będzie czego zbierać. I żebyś mi się wyniósł z Cannes pierwszym pociągiem, rozumiesz? I nie wrzeszcz jak wyjdę, bo zaraz tu przyślę fagasa, żeby cię rozwiązał. Możesz mi wierzyć. Jeżeli wrzaśniesz, wrócę sam i stratuję ci mordę. Możesz mi wierzyć. Do widzenia!

Z temi słowy Amos wypadł z pokoju, zbiegł po schodach, kazał portjerowi iść do pana Ramona Garci i osłoniwszy płaszczem zrujnowany gors, podążył do domu.

Kiedy Amos skończył swoje opowiadanie, — które wyciągnąłem z niego sokratyczną metodą, szczegół po szczególe, słońce stało już wysoko i piekło nie na żarty.

— Nie powiedziałeś mu, poco przyszedłeś? — zapytałem.

— Nie.

Wziąłem w rękę pakiet listów i spojrzałem z roztargnieniem na fragment pisma, widocznego z za opaski. Wrażenie było takie, że aż mi się zakręciło w głowie. Wyszarpnąłem szybko z za opaski wierzchni list i rozłożyłem na stole

— Chłopcze — rzekłem. — To nie jest pismo księżnej Ramiroff.

Pochylił się, otworzył usta i skamieniał.

— Cooo?

— Ten list jest napisany po hiszpańsku i podpisany przez „Luizę“, to jest osobę, której nie znamy. I co teraz zrobimy?

Amos spojrzał na mnie pustym wzrokiem.

— Nie wiem — odpowiedział.

ROZDZIAŁ IX.

Rozumny człowiek mógł mieć z takiej sytuacji tylko jedno wyjście. Bo proszę się zastanowić:

Amos wdarł się przemocą do pokoju technicznie niewinnego człowieka, pobił go, związał, zagroził strasznem okaleczeniem i okradł z prywatnej korespondencji. Groziło mu francuskie więzienie. Nie mógł się absolutnie usprawiedliwić, bo gdyby wyjawił, że działał w obronie honoru kobiety, zaczętoby dochodzić nazwiska i Cannes, dowiedziałoby się o wszystkiem. Strach pomyśleć, bo toby był skandal.

Tak jak rzeczy stały, należało się spodziewać, że lada chwila zjawi się wściekły Garcia w towarzystwie policji, która położy rękę na Amosie i już go nie wypuści. Nie było więc dla niego innego ratunku, jak ucieczka.

Kazałem mu się przebrać i zapakować najpotrzebniejsze rzeczy, a sam zadzwoniłem do Biura Informacyjnego z zapytaniem, kiedy odchodzi najwcześniejszy parowiec angielski z Marsylji do Anglji. Okazało się szczęśliwie, że jeszcze tego wieczora. Wobec czego wezwałem Maksyma i kazałem mu czekać z autem na trakcie nadmorskim, do którego prowadziły z mego ogrodu strome, kręte schodki.

Spotkałem się z Amosem w hallu. Był nieogolony i nieumyty, ale miał krawat i trzymał w ręku swoją starą torbę. Dla mnie Franciszek przygotował małą walizkę, na wypadek, gdybym miał wrócić dopiero następnego dnia. Z salonu wyjrzała Dorota i spojrzała z ciekawością na nasze bagaże.

— Co to ma znaczyć?

— Jedziemy na wycieczkę samochodową — odparłem. — Amos chce poznać okolicę.

Skrzywiła pogardliwie świeże usta, tak jak poprzednio na moim balkonie.

— Więc aż tak źle?

Amos opuścił torbę tak nieświadomie, jak kobieta puszek do pudru, i podszedł do swojej mentorki.

— Kuzynka myśli, że zmalowałem coś paskudnego. Ale to nieprawda. Wuj kuzynce powie. — Niech powie.

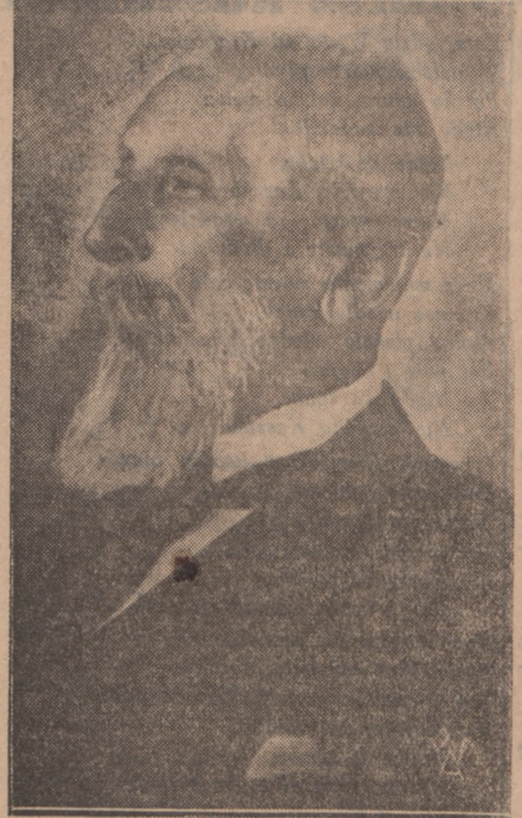
— Amos, moja droga — rzekłem — znajduje się w położeniu rycerza, który ratując księżniczkę przed smokiem, omylił się i porwał inną kobietę, może nawet własną żonę smoka.

— Mów, tatuśku, do rzeczy — odparła Dorota. — Kto jest smokiem.

— Ramon Garcia — rzekł Amos. — Poszedłem dziś rano do jego pokoju w hotelu, zbiłem, związałem linką i tak zostawiłem. Chciałem zabrać coś co mi było potrzebne i zabrałem co innego. Krótko mówiąc, narobiłem bigosu. Wuj powiada, że mogą mnie aresztować i muszę uciekać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zgon hr. Apponyi



W Genewie zmarł w wieku 87 lat hr. Albert Jerzy Apponyi. Zmarły w życiu politycznem swego kraju odegrał poważną rolę. Ustosunkowany życzliwie dla Polski był jednym z tych którzy podpisali znaną deklarację sejmu węgierskiego w sprawie niepodległości Polski.

Syn ekskaizera nadprezydentem Hanoveru

W związku ze zmianami na naczelnych stanowiskach administracyjnych w Prusach krążą pogłoski że na miejsce nadprezydenta Hannoveru socjaldemokraty *Noskego mianowany ma być posel narodowosocjalistyczny ks. August Wilhelm Hohenzollern.* Nadprezydent Noske otrzymał w tych dniach urlop do jesieni.

Wiadomość o oczekiwanej nominacji ks. Augusta Wilhelma Hohenzollerna wywołała w Berlinie sensację. Ze strony miarodajnej wyraźnie zaznaczają, że wiadomość o tej kandydaturze syna b. cesarza w obecnej chwili nie może być ani potwierdzona ani zdementowana.

Spadek kosztów utrzymania w styczniu

W Głównym Urzędzie Statystycznym odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie. Na posiedzeniu tem, komisja ustaliła, że w styczniu rb w porównaniu z grudniem r. ub., koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z czterech osób, zmniejszyły się o 1,8%.

Osłabienie kryzysu mieszkaniowego

Jak wynika z dotychczas ustalonych obliczeń, zebranych na podstawie drugiego powszechnego spisu ludności kryzys mieszkaniowy w Polsce w stosunku do roku 1921 znacznie osłabł

Dokładne dane, dotyczące stosunków mieszkaniowych, ogłoszone będą w najbliższym czasie

Program robót publicznych

Biuro do spraw zatrudniania bezrobotnych w ministerstwie opieki społecznej opracowuje obecnie program pierwszej serji robót publicznych na rok 1933.

Program ten ustalany jest na podstawie planów technicznych, przedstawionych przez ministerstwo komunikacji i robót publicznych, ministerstwo rolnictwa i reform rolnych, oraz samorządy.

Nowa olejarnia we Lwowie

Związek Polsko-Gdańskich Olejarni, grupujący 11 rafineryj olejów jadalnych przystąpi w najbliższym czasie do budowy nowej olejarni we Lwowie, która przerabiać będzie głównie surowiec rumuński i rzepak krajowy.

Uruchomienie nowej fabryki nastąpi po nadejściu maszyn, które zostały zamówione zagranicą. Nowa rafinerja będzie własnością Związku Polsko-Gdańskich Olejarni.

Ochrona rynków zbożowych we Francji

W Journal Officiel ukazała się ustawa o ochronie rynków zbożowych we Francji, na mocy której Minister Rolnictwa jest upoważniony do utworzenia zapasów pszenicy na konsumcję wewnętrzną do wysokości 300 milj. fr.

Za pozostawieniem Sądu Apelacyjnego w Toruniu

Poseł Paschalski odsłania metody opozycyjne

W toku obrad w Sejmie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości dłuższe przemówienie wygłosił poseł Paschalski (B. B. W. R.).

Mówiąc o Sądzie Apelacyjnym w Toruniu mówca powiedział co następuje:

Rozumiem, że zwinięcie tego sądu może być logiczną konsekwencją **pewnego programu oszczędnościowego,** ale zdaje się, że tam, gdzie chodzi o ludność, której długotrwała niewola narzuciła do każdego zarządzenia władzy centralnej słuszną, czy nie słuszną — w tym wypadku napewno niesłuszną podejrzliwość — gdy dalej na terenie tego sądu mamy jedyną możność **stosowania prawa, którego Polska przedtem nie znała, prawa morskiego,** wreszcie, gdy zależy nam na tem, aby ta ludność każdej chwili odczuwała troskę i opiekę rządu centralnego, — **najsłuszniejsze nawet względy rzeczowe powinny ustąpić i dlatego pozwalam sobie prosić p. ministra o pozostawienie w Toruniu Sądu Apelacyjnego.** (Oklaski na ławach B. B.).

OSZCZERSTWEM WALCZĄ ZE STRZELCAMI.

Po dłuższym wywodzie o metodach opozycyjnych i po polemice z przedstawicielami klubów opozycyjnych pos. Paschalski zwrócił uwagę na podjudzanie przeciw Strzelcowi. W swoim czasie — mówił — zwołany był w Poznaniu zjazd Związku Strzeleckiego w sprawach związanych z **obroną Państwa.** Podczas zjazdu nie tylko że **radjo zostało przecięte** — to za to odpowiadają sprawcy — ale jednocześnie **ukazała się odezwa, o której p. Trąmpczyński zapewne powie, że klub Narodowy nic wspólnego z nią nie ma.** Była to jednak odezwa podpisana przez **młodzież „narodową".** Czytamy w niej „Ludzie sanacji a z nimi strzelcy **paktowali już przed wojną z Niemcami".** Cel zjazdu określony jest tak **„Grunt to fasunek, dobra wyżerka i może trochę forsy", a dalej jako „oszustwo polityczne".** Poczem czytamy „czy można sobie wyobrazić takiego Strzelca — ofermę, że stanie naprzeciw stahlhelmowca czy Litlerowca? Popatrzcie nań — jest to doprawdy śmieszne i zarazem tragiczne. A wszystko razem jest to komedja".

Otóż taką odezwę rozdaje się wśród paru tysięcy zgromadzonych chłopów i **takiemi słowami mówi się jednocześnie Hitlerowi o tem, czem jest Związek Strzelecki w Polsce.** (Wrzawa na ławach B. B. Głosy: Hańba). **My tutaj każdą walkę z wami przyjmiemy, ale wy w dołach zamiast budzić uczucie radości, dumy i tężyzny, rozbijacie morale budzących się dopiero chłopów,** którzy muszą jednak wierzyć, że są zagadnienia, które wszystkich **nas łączą,** tem samem rozbijacie więź społeczną. Jeśli zaś utrzymujecie, że **Związek Strzelecki jest organizacją polityczną, to jesteście w błędzie.** Nie istnieje i nie ustalicie nigdy żadnego łącznika między organizacjami politycznemi a organizacjami przysposobienia wojskowego, jaką jest i Strzelec. (Oklaski na ławach B. B.).

Jako prezes Związku Strzeleckiego, **zdecydowany jestem tylko wzmacniać jego odporność bojową i włączyć do organizacji ludzi gotowych do walki. Czego innego nie widzę i widzieć nie chcę.** (Oklaski na ławach B. B.).

NIE POZWOLIMY NA IGRASZKI.

W zakończeniu poseł Paschalski oświadczył:

Każda krytyka musi mieć swe granice i przekroczenie ich jest niszczeniem zasadniczych więzi społecznych.

Rozumiem stanowisko p. Żuławskiego, (socjalista), który ogłasza, że idzie do mas wzywając je do buntu, a w tym samym numerze „Robotnika" jest polemika o możliwości **połączenia frontu socjalistycznego i komunistycznego.** Ta praworządność jest całkowicie **zdewualowana.** Ale gdy wy przychodzicie z podkopywaniem symbolu Państwa Polskiego, to zapytuję jakie środki mają być później stosowane, by tę szkodę wyrównać? P. Rybarski daje na to radę zupełnie szczególną: **nowe wybory.** Nowe wybory w okresie, gdy na posterunku trwa chłop, który nie zawsze dojada, urzędnik źle płatny, policjant obrzucany przez was obelgami — **w tej chwili mamy iść do nowych wyborów z całem morzem waszej demagogji?** Jest to zaiste wynalazek, którego nikt **prócz p. Rybarskiego patentować nie zechce.**

My zdecydowani jesteśmy na jedno — ze względu na wiarę naszą w naród jesteśmy **zmuszeni rygorystycznie traktować wszystkie przepisy tyczące wolności i nie w naszym interesie, lecz w interesie narodu dopuścić nie możemy do tego, czego chcą nasi przeciwnicy.** (Oklaski na ławach B. B.). Czas jest zbyt ciężki na igraszki konstytucyjne i my, **którzyśmy postawili sobie zadanie zdyscyplinowania społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszki, które się mogą skończyć załamaniem wewnętrznem i moralnem,** (Huczne oklaski na ławach B. B.).

Żądamy od Gdańska lojalności i dobrej woli

W dniu 10 lutego przybył do Gdyni Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. dr. Kazimierz Papée, który wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

„Jeżeli dzień dzisiejszy poświęcamy polskiemu morzu i polskiemu wybrzeżu, to dobrze będzie, jeżeli uświadomimy sobie wszyscy, że dostęp Polski do morza nie **kończy się na 76 klm. polskiego wybrzeża. Wolne Miasto Gdańsk** zostało bowiem stworzone przez Traktat Wersalski na to, by **dać Polsce w porcie gdańskim wolny i pewny dostęp do morza.** Gdańsk **jest portem polskiego obszaru celnego, jest więc portem Polski** trwale z Rzecząpospolitą związanym. Związek ten ma charakter bezterminowy i nie wypowiedzialny. Wolne Miasto **tylko w tym związku i dzięki niemu może się rozwijać, bo z polskiego zaplecza ciągnie soki żywotne.** Polska naodwrót potrzebuje portu gdańskiego i ma w nim zagwarantowane traktatami prawa.

Ale Wolne Miasto — mówił dalej p. minister Papée —powinno rozumieć, że chcąc żyć z Polski, **winno żyć z Polską,** że ustrój swój gospodarczy winno więc upodobnić **do ustroju zaplecza,** a Polakom tu żyjącym, autochtonom **tej prastarej ziemi słowiańskiej, zapewnić prawa, które im przyznały** traktaty **pokoju.** Stanowiąc dla Gdańska naturalną podstawę dobrobytu żąda Polska od niego wzamian niesłychanie mało: lojalności i dobrej **woli. Chcę, aby zamiast bramą wypadową pewnych wrogich Polsce wpływów gospodarczych i politycznych Gdańsk był odskocznią Polski na morze i łącznikiem z krajami nadmorskiemi.** A wtedy napewno wyzyskiwać będzie Polska **swój drugi obok Gdyni port. Bo dwóch portów conajmniej Polska potrzebuje** i **potrzebować będzie,** a racjonalny podział pracy między niemi **kiedyś nastąpić musi.** Wtedy też nastanie nowa **era świetności gospodarczej dla Gdańska, świetności,** którą tylko Polska zawsze mu zapewniała i zapewni.

Poseł Rzplitej na Kremlu



Oto zdjęcie, które ostatnio otrzymaliśmy z Moskwy. Poseł Rzplitej p. J. Łukasiewicz po złożeniu listów uwierzytelniających rozmawia z Kalininem. (x).

Znowu grożą w Genewie

Drugie mocne przemówienie ministra Raczyńskiego

W dalszej debacie w prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej nad programem prac konferencji przemawiał **delegat polski minister Raczyński, który raz jeszcze przedstawił pewne zasadnicze poglądy delegacji polskiej.** Na wstępie minister Raczyński wyraził **zadowolenie, że plan brytyjski został ogólnie przyjęty jako punkt wyjścia prac konferencji,** jak również nadzieję, że prace te doprowadzą jaknajszybciej do konkretnego rezultatu. Delegat polski wyraził także zadowolenie, że delegacja brytyjska zgadza się na tymczasowe **odłożenie** części pierwszej swego projektu, formułującej szereg zasad politycznych, w tej liczbie **zasady układu 5-ciu mocarstw z 11 grudnia, dotyczące** równouprawnienia Niemiec, tembardziej, iż lista wyliczonych tam zasad zawiera takie, które jak kwestja równości praw **nie były przedyskutowane przez kompetentny organ polityczny konferencji.** W związku z tem delegat polski zgłosił **kategoroczne zastrzeżenia** przeciw pewnym interpretacjom ustępów tej części projektu. Odnosiło się to do wystąpienia Nadolnego, który **usiłował przedstawić zasadę równości praw jako podstawę pracę konferencji.**

Minister Raczyński wyraził jednocześnie zadowolenie, **że ścisłe wyjaśnienia Paul-Boncoura nie pozostawiły żadnych wątpliwości co do charakteru układu 5-ciu mocarstw w odniesieniu do prac konferencji.** Jak wiadomo, Paul Boncour podkreślił, że układ ten, zawarty przez kilka mocarstw, **nie wiąże konferencji.**

Wreszcie delegat polski podkreślił **konieczność ścisłego przestrzegania procedury.**

Z innych wystąpień zanotować należy przemówienie delegata niemieckiego **Nadolnego.** Nadolny zaznaczył, iż nie zamierza prowadzić polemiki z delegatem francuskim, ale że musi oświadczyć, iż **układ z 11 grudnia jest podstawą udziału Niemiec w pracach Konferencji.**

„Dopóki współpracujemy na konferencji, dodał Nadolny, **treść tego układu jest platformą, od której Niemcy nie odstąpią".**

Deklaracja Nadolnego uwypukliła raz jeszcze **całkowitą rozbieżność w ocenie układu z 11 grudnia.** Podczas, gdy Paul Boncour podkreślił, że układ ten w niczem nie wiąże konferencji, delegacja niemiecka daje do zrozumienia, że **opuści ponownie konferencję, jeżeli** prace konferencji nie **będą** oparte **na** tym układzie.

Z przed trzynastu laty

Hołd Kaszubów Naczelnikowi Państwa

Dnia 23 października 1919 r. Naczelnik Państwa Piłsudski przyjął delegatów ziemi kaszubskiej, cywilnych i wojskowych, pod przewodnictwem dr. Stefana Łaszewskiego posła do sejmu ustawodawczego ziemi kaszubskiej i wojewody pomorskiego. Delegatów przedstawił płk. Stanisław Skrzyński, dowódca dywizji strzelców pomorskich. Pan Bolesław Lipski członek delegacji odczytał następującą petycję: „Do Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza wojsk polskich Komendanta Józefa Piłsudskiego, wiernych synów Polski kaszubów z Prus Królewskich i Pomorza petycja:

Wiekowe kajdany ojczyzny naszej skruszone. Pęta wolności opadły. Pod skrzydła opiekuńcze matki naszej Polski dąży dziś sercem wezbranem miłością lud kaszubki i czuje już świtanie jasnej chwili złączenia i rwie się zaświadczyć przed całym światem, że chce i umie być tylko Polakiem. „Za twoim przewodem łączymy się z narodem". Gdy pierwsze potężne uderzenia młotem druzgocącym niewolę z twojej Komendancie ręki padły.

Hołd Ci składamy, Naczelniku i Wodzu, hołd życia i krwi najlepszych synów ziemi waszej żołnierzy kaszubów i pokornie prosimy: racz przyjąć jako szef pod Twe wysokie zarządzenie, nasz pułk kaszubski. Prowadź i doprowadź ku chwale, szczęściu i potędze wielkiej naszej ojczyzny. Warszawa, dnia 23 października 1919 r.

Następują podpisy członków delegacji: Dr. Stefan Łaszewski, poseł na sejm ustawodawczy ziemi kaszubskiej, Bolesław Lipski, Ignacy Włoch, Augustyn Spręga, Mieczysław Różycki, dziekan okręgu jen. pomorskiego, Stanisław Skrzyński, pułk. i dow. dyw. strzelców pomorskich Władysław Zakrzewski, kap. i szef sztabu dyw. strzelców pom. Jan Donimirski por. i adjutant, Jan B'gocki ppor., Paweł Błaszkowski, ppor. Jan Hirsz plut., Bronisław Łukowicz st. strzelec, Leon Kostka strz.

Naczelnik Państwa w odpowiedzi oświadczył, że ofiarowane mu szefostwo pułku kaszubskiego z zadowoleniem przyjmuje.

* * *

Dziś pułk ten im. Marszałka Piłsudskiego stacjonowany w Chełmnie a na znakach jego powiewają dumnie: Gryfy.

Harcerski apel morza

Odezwa głównej kwatery harcerzy

Główna kwatera harcerzy rozesłała do chorągwi i drużyn następujący apel morza:

W dniu dziesiątego lutego rb. przypada 13 rcznica odzyskania dostępu Polski do morza.

W tym, tak krótkim stosunkowo okresie czasu, Polska nawiązując do dawnych tradycyj, — stała się państwem morskiem.

Port gdyński — duma narodu polskiego — zajmuje już jedno z czołowych miejsc wśród portów bałtyckich. Ilość polskich statków handlowych stale wzrasta. Gdynia ma dziś 25 regularnych linij okrętowych, łączących ją ze wszystkiemi niemal portami świata. Coraz częściej państwa sąsiadujące z Polską używają Gdyni do przewozów tranzytowych (Czechosłowacja, Węgry, Rumunja itp.) swego eksportu i importu. Rybactwo morskie powoli, lecz systematycznie rozwija się. Marynarka wojenna otrzymała 2 kontrtorpedowce i 3 łodzie podwodne — zbudowane według ostatnich wymagań techniki. — Budżet państwa na rok 1933 przewiduje 14 miljonów zl. na dalszą budowę jednostek dla floty wojennej. W Gdyni stale przeprowadzane są dalsze inwestycje i zarządzenia. Buduje się nową linję kolejową, która połączy morze z najbardziej uprzemysłowionym okręgiem Polski itp.

I kiedy z jednej strony naród polski z wielkim wysiłkiem utrwala się na morzu, wrogie mu *czynniki prowadzą antypolską propagandę na polu międzynarodowem, dążąc do odsunięcia Polaków od morza.*

I gdy w dniu dziesiątego lutego cała Polska będzie myślami zwrócona ku naszemu morzu, za dokumentujemy i my *harcerze, stając do apelu morskiego, swą przynależność do tej wielkiej rodziny, którą żywo obchodzą zagadnienia morskie.*

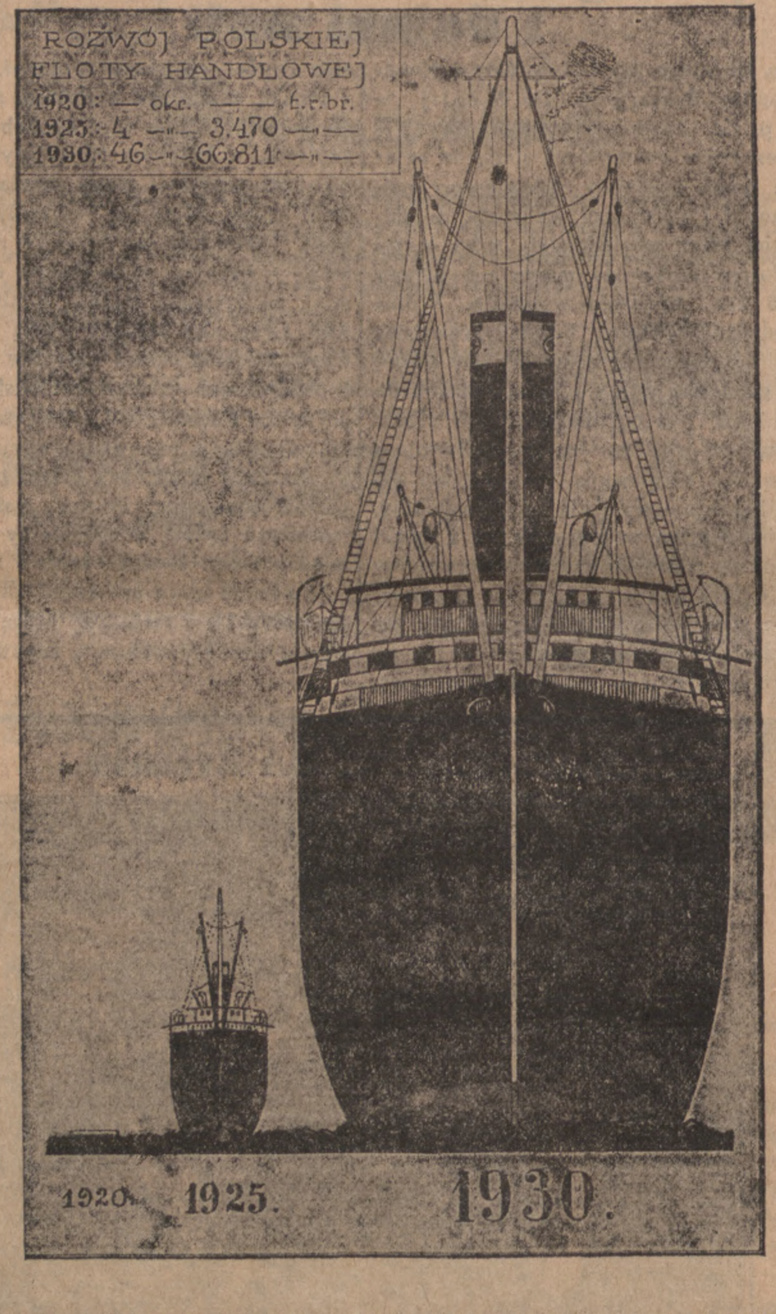
(—) Antoni Olbromski (hm).
naczelnik głównej kwatery.

(—) Witold Bublewski (hm).
kierownik wydz. drużyn żeglarskich.

Antypolskie reportaże radjowe

Na konferencji radjowej w Szczecinie, w której wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj społecznych władz rządowych i komunalnych, oraz delegat „Funkstunde" z Berlina uchwalono nadawanie z Pomorza reportaży, — które w pierwszym rzędzie uwzględniać będą graniczny charakter Pomorza i które propagować będą ekspansywne tendencje niemieckie na wschód.

10 lat Polski na morzu



Graficzny obraz wspaniałego rozwoju naszej ma rynarki handlowej w latach 1920—1930.

HIERONIM DERDOWSKI, (1880 r.)

Marsz kaszubski

Tam, gdzie Wisła od Krakowa
W polscie morze płynie,
Polsko wiara, polsko mowa
Nigde nie zadzinie.
Nigde do zgube,
Nie przyńdą Kaszube,
Marsz, marsz, za wrodziem!
Me trzymame z Bodziem.

Me z mniemcami wiecie całe
Krwawe wiedle wojne,
Wolne pieśnie wjedno brzmiałe
Bez gore i chojne.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Przeszedł Krzyżok w twardy blasze,
Polet wse i miasta,
Za to jego cepe nasze
Grzmocełe lot dwa sta.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Noz zawołał do swe rote
Polści król Jadziełło,
Tej w mniemniecciech kartach gnote
Trzeszczałe, jaż mniło.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Gdzie krol Kazmnierz gnoł Krzyżoka?
Gnoł go pod Chonice!
Be go zgniełłe jak roboka,
Kaszubście kłonice.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Ciej roz naju okrętami
Szwede najechale,
Me żesme jech kapuzami
Z Pucka wenekale.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Krzyżem świętym przeżegnanie,
Sec, seciera, kosa,
Z tym Kaszuba w piekle stanie,
Djobłu utrze nosa.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Nasz Stanisłow Kostka święty,
Co sę u nos rodzeł,
Nie dopuscy, be zawzęty
Wrog nom długo szkodzeł.
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Płaczą matcie nad senami,
Płaczą dzys dzewice,
Hola, jesz je Bog nad nami,
Doł cepe, kłonice,
Nigdy do zgube,
Nie przyńdą Kaszube i t. d.

Majątek Galsworthy'ego

Zmarły w tych dniach pisarz John Galsworthy, pozostawił spory majątek. Dochód roczny zmarłego pisarza wynosił 20.000 funtów szterl. Każda nowa książka Galsworthy'ego ukazywała się w ilości 100.000 egzemplarzy w samej Anglji i dawała autorowi 7.000 funtów. W Ameryce cieszył się Galsworthy nie mniejszą popularnością niż w Anglji. Utwory dramatyczne Galsworthy'ego grane były w Ameryce z niemniejszem powodzeniem niż w Anglji i dawały autorowi kolosalne dochody. W papierach zmarłego znaleziona została trzecia i ostatnia część trylogji, kompletnie przygotowana do druku, której dwie części „Oczekująca dziewczyna" i „Kwitnąca pustynia" ukazały się w roku ub.

Ks. Dr. ŁĘGOWSKI.

Lourdes

I.

Dnia 11 lutego r. b. mija 75 lat, jak biedna dziewczynka Bernadetta Soubirons ujrzała po raz pierwszy w grocie skały Masabisilla koło Lourdes N. Marję Pannę. Jubileusz zwrócił ponownie uwagę świata katolickiego na Lourdes i jego cuda. Ale i nauka powinna się zainteresować zjawiskami, które Lourdes rozsławiły w całym świecie. Są to nagłe uzdrowienia chorób uznanych przez wybitnych lekarzy za nieuleczalne. Biuro lekarskie w Lourdes posiada w archiwum swojem mnóstwo dokumentów, które czekają na opracowania naukowe i które dowodzą, że czynne tu są *siły nadprzyrodzone.*

W zeszłym roku byłem w Lourdes, brałem udział w nabożeństwach i byłem świadkiem nagłych uzdrowień. Wrażeniami z Lourdes pragnę podzielić się z czytelnikami „Dnia", żeby w ciężkich dla Ojczyzny chwilach rozbudzić w ich duszach ufność w Opatrzność Bożą i opiekę tej, co króluje nam w Jasnej Częstochowie.

Wieczorem dnia 29 czerwca 1932 r. zawiozły nas samochody na dworzec kolejowy Quai d'Orsay. Stąd bowiem odchodzą pociągi do Lourdes. Jadę z pielgrzymką, to też nie potrzebuję się starać ani o bilet ani o bagaż. O to ma staramnie p. Leonard Kliks, którego zowiemy: „Francopolem". Jest godzina 9.30 a pociąg odchodzi o 10 godzinie. Po szerokich schodach biegnę na peron podziemny, gdzie już stoi nasz pociąg. Daleką mamy przed sobą drogę, noc w pociągu jest długa, to też pierwszą moją troską było zapewnić sobie wygodne miejsce w wagonie. Proszę nie sądzić, że kierowałem się tylko egoizmem. Zdrowie moje było kruche, dlatego musiałem siły oszczędzać, żeby mozołom dalekiej podróży sprostać.

Czas do odjazdu zużywam na to, żeby obserwować gorączkowy ruch na peronie. Koło mnie przesuwają się wózki na których piętrzą się wielkie kufry. Co zawierają w sobie? Zapewne drogocenne paryskie toalety pięknych pań które jadą do kąpieli morskich w Biarritz albo do luksusowych „bains" w Pirenejach. Wzdłuż pociągu przechadzają się oficerowie w błękitnych mundurach i w charakterystycznych „kepi" na głowach. Rozmawiają o swych pułkach, stacjonowanych w południowych garnizonach Francji.

— Look! our polish friend, — woła wysoki dżentelman i zbliża się do mnie. Kto to jest? A, to mój znajomy z Dublina. Mieszkaliśmy na włoskim statku „Saturnia" przez osiem dni.

— Hw do You do? — pyta wesoło i ściska mi dłoń prawdziwie po amerykańsku.

— Thank You! I an very well, — odpowiadam: a Wy dokąd jedziecie?

— Jedziemy do Lourdes: — oto cała ta paczka Amerykan, która tam spieszy do sleepingu.

— Well, jutro po południu spotykamy się w Lourdes u groty. My Polacy chcemy też złożyć pokłon Niepokalanej w Lourdes nim wrócimy do Ojczyzny naszej. Widać, że macie wysokowartościową walutę, bo możecie podróżować wygodnym sleepingiem. My Polacy musimy tłuc się w zwyczajnym pulmanie.

Doszliśmy do sleepingu na końcu pociągu. Życzę Amerykanom: „good night" i wracam do naszego wagonu. Do wagonu wchodzi właśnie J. E. ks. biskup Dr. Okoniewski i zajmuje przedział dla siebie przeznaczony.

— Proszę miejsca zająć! —rozlega się wołanie konduktorów. Punktualnie o 10-tej opuszcza długi ekspres dworzec paryski. Jedziemy pod ulicami i domami Paryża, dopiero na przedmieściu wyjeżdżamy na powierzchnię ziemi. Z szybkością 100 kilomerów na godzinę pędzi nasz ekspres w ciemną noc ku dalekiej granicy hiszpańskiej i niebotycznym Pirenejom.

Zmęczony zasnąłem. Budzę się na jakimś przystanku. Gdzie jesteśmy? — Orleans! — woła konduktor pod oknem. Przychodzi mi na myśl Joanna d'Arc, dziewica orleańska, która tu odniosła zwycięstwo nad Anglikami. Chciał bym coć ujrzeć z starożytnego miasta, ale nic nie widać prócz łuny od lamp elektrycznych. Pociąg jedzie na długim moście żelaznym ponad rzeką Loire a potem pądzi dalej na szlaku Tours, Angouleme i Bordeux. Zasnąłem mocno i budzę się dopiero rano. Spoglądam na dwór. Okolica ma charakter zupełnie południowy: nad torem kolejowym ciągną się plantacje wina, jasne stacyjki kolejowe porosłe są pnącemi różami a drogi wysadzone rzędami topól piramidowych. Po prawej ukazuje się zatoka Gironde z statkami morskiemi. Pociąg zwalnia biegu i zatrzymuje się na stacji Bordeaux. Postój trwa 20 minut. Udajemy się do restauracji dworcowej, gdzie spożywamy w pośpiechu śniadanie. (Ciąg dalszy nastąpi).

Powiat toruński w 13 rocznicę odzyskania dostępu do morza

Z posiedzenia sejmiku powiatowego

Dnia 10. bm. w sali Sejmiku Powiatowego odbyło się **publiczne posiedzenie Sejmiku Powiatowego** z następującym porządkiem obrad:

1) Przyjęcie do wiadomości protokółu z ostatniego posiedzenia Sejmiku Powiatowego;
2) Uchwalenie budżetu administracyjnego toruńskiego powiatowego związku komunalnego na okres gospodarczy 1933—1934 — oraz budżetu Szpitala Powiatowego w Chełmży na ten sam okres. Budżet — projekt — załączony;
3) Udzielenie Wydziałowi Powiatowemu prawa do przenoszenia kredytów budżetowych — virement — w okresie gospodarczym 1933—1934;
4) Uchwalenie statutu o pobieraniu w okresie gospodarczym 1933—1934 na rzecz toruńskiego powiatowego związku komunalnego opłat i dopłat drogowych — Projekt statutu dołączony;
5) Upoważnienie wydziału powiatowego do ewentualnego zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki na czasowe zasilenie funduszów kasowych w wysokości 100 tys. zł.
6) Przyznanie pracownikom toruńskiego powiatowego związku komunalnego na okres gospodarczy 1933-34 dodatku komunalnego w wysokości 15 procent ich poborów;
7) Uchwalenie zorganizowania przez Wydział Powiatowy stałego kursu gospodarstwa domowego dla dziewcząt z powiatu toruńskiego;
8) Przyjęcie do wiadomości i zatwierdzenia sprawozdania, bilansu, rachunku zysku i strat Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego za okres gospodarczy od 1 stycznia 1932 do 31 grudnia 1932 r udzielenie pokwitowania Radzie Kasy, Zarządowi Kasy oraz dyrektorowi Kasy, oraz podział czystego zysku. Sprawozdanie ec. będzie przesłane dodatkowo
9) Zajęcie przez Sejmik Powiatowy stanowiska co do zmian statutu Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu;
10) Wybór 1 członka do Rady Związku Elektryfikacyjnego Chełmno — Świecie — Toruń w miejsce wybranego do Zarządu tegoż związku p. Kentzera.
11) Wybór 1 członka do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na Urząd Skarbowy w Toruniu;
12) Proponowanie kandydatów na wójta w obwodzie wójtowskim Lubicz, wójta zastępcy w obwodzie wójtowskim Otłoczyn, wójta obwodu wójtowskiego Papowo Toruńskie, wójta w obwodzie wójtowskim Zelgno.
13) Wyrażenie p. dr. Dominikowi Bogoczowi b. staroście powiatowemu powiatu toruńskiego uznania za jego działalność i pracę na rzecz powiatu toruńskiego.
14) Wolne wnioski.

PRZEMÓWIENIE P. STAROSTY

Wysoki Sejmiku!

Uczucia patrjotyczne — im głębsze są i szczersze — tem rzadziej bywają uzewnętrzniane, bo wrodzony instynkt taktu i czci nie pozwala, aby to jedno z najświętszych uczuć obywatela miało być rozmienione na drobną monetę codziennych frazesów, lub co gorsza, na pokrywkę prywatnych, czy grupowych interesów.

Słowo „Ojczyzna" rzadko pada z ust żołnierza, który istotnie z całem poświęceniem chce ofiarować dla Niej swe zdrowie, siły i życie, — czyli dać wyraz najgłębszy swych uczuć ofiarnego patrjotyzmu.

Tylko wyjątkowe są chwile w życiu zdrowych narodów, kiedy każdy obywatel, gdziekolwiek się znajdzie, wstrzymuje na moment swą pracę codzienną, aby myślą i sercem zjednoczyć się z miljonami współrodaków około idei swego Państwa i Ojczyzny, Jej bytu, rozwoju, doli i niedoli.

Są to albo wielkie, o ogólnem państwowem znaczeniu wydarzenia aktualne, albo obchody rocznic wyjątkowo ważnych wydarzeń w historji narodu i kraju ojczystego.

Dziś 10 lutego 1933 mija trzynaście lat od chwili kiedy żołnierz polski — po długiej przerwie w naszej historji — dotarł do brzegu polskiego morza, a biorąc z powrotem w posiadanie Rzplitej polskiej wybrzeże Bałtyku ślubował w imieniu wszystkich Polaków, teraźniejszych i przyszłych pokoleń, że tego naszego morza, Kaszub i Pomorza już nigdy obca ręka nie dostanie!

Jeśli w całej Polsce ta rocznica wzrusza obywateli i przypomina i uznacza wolę niezłomną narodu, trwałego i bez względu na ofiary [illegible] żenia tego dostępu do morza i tej prastarej rubieży polskiej to tem bardziej my, mieszkańcy Pomorza nie możemy — przed przystąpieniem do pracy — nie zwrócić wszystkich swych uczuć w tym kierunku, gdzie je dziś ma zwrócona cała Polska.

Okrzyk wniesiony przez nas, członków toruńskiego sejmiku powiatowego na cześć polskiego morza i Najjaśniejszej Rzplitej, to nie tylko morski zew solidarności narodowej, ale to symbol, że przy ślubie naszego żołnierza z dnia 10 lutego 1920 wszyscy stoimy twardo i niezłomnie

Rzeczpospolita Polska z wiecznym dostępem do morza niech żyje!

Porządek obrad powyższy uległ zmianie tylko o tyle, że na życzenie Dr. Bogocza wnioskodawca wycofał z porządku dziennego punkt nr. 13, natomiast odbyły się wybory jednego członka do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego.

Posiedzenie zagaił **Starosta Powiatowy B. Rogowski** jako Przewodniczący Wydziału Powiatowego, wygłaszając na wstępie **przemówienie z okazji 13 rocznicy objęcia przez żołnierza polskiego Wybrzeża Polskiego Morza.**

Członkowie Sejmiku Powiatowego uczcili ten moment przez powstanie.

Przewodniczący podkreślił, że okrzyk ten członków Toruńskiego Sejmiku Powiatowego to nie tylko **morski zew solidarności narodowej**, ale to symbol, że przy ślubie naszego żołnierza z dnia 10 lutego 1920 roku wszyscy stoimy twardo i niezłomnie.

Po uczczeniu następnie przez powstanie **pamięci Siostry Przełożonej Pelagji** długoletniej pracownicy Szpitala Powiatowego w Chełmży. Sejmik z dużem zainteresowaniem przeprowadził obrady i głosowania według porządku obrad. Poszczególne punkty przechodziły przeważnie bez zmian według przedłożonych wniosków.

W dyskusji budżetowej referujący **budżet Starosta Rogowski** w sposób plastyczny **scharakteryzował wysiłki oszczędnościowe**, które w przedłożonym Sejmikowi projekcie budżetu wykazują, że Wydział Powiatowy poszedł dalej w oszczędnościach aniżeli wymagane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Pana Wojewodę **2 proc. obniżki wydatków w dziale I. i** w stosunku do budżetu z roku 1930/31 obniżył budżet na rok 1933/34 we wszystkich działach razem o 51,41 proc. tak, że obecnie budżet ten przedstawia się w cyfrze 551.426 zł. po stronie dochodów i rozchodów i jako taki jest zrównoważony i realny. Z obciążenia na głowę 11,14 zł. w roku 1930/31 obciążenie to spadło do 6,45 złotych w roku 1933/34. Powiat ma długów w Banku Komunalnym i K. K. O. powiatu toruńskiego 191.000 zł. + odsetki razem około 200.000 zł., zaległości czynnych posiada powiat 221.466,93 zł. + 68.093,92 zł.

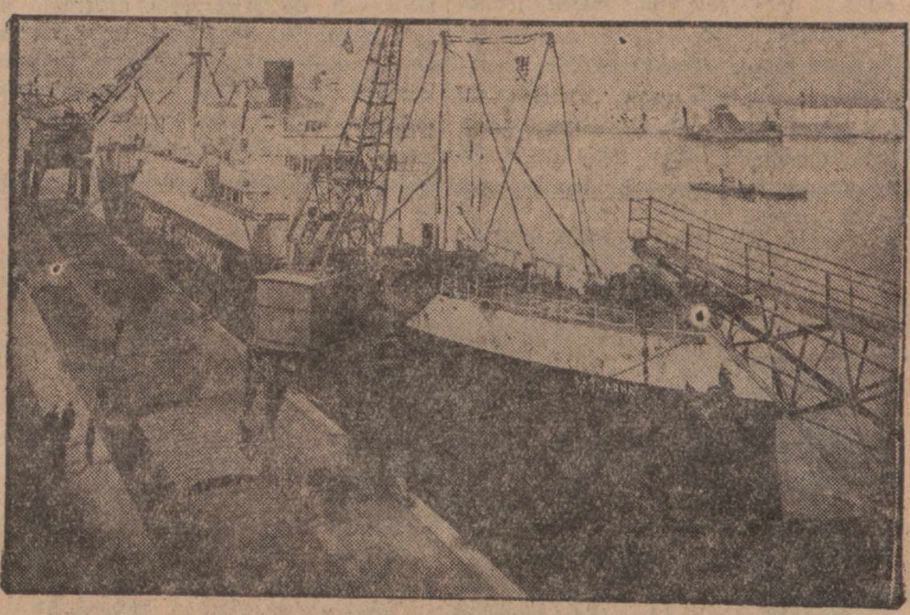
Po dłuższej dyskusji, w której żaden z mówców budżetu jako takiego nie atakował uchwalono go w całości skreślając tylko na wniosek p. Nehringa kwotę 6.000 zł. z par. 25 na walkę z klęskami społecznemi.

Do Rady Związku Elektryfikacyjnego wybrał Sejmik w głosowaniu tajnem **p. Lecha Czarlińskiego z Brąchnówka**, na członka komisji szacunkowej podatku dochodowego wybrano p. **Franciszka Dolatowskiego** z Otłoczyna, na członka Rady Kasy Komunalnej Oszczędności powiatu toruńskiego wybrano p. **Adama Czarlińskiego.**

Nadzwyczaj życzliwie przyjął Sejmik **inicjatywę zorganizowania przez Wydział Powiatowy stałego kursu gospodarstwa domowego dla dziewcząt powiatu toruńskiego**, referowaną przez Ks. Proboszcza Marchlewskiego. Sejmik uchwalając wniosek i potrzebne na cele organizacji kursu fundusze, wybrał 3 członk. komisji organizac. w osobach ks. prob. **Marchlewskiego, z Łążyna**, p. **Wojciechowskiego** z Lulkowa i **p. Kruka Tomasza z Żelgna.** Według postanowienia Sejmiku Wydz. Powiatowy ma wybrać dalszych 3 członków, a delegat Kuratora Okręgu Szkolnego będzie siódmym członkiem komisji, która w dwóch podkomisjach ma się zająć opracowaniem nie tylko technicznem ale i programowem szczegółów planu organizacji kursu.

Posiedzenie trwało od godziny 10,20 do godziny 16,30 z przerwą godzinną dla odpoczynku.

W porcie gdyńskim



Stocznia gdyńska, najbardziej morskie przedsiębiorstwo naszego „okna na świat", umiłowanej przez naród Gdyni — intesywnie pracuje. Na ilustracji duży transportowiec towarowy w doku pływającym stoczni gdyńskiej.

Minister sowiecki bawił wczoraj w Bydgoszczy

Wczoraj przybył do Bydgoszczy z Moskwy minister *Fuerstenberg - Hanecki* celem obejrzenia w Bibljotece Miejskiej księgozbioru Lenina pochodzącego jak wiadomo z daru Adama Grzymały Siedleckiego. Minister Fuerstenberg-Hanecki bawił w cały dzień w Bydgoszczy przeglądając szczegółowo książki w Pracowni Naukowej. Zaznaczyć należy, że z powodu książek leninowskich już po raz drugi odwiedza Bibljotekę przedstawiciel sowiecki. Dnia 12 10 i 13 10 1932 roku bawił w Bydgoszczy w tej samej sprawie z ramienia Poselstwa Sowieckiego z Warszawy p. Jerzy Aleksandrow, sekretarz Poselstwa i szef biura prasowego przy Poselstwie Sowieckiem.

Pan min. Fuerstenberg-Hanecki był na Konferencji Pokojowej w Rydze jednym z delegatów sowieckich i wspólnie z przewodniczącym Delegacji Adolfem Joffe podpisał traktat ryski.

O Polsce w pieśniach ludowych węgierskich

Staraniem rzymskiego oddziału Akademji Umiejętności odbył się odczyt Ludwika Salvini'ego na temat *„Polska w pieśniach ludowych węgierskich"*. Prelegent znany ze swych tłómaczeń z polskiego na włoski i z całego szergu artykułów w syntetyczny i treściwy sposób wykazał do jakiego stopnia w poezji ludowej Węgier odzwierciadla się tradycyjna przyjaźń dla narodu polskiego. — Odczyt zgromadził cały szereg wybitnych przedstawicieli świata kulturalnego stolicy Włoch.

Odczyty Wassermana i Ludwiga

Między 15 a 20 marca br. znani pisarze Jakób *Wasserman i Emil Ludwig odbędą tournee odczytowe po Polsce.* Wasserman wygłosi odczyty pt. *„Mowa do młodzieży"*, zaś Ludwig mówić będzie na temat *„Ci co rządzą światem"*.

Kolejarze o troskach swego zawodu

Z walnego zebrania Zrzeszenia Pracowników Administracji Technicznej Warsztatów i Parowozów PKP.

Przed kilku dniami, w sali ogniska KPW w Bydgoszczy odbyło się walne zebranie Zrzeszenia pracowników administracji technicznej warsztatów i parowozowni PKP. Obrady zagaił prezes Arendt, witając reprezentanta Zarządu Głównego p. inż. Dybowskiego, senjorów Stankiewicza i Biskupskiego oraz licznie przybyłych członków.

Po wygłoszeniu wspomnień pośmiertnych i uczczeniu pamięci zmarłych kolegów Kwasigrocha i Grochowskiego, przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania, zapraszając na przewodniczącego p. Brzozowskiego, jako sekretarza p. Koniecznego oraz ławników pp. Rumiński i Sławskiego. Zkolei nastąpiły sprawozdania z działalności członków Zarządu — które przyjęto do wiadomości a Zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos prezes Zarządu Głównego p. inż. Dybowski, przystępując do tematów aktualnych, a mianowicie sprawy awansów i szczebli, które zostały [illegible] po ustaleniu stanu etatów pracowników. Na wstępnej audjencji u p. Ministra Komunikacji obiecał p. prezes poruszyć sprawę etatowania. Z dniem 1 stycznia miała nastąpić pewna ilość przesunięć na stanowiskach niższych, ustalono możliwą listę kandydatów, na co Ministerstwo nie wydało jeszcze żadnych zarządzeń. Sprawa w dużym stopniu zależy od naczelników Wydziałów Osobowych, którzy dotąd nie są jeszcze wszędzie ustaleni.

Wkońcu p. prezes Zarządu Głównego wyraża się przychylnie o nowym Zarządzie Okręgowym z powodu widocznej chęci ścisłej współpracy z Zarządem Głównym.

Przystępując do wyboru nowych władz Zrzeszenia przewodniczący p. Brzozowski zaproponował wybór całego dotychczasowego Zarządu przez aklamację. Wniosek został jednomyślnie przyjęty, wobec czego do Zarządu weszli: prezes p. Arendt, I wiceprezes p. Możejko, II wiceprezes p. Zieliński, sekretarz p. Kiln, z-ca sekretarza p. Ziembiński skarbnik p. Wallo, rewizorzy kasy pp. Michert, Młodzikowski i Gordon.

Po objęciu przewodnictwa dalszych obrad przez prezesa Arendta nastąpił na jego wniosek wybór jeszcze jednego wiceprezesa, oraz dwóch dodatkowych członków Zarządu z pośród emerytów. Na wiceprezesa został wybrany p. Zieliński, zaś na dodatkowych członków Zarządu pp. Kroll, Kierzkowski i Martin.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę bezpłatnych biletów dla emerytów, emerytowania kolegów z b. zaboru pruskiego itp.

W odpowiedzi prezes Zarządu Głównego p. inż. Dybowski, wyjaśnił, że sprawa biletów jest w M. K. w opracowaniu, co się zaś tyczy przyszłych emerytów, to kwestje ogólno-personalne mają być wspólnie opracowane.

W zakończeniu obrad zabrał głos senjor Zrzeszenia p. Stankiewicz, składając życzenia Jubilatom i emerytom.

O godz. 20.[illegible] prezes Arendt zamknął obrady hasłem „Cześć Kolejnictwu!".

Czy meljoracje rolne są dziś aktualne?

Niesłuszna jest opinja, rozpowszechniona w ciągu paru lat ostatnich, że meljoracje rolne są w dobie dzisiejszej nieaktualne. Głównemi jakoby przeszkodami, decydującemi na niekorzyść tych ulepszeń są: nadmiar produkcji rolnej, niskie ceny ziemiopłodów i wreszcie brak środków finansowych.

Należałoby wyjaśnić, że poglądy te są conajmniej przesadzone, a następnie wskazać cały szereg motywów przemawiających za kontynuowaniem robót meljoracyjnych, niezależnie od wahań konjunktury gospodarczej, podkreślając zwłaszcza ich znaczenie państwowe.

Przedewszystkiem co do nadmiaru produkcji. Każdy mokry rok jest dla nas pod względem zbożowym deficytowym.

Jednoroczne znaczniejsze pogorszenie się warunków atmosferycznych może nam zburzyć równowagę bilansu handlowego, co przy dzisiejszym deficycie Państwa łatwo może spowodować załamanie się waluty.

Ostatnie wyniki spisu żywego inwentarza obszaru plantacji buraków, oraz powierzchni uprawy żyta i pszenicy (1930, 1931 r.) wykazują ubytek żywego inwentarza i spadek powierzchni uprawy, jakoteż produkcji w stosunku do ostatnich lat. Według tymczasowych danych produkcja żyta i pszenicy za rok 1932 wyniesie około 7¾ miljona kwintali, t. j. tyle, ile wynosiła konsumcja 4 lata temu. Zważyć jednak należy, że ludności przybyło w tym okresie około 2 miljonów, t. j. około 7% ogółu ludności, więc w warunkach normalnego życia zabrakłoby na wyżywienie ludności — dziś zaś, w warunkach głodówki, może nawet coś z tego wywieziemy zagranicę. Ale jaki obrót wziąłby sprawa podczas wojny? Intensywność gospodarstwa rolnego spadłaby jeszcze bardziej, wielu rolników oderwanoby od ich warsztatów pracy, wiele inwentarza musiałoby pójść na potrzebę armji, a jeśli do tych objawów ujemnych dla produkcji rolnej doszłaby katastrofa większych deszczów, to zaopatrzenie w żywność kraju i armji narażone byłoby na największe niebezpieczeństwo. Na to winniśmy zwrócić baczną uwagę.

Nietylko uzbrojenie decyduje w wojnie, lecz trzeba także należycie wyżywić ludność i armję. Głodowanie w takim momencie stwarzaćby mogło zgubny dla bytu Państwa ferment.

Przejdźmy teraz do niskich cen ziemiopłodów nieopłacających rzekomo kosztów produkcji.

Tutaj należy podkreślić czynnik wydajności gleby z jednostki powierzchni na gruntach zmeljorowanych w porównaniu do gruntów pozbawionych tych urządzeń. Jeżeli przyjmiemy, że koszty produkcji, np. z 1 ha w obydwóch wypadkach są jednakowe w przybliżeniu, to oczywiście przy większej wydajności gruntów zmeljorowanych koszty produkcji 1 q. będą w tym wypadku dużo niższe. Przy znacznej zwyżce plonów, jako skutku wyłącznie tylko meljoracji — mianowicie 40—120% — stać się może, że produkcja z nieopłacalnej będzie opłacalna. Oczywiście będą tutaj miały duże znaczenie takie czynniki, jak: administracja gospodarstwem, gleba, położenie geograficzne, stan gospodarstwa i t. p. Jeżeli np. — co jest obecnie bardzo częstem zjawiskiem — gospodarstwo jest obdłużone znacznie, niezależnie od meljoracyjnych długów, i cała zwyżka plonów, wynikła skutkiem meljoracji, idzie na obciążenie długu, to nie można powiedzieć, że meljoracje nię opłacają się, raczej przeciwnie, brak meljoracji pogrążyłby bardziej i prędzej dane gospodarstwo, niż to ma miejsce obecnie.

Jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że obecnie koszty meljoracji spadły poniżej połowy tego, co kosztowało w okresie dobrej konjunktury, to rolnik, któryby dziś zmeljorował swoje grunta, przy najbliższej poprawie konjunktury zamortyzowałby koszty z łatwością i w krótkim przeciągu czasu.

Świadomość tego widocznie przenika do umysłów wielu naszych rolników, skoro są zgłoszenia do Państwowego Banku Rolnego, domagające się przywrócenia kredytów na cele meljoracyjne. Trzeba przyznać, że jednym z najpoważniejszych argumentów przemawiających przeciw meljoracji jest brak środków finansowych na udzielanie kredytów. To też w pierwszym rzędzie należałoby domagać się od czynników państwowych cofnięcia zawieszenia kredytów na ten cel udzielanych przez P. B. R., następnie wznowienie pożyczek z państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, a jednocześnie zmiany warunków udzielania tych kredytów w związku z postulatami sfer rolniczych odnośnie kredytów długoterminowych rolniczych. Zmiana winna polegać na przedłużenie okresu amortyzacji do lat 30—35 przy stopie procentowej 4—5% rocznię, a następnie przejęciu na fundusze publiczne kosztownych odpływów, mających charakter meljoracji publicznej.

Na cele meljoracyjne winny być ponadto uruchomione oszczędności instytucyj kredytowo-rolniczych, P. K. O., Zakłady Ubezpieczeń, K. K. O. i banków państwowych. Wreszcie niepoślednie miejsce zajmuje sprawa zasiłków na bezrobotnych, a w szczególności bezrobotnych wiejskich. Zjawisko to, na skutek zahamowania emigracji sezonowej w powiatach nadgranicznych z Niemcami, powoduje miljonowe wydatki ze Skarbu Państwa. Wykorzystanie tych bezrobotnych wiejskich dla celów meljoracyjnych miałoby duże znaczenie, a mianowicie: przy tych samych środkach finansowych dawałoby jednocześnie **dwie korzyści: pracę bezrobotnym i możność prowadzenia robót meljoracyjnych.** Tym sposobem część meljoracji mogłaby być kontynuowana bez specjalnych na ten cel środków. Pod tym względem Ministerstwo Opieki Społecznej mogłoby odegrać dużą rolę, popierając jednocześnie meljoracje rolne.

Ściśle rzecz biorąc, Min. Opieki Społecznej ma zrozumienie dla tych spraw. Tu i ówdzie udzielono już zasiłków lub kredytów na meljoracje z warunkiem dostarczenia pracy tego rodzaju bezrobotnym.

Podkreślić należy — co dla Min. Opieki Społecznej ma pierwszorzędne znaczenie — że właśnię roboty meljoracyjne należą do tej kategorji inwestycyj, gdzie stosunek samej tylko robocizny do ogólnej sumy kosztorysowej wynosi nawet 80—90%.

Dodać w końcu trzeba, że w celu większego uprzystępnienia dla rolników wykonywania robót meljoracyjnych i podniesienia ich opłacalności koniecznem jest zrealizowanie — prócz powyższych — także następujących postulatów:

1. Znaczne ograniczenie świadczeń socjalnych, a w stosunku do bezrobotnych doprowadzenie ich do minimum, wychodząc z tego założenia, że robotnicy meljoracyjni to prawie wyłącznie małorolni, właściciele karłowatych gospodarstw a następnie, że robotnicy ci tylko w bardzo nikłym stopniu, względnie zupełnie nie korzystają z dobrodziejstw ustawy o ubezpieczeniach socjalnych.

2. Większe niż dotąd potanienie taryfy kolejowej na przewóz robotników, oraz materjałów potrzebnych przy meljoracji, a w pierwszym rzędzie rurek drenowych.

Wreszcie niezmiernie ważnym czynnikiem dla całokształtu spraw meljoracyjnych w Polsce jest jak najrychlejsze przystąpienie powołanych czynników, a przedewszystkiem państwowych, do stworzenia programu prac w tym kierunku, co — poza wielostronnemi korzyściami — wpływałoby także na potanienie kosztów meljoracji, a więc zwiększenie opłacalności i tym większe uprzystępnienie ich szerokiemu ogółowi rolników.

„Major Barbara“



Oto fragment ostatniego aktu sztuki Bernarda Shaw'a, wystawionej na scenie teatru Ateneum. W szuce tej Jaracz w roli fabrykanta broni święci nielada tryumfy.

Mądry Polak po szkodzie

W kawiarni spotkałem ostatnio swego przyjaciela. Wyglądał nieszczególnie. Cera blada, oczy podkrążone.

— Halo — Wacek.

— A, jak się masz stary. Co słychać. Nie wiem zupełnie co się dzieje. Jakie tam nowe ploteczki. Straciłem zupełnie kontakt ze światem. Dziś dopiero po przeszło 4 tygodniach opuściłem mieszkanie.

— Co, chorowałeś?

— Tak, grypa, dokuczyła mi psiakość!

— Widzę, widzę zmizerniałeś trochę, ale wyszlachetniałeś mocno.

— Nie kpij sobie. Przez trzy tygodnie nie opuszczać łóżka, nie oddychać świeżem powietrzem. Człowiek leżał jak ten łazarz. W pokoju obrzydliwa woń medykamentów, rano proszki, w południe proszki, wieczorem na poty. Gardło zapuchnięte, w uszach szum kości rwą, powiadam ci straszny wynalazek ta grypa.

— Widzę, widzę, ale gdzie się jej nabyłeś.

— Nie wiem. Człowiek nigdy nie jest dość ostrożny, a co gorsze nie zwraca uwagi na dobre rady. Byłbym się ustrzegł tej przeklętej grypy, tylko te papierosy.

— Jakto papierosy, nie rozumiem cię.

— No tak papierosy. Widzisz Polak zawsze mądry po szkodzie. Paliłem papierosy ustnikowe. One to właśnie są rozsadnikami chorobotwórczych bakterji. Papierosy ustnikowe przeniosły i do moich ust grypę.

— A widzisz Wacuchna trzeba było słuchać rady przyjaciela. Ile to razy tłómaczyłem, że papierosy bezustnikowe są i jakościowo lepsze i wolne od wszelkich bakterji.

— Owszem, owszem przyznaję. Ale a propos papierosy — służę Ci.

W pięknej papierośnicy mego przyjaciela, ozdobionej złotemi inicjałami (pamiątki dawnych pięknych dni) ujrzałem papierosy bezustnikowe.

T. M.

„Miła“ i wesoła zabawa w Wielu

Powstańcy prezesa Wryczy obili członków Z. M. N. z Brus

Powstańcy i Wojacy prezesa Wryczy stają się coraz „sławniejsi“.

Przed kilku dniami donosiliśmy o bandyckim napadzie członka tej organizacji niejakiego Haburskiego z Lubawy na rozwoziciela nafty Franciszka Osińskiego, dzisiaj donoszą nam z Wiela pow. chojnickiego, miejsca zamieszkania prezesa o **krwawej bójce między członkami niedawno założonego Związku Młodych Narodowców i Wojakami prezesa Wryczy.**

Dnia 29 stycznia kuligiem z Brus przybyli do Wiela członkowie Z. M. N. Z tej to racji Wojacy prezesa Wryczy urządzili owacyjną zabawę, jak zwykle huczną. Kolejki czystej szły w błyskawicznem tempie, zbratanie pokrewnych dusz z Wiela i Brus było wielkie, a wiwatom na cześć „wielkich“ nie było końca.

Naraz zrobiło się zamieszanie, wódka zaczęła działać i wkrótce wybuchło „krwawe powstanie“.

Jeden z powstańców J. L. uderzył „młodego narodowca“ z Brus tak silnie, że chłopiec padł nieprzytomny, zalewając się krwią. Widząc to koledzy z Brus, zapałali faktem zemsty. W mgnieniu oka sala stała się **widowiskiem popisów zręczności w rozbijaniu butelek z lemoniadą o głowy gości.**

Epilogiem „mile spędzonych chwil“ było pożegnanie gości kamieniami i cegłami, które przelatywały nad głowami odjeżdżających do Brus członków Związku Młodych Narodowców.

Komentarze chyba zbyteczne.

Za sprzeniewierzenie

Oberżysta Bolesław Marasiński w Czystochlebie, będąc sołtysem, sprzeniewierzył pobrane za podatki pieniądze od płatników w kwocie 1841 zł

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie zasądził oskarżonego na półtora roku więzienia. Sąd Apelacyjny obniżył oskarżonemu karę na 6 miesięcy więzienia i karę tę zawiesił na lat 4.

Drugi syn Lindbergha w niebezpieczeństwie

W Roanocke (Stan Wirginja) aresztowano dwóch osobników pod zarzutem usiłowania wymuszenia od słynnego lotnika Lindbergha *50 tys. dolarów pod groźbą porwania drugiego jego syna 6-cio miesięcznego* Policja na wiadomość o pogróżce podłożyła w umówionem miejscu czek na 17 tys. dolarów. Z czekiem tym zgłosił się do banku pewien osobnik. Został on aresztowany w chwili gdy wychodził z banku i podchodził do innego czekającego nań mężczyzny

KRONIKA

niedziela 12 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Objawienie N. M. P.
Niedziela Modesta

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 15 bm. włącznie dyżuruje w **śródmieściu** apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski; **na Bydgoskiem:** Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; **na Mokrem:** „Apteka pod Łabędziem". ulica Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Drewniane krzyże".
Palace — „Dr. Jekyll i Mr. Hyde".
Światowid — „Czemp".
Lux — „Straceniec".
Corso — „Cowboy z Arizony".

Z miasta

— **Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 15 rocznicy Rarańczy.** W środę dnia 15 bm. o godz. 20 uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 15 rocznicy przejścia 2 Brygady Legjonów pod Rarańczą. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie. W przerwach przygrywać będzie orkiestra wojskowa.

Punktem kulminacyjnym wieczoru będzie „Don Karlos" najwspanialsze widowisko bieżącego sezonu, w kapitalnej reżyserji **E. Żyteckiego** z niezrównanemi kreacjami Mazanka, Lemanówny, Łuczyckiej, Lenczewskiego, Cornobisa, Ilcewicza, Mrożewskiego.

— **Baczność pp. krawczynie!** Wobec możliwości stworzenia cechu przymusowego, proszone są wszystkie panie, zajmujące się krawiecczyzną, a nieposiadające jakichkolwiek dokumentów rzemieślniczych, ażeby we własnym interesie zgłosiły się dnia 13 bm. godzina 19.30 w Gospodzie przy ul. Sukienniczej. — Chcąc umożliwić dalszą pracę wszystkim paniom zajmującym się krawiecczyzną Cech Damsko krawiecki w Toruniu przeprowadzi specjalne kursa do egzaminów czeladniczych lub mistrzowskich. Zarząd. (482

— **Balik kostjumowy dla dzieci** urządza Rodzina Wojskowa dnia 19 bm. o godz. 16 w Kasynie Garnizonowym ul. Żeglarska, na który uprzejmie zaprasza Zarząd. (481

— **Wystawa obrazów Konfraterni artystów Chełmińska 16.** Wystawa obrazów przedłużona została do 15 bm. Od kilku dni znajduje się również na wystawie łaskawie użyczony portret p. starosty powiatowego pędzla art. mal Mazurka.

Wystawa otwarta od godz. 11—2 i od 4—7 w dni świąteczne od 11—7. Wstęp 50 gr. młodzież 20 gr.

— **Przedstawienie dla wojska.** We wtorek dnia 14 bm. o godz. 20 przedstawienie dla wojska „Don Karlos", arcydzieło w 5 aktach (15 obrazach) Fryderyka Szyllera. Abonamenty i passe-partout nieważne.

— **Na stypendjum im. śp. Marjana Pączka.** wpłaciła w dniu wczorajszym w Banku Związku Spółek Zarobkowych firma Bracia Tews z Torunia (fabryka mebli, ul. Mostowa) kwotę 1[illegible]

[illegible] — **to zdrowie!** W niedzielę 12 bm. w salach Oazy odbędzie się przedstawienie i koncert, na program których złożą się 2 jednoaktówki, pantomina, śpiewy, rytmiczna gimnastyka i inne popisy, a wszystkie — wesołe i beztroskie w wykonaniu najweselszych a najmłodszych aktorów miasta Torunia. W przerwach koncertuje orkiestra.

Dochód przeznaczony na dożywianie najbiedniejszej dziatwy Szkoły Powszechnej IV. Imprezę organizuje Koło Opieki Rodzicielskiej

A więc, obywatele toruńscy, — w niedzielę o godz. 4 popoł. wszyscy do Oazy. (0158

— **Przedstawienia szopki krakowskiej** z kukiełkami na wystawie Konfraterni Artystów, ul. Chełmińska 16 odbywają się codziennie o godz. 5 popołudniu. Wejście na przedstawienie 30 gr. Na wystawę szopek 10 gr., na wystawę obrazów 50 gr. (0581

— **Podwieczorek Polskiego Białego Krzyża** odbędzie się dziś w niedzielę dnia 12 o godz. 17 Pod Orłem. (457

— **Zgony.** Dnia 8 bm. zmarli w Toruniu Józef Maternowski ur. 1933; Franciszka Friedberg z domu Kuemeneritz ur. 1842; Jadwiga Breńska ur 1919; Jan Łączny ur. 1900; Marta Lehnert z domu Pangowska ur. 1878; Władysław Karmeluk ur. 1906; **Franciszek** Kalużny ur. 1910.

Jak zakłady użyteczności pulicznej wyzyskują obywateli?

Dalsze skargi konsumentów

Akcja „Dnia Pomorskiego" w sprawie obniżenia cen za gaz i prąd elektryczny spotkała się z ogólnem uznaniem w szerokich sferach obywatelstwa naszego miasta, czego wymownym dowodem są liczne listy, jakie otrzymujemy w tej sprawie od naszych czytelników.

Jeden z naszych czytelników nadsyła nam następujące uwagi, które rzucają pewne światło na postępowanie tak Zarządu Elektrowni jak i Gazowni Miejskiej.

Jak Elektrownia wyzyskuje konsumentów?

„Od 8-miu lat zajmuję mieszkanie, które, bez mej winy **zawiera 2 gazomierze.** Instalację taką zastałem juz przy objęciu mieszkania. Otóż za drugi gazomierz liczy Elektrownia **miesięcznie 2 zł. 50.** Za pierwszy gazomierz płacę miesięcznie 1 zł. 50. Razem za gazomierze płacę miesięcznie **4 zł.**

Dlaczego 2-gi gazomierz kosztuje miesięcznie 2 zł. 50 jest dla mnie zagadką. Prośba o wyłączenie drugiego gazomierza i włączenie mieszkania na jeden wspólny gazomierz została w ten sposób załatwiona, że **przeróbka ta pochłonęłaby na mój koszt kwotę 60 zł.,** co w dzisiejszych warunkach stanowiłoby obciążenie budżetu. Tak więc muszę nadal opłacać elektrowni niesłuszny haracz. Rozumiem jeszcze, gdybym za drugi gazomierz miał płacić również 1 zł. 50, ale 2 zł. 50 za drugi gazomierz jest krzyczącą krzywdą!

Drugą niesłusznością jest **potrącanie bez końca opłat miesięcznych za kuchenki, piece do ogrzewania i do pieczenia.** Elektrownia w Grudziądzu potrąca dzierżawę za wypożyczenie tych przedmiotów tylko **przez 3 lata,** poczem przedmioty przechodzą na własność konsumenta.

Wyzysk ten powinien nareszcie ustać, **gdyż elektrownia i tak ciągnie zyski za zużycie prądu i właśnie w interesie gazowni leży jak najdalej idące udostępnianie konsumentom możliwości zużycia gazu i prądu.**

Proponuję wobec tego by Związek Zrzeszeń Gospodarczych zwołał zebranie protestacyjne, analogiczne jak to odbyło się **w innych** miastach m. in. **we Lwowie, gdzie należałoby** obmyśleć dalsze kroki, **celem ukrócenia samowoli Elektrowni.**

Na zebraniu takiem należałoby też **zająć odpowiednie stanowisko konsumentów wobec podwyżki biletów tramwajowych."**

Dr. Fe-cki.

Podobne skargi otrzymujemy z bardzo **wielu** stron, świadczą one o tem, że **te instytucje** użyteczności publicznej są w stu **procentach instytucjami wyzyskiwania obywateli.**

W ostatnim numerze zwróciliśmy uwagę **na** praktyki Elektrowni.

Podobnie jak to jest w Elektrowni **Miejskiej** i Gazownia robi niezwykle **pomysłowe** interesy na gazomierzach. Gazomierz, **który** przecież służy przedewszystkiem Gazowni, **aby** ta mogła zmierzyć towar, tj. gaz, jaki sprzedaje konsumentowi, instaluje Gazownia w mieszkaniu konsumenta, pobierając tytułem kaucji 10 zł. Gazomierz jest oczywista własnością Gazowni i konsument nie może gazomierza nabyć, wzgl. zainstalować własnego. Gazownia pobiera również dzierżawę od gazomierza i to różnie od uznania. **Od 1,50 zł. miesięcznie.**

Jak wspomnieliśmy gazomierz służy głównie Gazowni i jest jakby wagą, którą Gazownia swój towar mierzy. Czy pomyślał którykolwiek z pp. kupców, aby sprzedając swój towar doliczał klientowi za... dzierżawę wagi? Czas płacenia dzierżawy przez konsumenta jest nieograniczony, tak, że konsument płacąc latami dzierżawę, pokrywa niejednokrotnie istotną wartość gazomierza, a przecież gazomierz ten jest w dalszym ciągu własnością Gazowni i konsument musi płacić nadal wysoką dzierżawę.

Również i Gazownia Miejska pobiera „za drugie inkaso" 50 groszy od rachunku co jest już karygodnem naciąganiem konsumentów, gdyż pobieranie tej sumy, niema uzasadnienia ani prawnego, ani też nie jest zatwierdzone przez Radę Miejską. Jest to więc samowola Gazowni, którą potępić należy stanowczo.

Uroczystości w Tow. Spiewu „Lutnia"

Mianowanie prezesem honorowym p. radcy Makowskiego — Uroczyste walne zebranie — Nowy Zarząd

Życie ciągle kroczy naprzód. Na opróżnione posterunki wstępują nowi ludzie.

Tow. „Lutnia" jedno z najstarszych i najbardziej zasłużonych na terenie naszego miasta Towarzystw śpiewaczych, żegnało ostatnio tych, którzy przez długie lata stali na czele towarzystwa.

Posterunek objęli młodzi, by pomnożyć dorobek pracy swoich dotychcz. przewodników, by dalej snuć złotą nić pieśni polskiej, tak jak snuli ją poprzednicy, nieustraszeni propagatorzy pieśni polskiej, polskiego słowa w czasach niewoli, jakże, już zda się, odległych. Nie zawiodą w pracy swej tych, którzy dziś ustąpili, tych, którzy potrafili szczepić to gorące umiłowanie pieśni polskiej, a przy pieśni wiara w zmartwychwstanie Ojczyzny, nie zawiodą, młodzi przecież są i silni.

To też na ostatniem walnem zebra z całem zaufaniem oddał dotychczasowy długoletni prezes „Lutni" p. radca Ludwik Makowski ster Towarzystwa w ręce młodych. W uznaniu zasług, położonych przez długoletniego prezesa Tow. p. radcę Makowskiego, za jego niezmordowaną pracę wczorajsze walne zebranie „Lutni" mianowało go jednomyślnie swym honorowym prezesem. Nadano p. radcy Makowskiemu najżywszą godność, jaką Towarzystwo obdarzyć może swego zasłużonego prezesa. Niezwykle serdeczna, spontaniczna wprost owacja, jaką zgotowano swemu prezesowi honorowemu była najlepszym dowodem uczuć wdzięczności i przywiązania.

Niemniej serdeczną owację zgotowano członkom jubilatom pp. **Janowi Makowskiemu i Sewerynowi Żuchowskiemu,** którym nadano godność **członków honorowych** w uznaniu za 25-letnią pracę w Towarzystwie.

Wczorajsze zebranie „Lutni" miało przebieg niezwykle serdeczny i podniosły.

W części drugiej zebrania walnego, któremu przewodniczył p. dyr. **Zalewski,** omawiano sprawy organizacyjne. Przyjęto sprawozdania z działalności Zarządu w roku ubiegłym, które kolejno składali pp. sekretarz Dysasz, skarbnik Kalwasiński i bibljotekarz Góźdź. Ogólny pogląd na całokształt działalności Towarzystwa w roku ubiegłym, oraz zarys działalności Tow. w ciągu 25-lecia dał w swem obszernem sprawozdaniu prezes p. radca Makowski. Po wysłuchaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, które w imieniu komisji złożył p. **Ossowski,** udzielono jednomyślnie Zarządowi absolutorjum.

Nowy Zarząd wybrano w następującym składzie: p. **Feliks Beszczyński** — prezes, pp. **Roman Grześkowiak** i **Jan Ruchniewicz** — wiceprezesi, oraz pp. **Kazimierz Makowski** — sekretarz, **Gertruda Klamanówna** — zastł sekr., **Fr. Kalwasiński** — skarbnik, **Leon Góźdź** — bibljotekarz, **Wł. Dysarz** — zast. bibljot.

Jako ławników wybrano do Zarządu pp. B. **Piątkowskiego, Modrakowskiego** i **Jaśniewskiego.** Chorążym wybrany został p. **Kaszowski,** członkami asysty pp. **Pętlinowska** i **Kaczorowska.** W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. **Ossowski, Mazur** i **Szulc.**

Dyrygentem chóru został p. **Rutkowski.** Nowemu Zarządowi składali życzenia pp. Piątkowski imieniem Zwiczku Śpiew. Okr. I Toruń, Drążkowski, imieniem chóru „Moniuszki" i Marcinkowski — „Halka".

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni Ignacego Danielewskiego „Wisło moja".

Wieczory teatralne

„Don Karlos" Fryderyka Schillera

Wczorajsza premjera ściągnęła do teatru liczną publiczność. Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze naszego pisma, chwilowo stwierdzamy krótko, że byliśmy uczestnikami wspaniałej uczty duchowej. Jakiś cień wielkości wionął przez scenę i owładnął zupełnie duszą widowni, która przez cały wieczór z zapartym oddechem śledziła rozwój potężnej tragedji, walki między miłością a nienawiścią, szlachetnością a intrygą, wolnością a przemożną tyranją.

Premjera Don Karlos była jedną z najświetniejszych pereł w różańcu zasług naszego teatru, wykonanie stało na wysokim poziomie artystycznym, za co główne uznanie należy się znakomitemu gościowi, reżyserowi Edwardowi Żyteckiemu, którego publiczność niemilknącemi oklaskami wywołała na scenę.

Ocena szczegółowa znajdzie się w obszerniejszem sprawozdaniu, a tymczasem radzimy serdecznie i nawołujemy: ktokolwiek czuje w sercu umiłowanie piękna, niechaj biegnie do teatru na Don Karlosa.

Z sali odczytowej

Polski promblemat zbożowy

na tle światowej sytuacji gospodarczej

W obecnym układzie naszych stosunków gospodarczych bez wątpienia najważniejszą jest kwestja przywrócenia rentowności polskiej produkcji rolnej. Jeżeli bowiem przeważająca część obywateli czerpie środki utrzymania bezpośrednio z produkcji rolnej, to jej długotrwała deficytowość pozbawia ich źródła dochodów pociągając w ten sposób za sobą cały łańcuch perturbacyj natury ekonomicznej i społecznej. Tak jak w kraju rolniczym, jakim jest Polska o trybie pracy i położeniu ekonomicznem całej naszej gospodarki narodowej decyduje sytuacja rolnictwa czyli najpoważniejszej gałęzi wytwórstwa krajowego, tak o położeniu przeciętnego warsztatu rolnego decyduje w pierwszym rzędzie opłacalność produkcji zbóż. Zagadnienie zbożowe jest więc w Polsce nie tylko zagadnieniem fachowo rolniczem, lecz problematem pierwszorzędnej wagi w całej naszej gospodarce krajowej.

Powyższy problem w należytem oświetleniu z punktu widzenia ogólnoświatowej sytuacji gospodarczej stanowić będzie temat referatu, który na zaproszenie zarządu Towarzystwa Kooperatystów w Toruniu wygłosi p. dr. Aleksander Zakrzewski w sali konferencyjnej Pomorskiej Izby Rolniczej we wtorek dnia 14 lutego o godzinie 17,30. Wszystkich których powyższy problem interesuje Towarzystwo Kooperatystów w Toruniu zaprasza do wysłuchania referatu i wzięcia udziału w dyskusji.

O mistrzostwo Torunia

zawody tenisa stołowego

W środę dnia 15 bm. o godz. 16 odbędą się w sali miejskiej wielkie zawody tenisa stołowego o mistrzostwo m. Torunia z udziałem najsilniejszych drużyn.

Miłośnicy tego tak pięknego sportu pośpieszą niewątpliwie na powyższe zawody.

Wisłą wpław do strażnicy naszego morza

O projekcie pięknej imprezy sportowej

Sport jest potężnym czynnikiem wzmacniania biologicznych sił narodu. Równoczesny dodatni jego wpływ na psychikę przemawia za jak najszerszem wprowadzeniem go w życie, za spopularyzowaniem i udostępnieniem. Sport pogłębia bezpośrednie przeżywanie życia, skierowuje siły psychiczne do pracy nad opanowaniem i harmonijnym rozwojem ciała.

Jednym z rodzajów sportu najbardziej dostępnym dla najszerszych mas, a zarazem o dużym wpływie na rozwój fizyczny i kształtowanie się charakteru — jest sport pływacki. Na Pomorzu, a zwłaszcza w Bydgoszczy naturalnie warunki do letniego uprawiania go są bardzo dobre. Potrzebne jest tylko jakieś hasło, hasło efektowne, któreby zwiększyło pęd do wody, nadało mu uroku, barwności i wielkości.

Takiem hasłem może być wezwanie: *Wisłą wpław z prastarej Piastów siedziby do Gdyni, strażnicy naszego morza.* Wierzę, iż stać będzie pływaków na taką wielką propagandę sportu wodnego, na wcielenie woli zjednoczenia tych ziem w pracę mięśni, w czyn wielki w swem potencjonalnem i symbolicznem znaczeniu.

To będzie pielgrzymka wodą do drogich ziem Pomorza. Wisła zacznie muskuły pływaków ćwiczyć, wolę hartować, w czyn wcielać, Wisła sama będzie szkolić kadry do obrony jej i zaślubionego Polsce Bałtyku.

A więc realizacja tego projektu, ze względu na okoliczności zewnętrzno-państwowe nabiera doniosłego znaczenia aktu narodowo-wychowawczego.

W olbrzymich połaciach nadwiślańskich ziem objętych imprezą, ludność w niej uczestnicząca w dziesiątkach i setkach tysięcy emocje sportowe przeobrażać będzie w obronno-państwowe, wzmocni się i uderzy silniej w owej chwili patrjotycznem uczuciem serce, a takie „serce — to Polska właśnie".

Współdziałanie różnych organizacji, jakie przy realizacji przepływu musi zaistnieć będzie ze względu na różne trudności, bardzo dobrą szkołą pracy dla wspólnego celu. Efekt wysiłków setek zawodników stworzy w sumie majestatyczny wyczyn, stworzy przez masowy współudział i olbrzymie imprezą objęte tereny sport narodowy, a właśnie pływactwo z wielu względów powinno nim się stać. Opinja społeczeństw, po przez dzielność stających do przepływu wieńczyć będzie cały naród, za tak wyrażoną tężyznę, za zżycie się i wykorzystywanie wód, za ich ukochanie.

A więc gdy nadejdzie gorące lipcowe słońce niech płyną wodne wici, niech budzą czujność, a kierunek wskażą srebrne wody Wisły, której fale, być może, już niedługo w obronnej walce krwią się zczerwienią, a później ujrzą tryumf sprawiedliwości, bo ani jej, ani morza ani Pomorza — nie damy.

W. Szymański.

Jak się dowiadujemy Pom. Okr. Związek Pływacki już poczynił kroki przygotowawcze do realizacji projektu przepływów sztafetowych z Bydgoszczy wzgl. Torunia do Gdyni. W sobotę dnia 11 lutego o godzinie 5.30 w Miejskim Wydziale Wych Fiz. odbędzie się zebranie przedstawicieli organizacyj zainteresowanych projektem, celem stworzenia Komitetu Przepływu i podziału prac.

Red.

Ambasador Stanów Zjedn. A. P. w Toruniu

W ubiegły piątek przybył z Warszawy do Torunia ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Lammoth Bellinn.

Ambasador Lammoth-Bellinn przybył do Torunia pociągiem z Warszawy o godz. 12.20.

Po kilkugodzinnym pobycie w Torouniu p. Lammoth-Bellinn udał się samochodem w dalszą drogę do Gdańska, skąd udaje się do Berlina.

Golub

— *Z życia Zw. Strzeleckiego.* W ostatnich dniach odbyło się walne zebranie Zw. Strzeleckiego w Golubiu. Zebranie zagaił prezes ob. Tomaszek, poczem zastępca prezesa ob. Górski złożył sprawozdanie z działalności Zarządu. — Po sprawodaniu ob. Górskiego, przedstawił dotychczasową pracę w świetlicy referent oświatowy ob. Rollinger, a komendant ob. Winkler złożył sprawozdanie z pracy PW i WF. — Ob. Stypuła podał sprawozdanie z działalności drużyny Olszówka. Ze sprawozdania wynika, że drużyna ta jest jedną z najlepszych golubskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

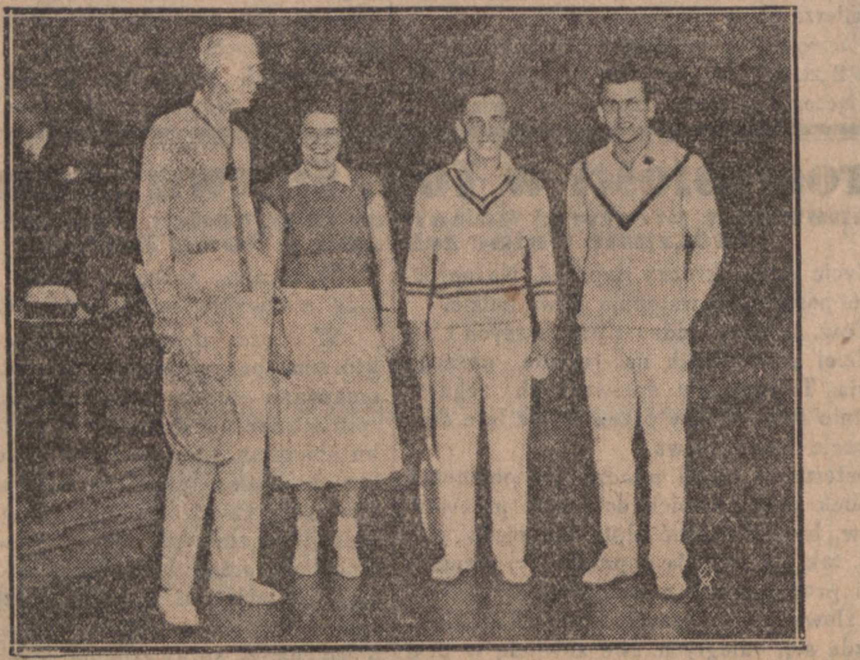
Marszałkiem zebrania wybrano ob. Stypułę ławnikiem ob. Reynowskiego, sekretarzem Ciesielskiego. Prezesem Strzelca wybrano jednogłośnie ob. Górskiego, kierownika szkoły, zast. ob Marchlewskiego, sekretarzem ob. Falkowskiego zastępcą ob. Kamińskiego, skarbnikiem ob. Reynowskiego, drużynowym ob. Wikaryjczyka Jana zastępcą ob. Dąbrowskiego Feliksa, referentem oświatowym wybrano ob. Wolffa. W skład komisji rewizyjnej wchodzą ob. Tomaszek, Stypuła Rozkwitalski.

Wwolnych głosach ob. Stypułę wybrano na opiekuna drużyny Olszówka. Sprawę utworzenia strzelnicy przekazano nowemu zarządowi. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

— *Posiedzenie Rady Szkolnej.* Dnia 4 lutego odbyło się zebranie Rady Szkolnej pod przewodnictwem p. Daranowskiego. Po sprawozdaniu kierownika szkoły z konferencji w Urzędzie Ziemskim w Grudziądzu, omawiano sprawę uruchomienia dwóch klas w szkole na Podzamku Golubskim z powodu braku ubikacyj w szkole golubskiej, oraz sprawę remontu obu klas.

Członkowie MRS. powzięli uchwałę aby w budynku szkoły w Podzamku uruchomić dwie klasy jako część 7-mio klasowej szkoły powszechnej w Golubiu. Sprzęty potrzebne dostarczy M. R. S. Ławki postanowiono wypożyczyć ze szkoły w Hamerze i Skępsku drogą porozumienia z tamteiszemi Radami Szkolnemi.

Królewski mecz



Cieszący się w swym kraju olbrzymią popularnością, zamiłowany tenisista król szwedzki Gustaw, zapragnął zmierzyć swe siły z naszymi tenisistami. Na ilustracji widzimy przed „królewskim" meczem od lewej króla Gustawa, Jędrzejowską, Wittmana i Tłoczyńskiego.

Zamiast rogacza zabił kobietę

Epilog tragicznego wypadku w Rafie pod Chełmnem

Jak już swego czasu donosiliśmy, dnia 16 sierpnia ub. roku w Rafie pow. chełmińskiego wydarzył się na polowaniu tragiczny wypadek.

Rolnik Wojciech Bieńkowski, stojąc o godzinie 5 rano na stanowisku z fuzją w oczekiwaniu na rogacza zauważył w pewnej chwili w odległości 14 kroków poruszenie krzaków, a będąc przekonanym, że zbliża się rogacz oddał strzał, kładąc trupem na miejscu 62-letnią Józefę Gajewską, zbierająca maliny.

Bieńkowski, zauważywszy swą tragiczną omyłkę, nie wiedział w przestrachu co ma czynić, a bojąc się następstw, schował fuzję w krzakach, udając się do domu.

Świadkami wypadku były jednak i inne osoby, które razem z Gajewską zbierały maliny.

Bieńkowski zasiadł na ławie oskarżonych i Sąd Okręgowy po rozpatrzeniu sprawy zasądził go na 2 lata więzienia, zawieszając wykonanie kary na lat 3.

Na skutek odwołania odbyła się onegdaj ponowna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu. Sąd po ponownem rozpatrzeniu sprawy, uchylił wyrok pierwszej instancji, i oskarżonego uniewinnił.

Kurs świetlicowo-teatralny w Tucholi

Dzięki poparcia Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu doszedł do skutku od dawna projektowany kurs dla kierowników świetlic w Tucholi.

W kursie brali udział **nauczyciele i nauczycielki powiatu tucholskiego i sępoleńskiego w liczbie 65.**

Już z liczby chętnych, którzy poświęcali kilka dni wypoczynku wnioskować można o zainteresowaniu się nauczyc[i]elstwa pracą świetlicową.

Prelegentami byli pp. Cierniak wizytator M. W. R i O P Popławski kierownik Oddziału O. P. w Kurtorjum O S P Krukowski i Mierniczak, okręgowi instruktorowie w temże Kuratorjum, starościna Hryniewska z Tucholi Inspektor Szkolny Zdek z Tucholi profesor seminarjum Szynkiewicz i Istruktor Oświatowy Urbański.

Program kursu zawierał w swoich ramach całokszałt zagadnień świetlicowych tak ogólnych jako też specjalnych, dalej szły zagadnienia teatru ludowego, kursów wieczorowych, organizacyjne i informacyjne.

Tydzień pracy intensywnej trwającej nieomal 10 godz. dziennie szybko jednak przeleciał dzięki ciekawym wykładom i doskonałej organizacji kursu oraz harmonji panującej w całym zespole Na zakończenie urządzili kursiści wieczorek świetlicowy, który zaszczycili swą obecnością m. in. pp. Starostowie z Tucholi. Zamknięcia kursu dokonał p. Inspektor Szkolny Zdek z Tucholi w obecności prelegentów pp. Starostów z Tucholi i Sępolna oraz Inspektora Szkolnego z Sępolna.

LUBAWA

— *W przyjacielskim kole.* Dnia 5 bm. Legjon Młodych wspólnie z Zw. Strzeleckim urządził reprezentacyjną zabawę karnawałową połączoną z przedstawieniem. Mimo złej pogody zabawa udała się nadzwyczajnie. Udział gości, nie licząc samych członków organizacyj, był bardzo liczny. Obecnością swoją zaszczycili zabawę między innymi pp. starosta dr. W. Tomczyński inspektor szkolny B Woźniak oraz komendant PP Skalski.

Młodzież Zw. Strzeleckiego chcąc wyrazić podziękowanie i radość stanęła karnie na czele swego dowódcy przed p. starostą zdając raport oraz wznosząc okrzyk na cześć włodarza powiatu. Pan starosta, wyraził Zw. Strzeleckiemu w Lubawie szczególne swoje uznanie i podziękowanie za zgotowaną owację. W pięknie udekorowanej sali, w której uwydatniały się w pomysłowy sposób wykonane godła Legjonu i Związku przy dźwiękach doskonałej orkiestry wojskowej bawiono się ochoczo i w miłym nastroju do samego rana.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia 4-tej klasy Loterji Państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

Po 50.000 zł. N-ry 76066 126005+.

20.000 zł. Nr. 133713.

Po 10.000 zł. N-ry 21784 52069 89218 107381.

Po 5.000 zł. N-ry 56700 62783 69325 108682.

Po 2.000 zł. Nry 1310 + 4114 12815 22644 42325 55255 62270 81542+94000 105072 112428

Po 1.000 zł. N-ry 85406 106371.

Po 500 zł. N-ry 41490 59897 80120 81319 84320 91833 102524 115314 121102 130985 141033.

Po 400 zł. N-ry 5912 22362 23187 26965+ 37722 38452 41097 44472 49034 50270 55972 57012 61866 65301 120044 121572 12589 128246 129482 133149 142799 147440.

Po 300 zł. N-ry 285 7239 10138 15741 16408 16577 17126 19309 24727 25325 32346 32384 34850 41482 45547 45604 49834 51590 52749 53581 + 54591 + 60933 61282 62528 62955 64810 67120 69723 74948 80556 81213 83853 83856 84298 84452 85689 87479 91512 92088 94577 97808 98091 101890 15082 106682 109138 111410 117524 117872 119816 26396 30818 136021 136477 137142 137390 138199 139672 141926 + 144184 + 144703 145264.

Nr. Nr. z + oznaczają remje których wysokość ustalona będzie w ostatnim dniu ciągnienia IV klasy.

2 dzień ciągnienia.

Zł. 100.000 na nr. 51744.

15.000 zł. na n-ry 4423, 135238.

Po 2.000 zł. na n-ry 6044 15928 19607 21295 990 35630 74047 137 551 111010 111684 112623 122455.

Po 1.000 zł. na n-ry 6724, 10451 41718 43189 67291 82943 85114 114324 133954.

Po 500 zł. na n-ry 7696 15600 31124 54195 81583 95098 11605 121699 122794 125586 130179 132495 139953 145106.

Po 400 zł. na n-ry 10453 11596 14666 15238 707 25859 34107 35720 41116 43336 48598 58150 65949 72102 73155 76783 86889 89390 102877 105001 668 113311 141167 715 142217.

Po 300 zł. na n-ry 2466 533 4489 9442 692 14168 16147 502 17416 17711 18089 19892 22158 25239 558 25676 27263 421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 648 857 4208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355 79496 80400 81200 86845 9098 96449 98483 99256 481 100 660 101435 104006 523 105422 505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 125358 125534 134784 137459 140720 763 141855 143336.

Premję zł. 100.000 premij podzielonych zostanie pomiędzy ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu 4-ej klasy.

N-ry N-ry: 28 1057 519 2533 4605 5140 6570 8489 14666 15290 17600 19090 872 20608 21035 22383 25239 564 27406 29698 30933 33729 34527 35720 36906 38535 39412 40274 41113 116 648 42054 436 43916 978 540 44151 872 46037 46812 47310 269 376 886 50886 51341 478 54847 56331 56648 57808 58476 810 60460 67233 669 922 63770 943 64388 395 488 66498 67758 68472 69489 590 70856 72811 72823 74218 702 75084 333 77355 78130 79112 82943 84102 202 379 818 86930 87655 88544 970 92441 93987 95076 97489 812 99 159 481 10067 186 341 660 671 684 101843 104310 383 105001 422 554 668 106758 108171 109630 717 1134459 121750 123064 124141 188 491 570 125243 955 126023 127552 898 130139 1330044 134001 135273 324 654 136152 137598 138796 139932 141715 14229 1432900.

Lipnica, k. Chojnic

— *Z życia Straży Pożarnej.* W niedzielę 5 bm. odbyło się w Lipnicy walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Wiceprezes p. Kąkol zagaił obrady przedstawiając działalność półroczną Straży. Z kolei złożył sprawozdanie kasowe skarbnik p. Babiński apelując do członków wspierających żeby punktualnie uiszczali swoje składki miesięczne. W końcu złożył sprawozdanie naczelnik p. Krufczyk. Po udzieleniu absolutorjum i przyjęciu nowych członków przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp. prezes Domisz, wiceprezes Jan Borzyszkowski, sekretarz Burkiewicz kierownik szkoły z Kiedrowic, skarbnik Babiński, naczelnik Krufczyk, zastępca naczelnika i gospodarz Karolczak. Komisja rewizyjna składa się z pp. ks. kap. Grzenkowicz, kierownik szkoły Kąkol i sołtys Wincenty Pradzyński.

Ceny orjentacyjne za świnie bekonowe za czas od 10 do 17 bm.

Komisja notowania cen przy Pomorskiej Izbie Rolniczej podaje następujące ceny orjentacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglji, z uwzględnieniem kosztów przerobu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I klasy: o wadze od 85—95 kg zł. 76 do 80 za 100 kg żywej wagi.

Za świnie II klasy o wadze od 80 do 85 kg oraz o wadze od 95 do 100 kg złotych 70—74 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga — Świnie bekonowe, są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadto przetłuszczone i nie uszkodzone.

Cena odnosi się do zwierząt nie napasionych

Za świnie dostarczone bezpośrednio do bekoniarni ceny orjentacyjne są o 5 proc. wyższe

Chojnice

— **Z Rady Miejskiej.** W ub. czwartek odbyło się budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej. Budżet administracyjny ustalony został w wysokości 648.517 zł. Uchwalono jednogłośnie 15 proc. dodatek komunalny dla pracowników miejskich na rok bieżący.

Uchwalono wniosek Magistratu dot. pobierania podatku od placów budowlanych i od gruntów o charakterze budowlanym w tej samej wysokości, jak dotychczas.

Komunalny podatek od budynków w postaci dodatku do państwowego podatku od nieruchomości uchwalono w wysokości 20 procent.

Odrzucono wniosek Magistratu dot. pobierania podatku od zajmowanych lokali lub ich części w hotelach, Rada bowiem uważa podatek ten za niekorzystny dla życia gospodarczego miasta naszego.

Opłaty kanalizacyjne podwyższono o 2 procent.

Wąbrzeźno

— **Pilnujcie dzieci.** Onegdaj bawiący na jeziorze zamkowem z innemi dziećmi 10-letni Piskor wpadł do przerębli i począł tonąć. Na krzyk chłopca i innych będących świadkami wypadku nadbiegli pp. Tadeusz Tuński i Wincenty Witkowski, którzy wyratowali nieszczęśliwego chłopca.

Starogard

— **Zdefraudował zbierane składki.** Wyrokiem Sądu Okręgowego skazany został niejaki Rose Jan z powiatu brodnickiego na 6 miesięcy aresztu za przywłaszczenie sobie 1868,33 zł opłat Kasy Chorych za ubezpieczonych robotników z obszaru dworskiego w Steklinie.

Kościerzyna

— **Walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego.** Dnia 8 bm. o godz. 20 odbyło się w świetlicy strzeleckiej walne zebranie Związku Strzeleckiego. Po zagajeniu zebrania przez prezesa oddziału ob. Cichockiego przystąpiono do wyboru marszałka zebrania, na którego wybrano ob. Tkaczyka. Następnie sprawozdanie z całorocznej pracy złożyli sekretarz, skarbnik oraz komendant. Z ilości przeprowadzonych w ciągu 1923 roku ćwiczeń PW oraz z ilości zdobytych odznak strzeleckich oraz Państwowych Odznak Sportowych widać, że główny nacisk w swej pracy, zarząd kładzie na przysposobienie wojskowe oraz wychowanie fizyczne. Pozatem z ilości przeprowadzonych wykładów oświatowych oraz z pięknie urządzonej świetlicy wnioskować można, że również b. duży nacisk zarząd kładzie na wychowanie obywatelskie. Do nowowybranego zarządu weszli: ob. Cichocki — prezes, ob. — Żygenia — wiceprezes, ob. Wiecki — sekretarz, ob Kozłowski — zastępca sekretarza oraz ob. Ramczykowski — skarbnik. Następnie zarząd podał do ogólnej wiadomości wykluczenie ze Związku Strzeleckiego ob. Silbermana Franciszka oraz nazwiska tych strzelców, którzy ze względu na przeniesienie swoje z Kościerzyny wykreśleni zostali z ewidencji członków Z. S. Po omówieniu szeregu innych spraw zebranie zamknięto.

Czy wiecie, że...

— *Tramwaje w Pradze czeskiej wystąpiły do ministerstwa oświaty z prośbą o przełożenie wykładów w szkołach na godz. 8.30 rano, zamiast 8-ej, aby uniknąć zbyt wielkiego natłoku w wagonach podczas godzin rannych.*

— *W okolicach Kairu prof. Selim Hassan odkrył groby królewskiej dynastji Kofron, gdzie spoczywały mumje faraonów.*

— *Koleje w Czechosłowacji eksploatują na własną rękę linje autobusowe długości 8127 km., na których biegną autobusy w liczbie 650 wozów.*

NOWEMIASTO

— **Z konferencji rejonowej nauczycielstwa.** Dnia 4 b. m. odbyła się miesięczna konferencja rejonowa naucz. szkół powszechnych pod kierownictwem p. insp. Woźniaka. Na program złożyły się: lekcja pokazowa i referat. Lekcję pokazową przeprowadził nauczyciel p. Wesołowski w myśl nowoczesnych wskazań metodyki t. zw. „szkoły pracy", opierała się na samodzielnej pracy uczniów, którzy w czasie feryj świątecznych zbierali materjał z czasopism, celem określenia obecnego stosunku Niemiec do Polski i ich zakusów co do Pomorza. Następnie celem wykazania historycznych naszych praw do Pomorza, zebrano na lekcji wiadomości, nabyte z historji w ciągu roku, w końcu p. Wesołowski przeczytał przejmujący urywek, malujący czasy prześladowań dzieci polskich za posługiwanie się ojczystą mową pod zaborem pruskim; wrażenie wśród dziatwy było bardzo duże, a dyskusja przeprowadzona następnie na temat lekcji bardzo żywa, świadcząca o głębokiem zrozumieniu nauczycielstwa o konieczności uświadamiania państwowego młodzieży, przez poruszanie najaktualniejszych zagadnień zwłaszcza tu, na zagrożonych kresach zachodnich.

Odczyt p. Wiśniewskiej, p. Sikorskiego i p. Nowoczyna (zbiorowy) — na temat: „Idea Panslawizmu w Europie, opracowany sumiennie i źródłowo, umożliwił wniknięcie w splot zagadnień życia tych państw, które opierając się wrogiej blokadzie państw germańskich i romańskich, tworzyły koncepcję porozumienia ogólnosłowiańskiego.

P. inspektor na liczne pytania udzielał rad i wskazówek, dotyczących współżycia i współpracy nauczycielstwa ze społeczeństwem, które nie kto inny, a nauczyciel powinien podciągać do ofiarnej służby Państwa i Społeczeństwa, oraz szacunku względem władz państwowych.

Wieczorem odbyła się wspólna zabawa nauczycielstwa, które zapracowane i wskutek kryzysu pozbawione możności jakiej takiej godziwej rozrywki, chętnie pospieszyło na wspólną zabawę wieczorową, gdzie wiele ujmującej serdeczności okazał im przybyły p. starosta dr. Tomczyński i p. insp. Woźniak.

ŁĄG

— *Wieczornica.* Dnia 2 lutego odbyła się wieczornica z okazji 70-lecia Powstania zorganizowana przez „Sokół" przy współudziale uczestniczek kursu haftów kaszubskich z Łubny. Na wieczornicę złożyły się deklamacje, odczyt, przedstawienie amatorskie. Nauczyciel Wiśniewski wygłosił rzeczowy odczyt o znaczeniu Powstania Styczniowego apelując gorąco do zebranych, by zapisywali się w szeregi p. w. w myśl wskazań Wodza Narodu, Marszałka Piłsudskiego.

W dalszej części uczestniczki „Kursu haftów kaszubskich" z Łubny, pod kierunkiem naucz. p. Dochy, odegrała sztuczkę „Porucznik I-ej Brygady". Sztuczka została przyjęta bardzo życzliwie. Publiczność dołączyła się nawet do śpiewu „Pierwszej Brygady", kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Dużą zasługę, w zorganizowaniu wieczornicy, o takim programie w ramach „Sokoła" przypisać należy p. Zalewskiemu, kierownikowi szkoły.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Bawiono się ochoczo do rana.

— *Zebranie miesięczne Koła BBWR.* W dniu 4 bm. odbyło się miesięczne zebranie miejscowego Koła BBWR. Rzeczowe referaty z dziedziny gospodarczej i politycznej wygłosili p. Sowiński i p. Drążek. P. Drążek wygłosił także odczyt o p. Prezydencie Rzeczypospolitej z okazji Jego imienin. W miejsce przeniesionego służbowo p. Szymańskiego, wybrano skarbnikiem p. Pałubickiego. Członków na zebraniu było 50-ciu.

SKARSZEWY

— **Z walnego zebrania KPW.** W dniu 7 bm. w sali poczekalni III klasy na stacji w Skarszewach odbyło się zwyczajne walne zebranie Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Ogniska Skarszewy. Zebraniu przewodniczył kontroler ruchu p. Mateja jako zastępca komendanta rejonu. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu absolutorjum, nastąpił wybór przewodniczącego, sekretarza i dwu ławników zebrania celem dokonania wyboru nowego zarządu. Przewodniczącym zebrania został jednogłośnie wybrany p. Mateja, który w gorących słowach podziękował ustępującemu zarządowi za tak gorliwą i ofiarną pracę dla dobra Rzeczypospolitej, organizacji, kolejnictwa i społeczeństwa, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zarząd został wybrany ponownie w dotychczasowym składzie pp. prezes — Okoński, wiceprezes — Schalk, sekretarz — Marchewicz, skarbnik — Heynicki, komendant — Wicki. Oprócz tego wybrano pięciu członków zarządu oraz komisję rewizyjną. Po dokonanym wyborze zarządu p. kontroler Mateja wyjaśnił rzeczowo obowiązki, które ciążą na każdym kapewiaku, szczególnie nad granicą Państwa. Po odśpiewaniu „Roty" prezes ogniska zamknął zebranie.

CHOJNICE

— Z Tow. Krajoznawczego. W ub. poniedziałek odbyło się roczne walne zebranie oddziału chojnickiego P. T. K., które zagaił prezes oddziału p. dyr. dr. Korzeniowski, witając licznie przybyłych członków i gości. Prezes dr. Korzeniowski w krótkich słowach ogólnie zarysował działalność Oddziału, który w kilku miesiącach zwerbował 93 członków. Szczególnie omawiali prace towarzystwa sekretarz oddziału p. Fr. Lemańczyk, skarbnik p. rachmistrz Kłos i kierownik sekcji muzealnej p. radny Rydzkowski. W dyskusji nad sprawozdaniem p. prezes wyraził podziękowanie obecnemu burmistrzowi p. dr. Sobierajczykowi za poparcie muzeum regionalnego przez miasto. Muzeum na bardzo skromnych podstawach finansowych potrafiło przezwyciężać trudności i zebrać szereg ładnych i ciekawych eksponatów. Skład Zarządu i komisyj na rok przyszły pozostawiono bez zmian. Na zakończenie zebrania p. prof. Bieszk wygłosił referat o Toruń[illegible]go zabytkach

Klęska naszych narciarzy

Insbruck, 12. 2. (PAT). Rozegrane onegdaj w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich bieg na 18 km. otwarty i złożony przyniósł klęskę naszym zawodnikom, którzy sklasyfikowali się na dalszych miejscach. — Dwa pierwsze miejsca zajęli Szwedzi, dwa drugie Finnowie. Najlepszym był **Bronisław Czech, który uzyskał 31 miejsce, Stanisław** Marusarz był 32-gim. Dużo dalsze miejsca zajęli pozstali zawodnicy. **Na 78 miejscu był** Jan Marusarz, na 92 był Ligierski, na 98 skupień, na 100 Berych, 109 Izydor Łuszczak.

13 letni chłopiec zabił swą babkę

W miejscowości Gzin pow. chełmińskiego wydarzył się tragiczny wypadek, który do głębi poruszył całą okolicę.

13 letni Kazimierz Przybyłek manipulując nabitą bronią, spowodował nagle wystrzał, kładąc swą babkę trupem na miejscu.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 10 II 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	124,20—123,89
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358,80—357,70
Kopenhaga	—
Londyn	30,63—30,48
Nowy York	8,926—8,906
Nowy York telegr.	8,926—8,906
Paryż	34,86—34,77
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	164,40—163,60
Szwajcarja	172,30—171,77
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.10

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 10 II 1932 r

Żyto	15,75—16,00
Pszenica	29,00—30,00
Jęczmień	13,50—13,75
„ zwycz prz.	13,25—13.50
Saradela	—
Groch Victoria	10,50—11,50
Mąka żytnia 65%	24,25—25,25
„ pszenna 65%	43,25—45,25
Otręby żytnie	—
pszenne	9,25—10,25
Koniczyna biała	—
Rzepak	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 10 II. 1933

Pszenica nowa	187—185
Żyto nowe	153-155
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem pastewny	158—164
Owies marchijski	114—117
Mąka pszenna	22,50—22,75
Mąka żytnia 70%	19.50—21,50
Otręby pszenne	8.70—9,00
„ żytnie	8,00—8,40
Groch Victoria	20,00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13.50
Bób	12,50—15,00
Wyka	13,50—15,50
Łubin niebieski	8,00—10,00
Łubin żółty	11,50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego	10,40—
„ mielone	—
Wytłoki suche kraj.	10,60—
Wytłoki Soya H.	—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Sprawozdanie

z głównego targu — na konie, bydło rogate i świnie w Toruniu z dnia 9. II. 1932.

Spędzono na targowicy miejskiej przy Rzeźni

335 koni
91 krów
35 świń tucznych
46 warchlaków
151 prosiąt

Płacono:	zł
Konie starsze	80—120
robocze	150—250
dobre	400—550
Krowy starsze	80—140
Krowy dr[illegible]	150—250
Jałowice	—
Świnie tuczone 50 kg	45—50
Warchlaki:	
poniżej 35 kg.	25—30
powyżej 35 kg.	30—35
Prosięta za parę	20—25

Programy radjowe

Niedziela, dnia 12 lutego

Warszawa 10,05 Nabożeństwo z Poznania; 11,58 Sygnał czasu — hejnał z Krakowa; 12,10 Urzędowy komunikat PIM; 12,15 Poranek symf. z Filhm Warsz.; 14,00 Wychów cieląt aż do używalności rozpłodowej — wygłosi prof. J. Rostafiński; 14,20 Muzyka z Wilna; 14,40 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba" djalog dyr. Sz. Mędrzecki 15,00 Muzyka 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" b) Transmisja ze Lwowa: Opowiad. K. Giżyckiego pt. „Łwica Uanga"; 16,25 Płyty gram. Pieśni polskie w wyk. St. Argasińskiej i Wł. Kaczmara; 16,45 Odczyt z Krakowa; 17.00 Koncert popołud. 18,00 Fragment z koncertu muz.-wokalnego 18,30 Wiadomości bieżące; 18.35 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości 19,25 Słuchowisko pt. „Dom Kobiet" podług Nałkowskiej. 20.00 Godzina muzyki wesołej ze Lwowa. 21,00 Wiadomości sportowe 21,10 Muzyka operowa, 22.35 Muzyka taneczna z płyt 22,55 Komunikat met. Gównej Wojskowej Stacji Met dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka

Poniedziałek, dnia 13 lutego

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa, 12.10 Płyty gram.; 15,10 Urzędowy komunikat Państw. Inst. Eksp. 15.15 Komunikat Gospodarczy; 15,25 Przegląd komunikacyjny; 15,35 Skrzynka pocztowa omówi dr. Stępowski; 15,50 To samo a jednak co innego (płyty) 16,25 Francuski (kurs elem.) 16,40 Odczyt pt „Międzynarodowa wymiana ludzi kapitałów i towarów" wygłosi p. J. Poniatowski; 17.00 Muzyka lekka 17,30 Wiadomości bieżące 17,40 Pogadanka o Wagnerze z Krakowa; 18,00 Transm. z Wielkiej Opery w Dreźnie. Dramat muzyczny „Tristan i Izolda" Ryszarda Wagnera pod dyr. Ryszarda Straussa. 18,00 Akt. I „Tristana i Izoldy" 19,20 Rozmaitości 19,40 Transm. z Krakowa. Omówienie 2 aktu „Tristana i Izoldy" — 19,45 Transm. z Op. Drezdeńskiej II aktu „Tristana i Izoldy' 20,50 Na widnokręgu; 21,10 Transmisja z Krakowa. Omówienie III aktu „Tristana i Izoldy" 21,15 Transm. z Opery Drezdeńskiej III aktu „Tristana i Izoldy" 22,30 Skrzynka poczt. techn., omówi p. W. Frenkiel 22,55 Wiadomości sportowe; 23,00 Komunikat meteor. Głównej Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny;

Historyczne miasteczko spłonęło w Belgji

W nocy z niedzieli na poniedziałek w historycznem miasteczku St. Hibert koło Namur, wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył doszczętnie część miasta. Pożar, nie napotykając na żadne przeszkody, z powodu braku straży ogniowej (!) rozszerzył się na cały szereg domów, niszcząc m. in. centralę telefoniczną i przerywając w ten sposób komunikację z krajem. Policja i żandarmerja kierowała wszystkich mężczyzn, napotykanych na ulicy do walki z pożarem. Akcję ratunkową wspomagały oddziały straży ogniowej, przybyłe z okolicznych miast. Dopiero w poniedziałek popołudniu pożar opanowano.

Wesoły kącik

SPRYCIARZ

— Masz tu dwanaście cukierków — mówi wuj — daj z nich połowę Elżuni. No, a teraz powiedz mi chłopcze, ile cukierków dasz Elżuni

— Trzy, wujaszku.

— Co takiego — oburza się wuj — nie umiesz rachować?

NASZE DZIECI

Mama siada z Fredziem do wagonu. Daje Fredziowi banana. Po chwili: — Fredziu, a gdzie łupina? Nie rzuciłeś jej chyba pod ławkę?

— Nie, mamo — odpowiada rozgarnięty Fredek — wsunąłem ją do kieszeni temu staremu panu.

PRZEZORNY AUTOMOBILISTA.

Policjant zatrzymuje po wypadku auto na skrzyżowaniu ulic.

— Czy pan wie, że numer na tabliczce rejestrowej z przodu pańskiego auta nie odpowiada numerowi z tyłu?

— Tak. Numer z tyłu jest numerem auta mego adwokata. To zaoszczędza kosztów korespondencji.

MA SZCZĘŚCIE.

Dr. K. został wezwany w nocy do chorego. Podchodzi do łóżka, obrzuca pacjenta krytycznem spojrzeniem fachowca:

— Moja pani, wezwany zostałem zbyt późno. Mąż już umarł. Widzi pani — ma już sinę ręce.

— Panie doktorze, pan nie wie zapewne, że mój mąż jest z zawodu farbiarzem.

— No to ma szczęście — odpowiada dr. K. — gdyby nie to, że jest farbiarzem, byłby już umrzykiem.

W SZPITALU.

Lekarz. — Czy żona nie odwiedza pana czasem w lecznicy?

Pacjent — Nie, panie doktorze, leży także w lecznicy.

Lekarz — Co? Żona też? Ależ to prawdziwa tragedja rodzinna?..

Pacjent — Tak... ale to ona zaczęła!

Budujmy „Flotę Narodową"

Dr. med.

Bolesław Skokowski

osiedlił się

w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 35.

Przyjmuje codzienie od godz. 16 do 18-tej. We wtorki, środy i soboty przed południem od godz. 10 do 11-tej

Telefon 34. 468

Dr. Stefan Czarnecki

adwokat i notarjusz

przeniósł swoją kancelarję i urzęduje

Wejherowo, 3 Maja 3. 469

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych):

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH i INWERSTYCYJNYCH (premjówek). 247

Za minimalną roczną opłatę kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdem ciągnieniu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnienia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

P. T. U. O. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 24412.

KOSMETYCZNE KURSY

(4-ro miesięczne) dające prawo otwarcia gabinetu i wykonywania zabiegów kosmetycznych. Wykładowcy wybitni lekarze. Informacje, zapisy

142 **„CEDIB"**

Bydgoszcz, Słowackiego 1.

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, począwszy od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

Patentowane preparaty Tiopinolowe

czynią prawdziwe dobrodziejstwa

od łupieżu, wypadania włosów, choroby włosów.

Szampion Tiopinolowy . . . Zł. 0.30 Woda Tiopinolowa . . Zł. 3.30
na tłustą cerę, wągry i pryszcze, Mydło Tiopinolowe Zł. 2.00
od atretyzmu i reumatyzmu . . Kąpiele Tiopinolowe Zł. 4.00

Wyłączność fabrykacji:

BELLONA, Labor. Chem. Warszawa, Hoża 41, tel. 9-45-92.

Krem Bellona jest nietłuszczący i ożywia cerę . . Zł. 1.35, 2.25 i 3.30.
Puder Bellona jest w pięknych kolorach, nadaje cerze ton aksamitny - Zł. 0.50, 1.50 i 2.50.
Mydło Bellona na delikatną cerę Zł. 1.40. 484



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.**

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA

jak to stwierdzili prof. Berlin. Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Wielce Szan. Klienteli podaję do wiadomości, że otworzyłem przy **Staromiejskim Rynku nr. 26 filję**

sprzedaży mięsa i wędlin

460 **Fr. Lewiński. Toruń**

Główny skład Królowej Jadwigi 24. telefon 338.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" w Gdańsku

urządza w dniu 18 lutego 1933 r. w górnej sali Strzelnicy, przy Nordpromenade swą

Doroczna Zabawę Sokoła

połączoną z licznemi niespodziankami, na którą się członków i sympatyków Sokoła jaknajuprzejmiej zaprasza 465

Początek zabawy o godzinie 20.30.

Strój wieczorowy. Sokoli w mundurach.

Ceny wstępu są bardzo umiarkowane.

„CZOŁEM"

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół".

Wielki bazar z Nowym Porcie.

Komitet Budowy Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej

w Nowym Porcie urządza pod protektoratem **p. ministra i p. ministrowej Papee**

WIELKI BAZAR

na rzecz budowy kaplicy w dniu 12 lutego na salach etapu emigracyjnego w Nowym Porcie wejście od Olvaerstrasse 35 b.

Początek o godz. 16. Program bardzo urozmaicony. 466

Pośpieszcie wszyscy na bazar do Nowego Portu

Komisarjat Rządu w Gdyni
Oddział Bezp. i Porządku Publicznego.
Nr. 1 P. P. 360/33.

Gdynia, 8 lutego 1933 r.

Komisarjat Rządu podaje do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych **urzędować będzie w Toruniu**

w miesiącu lutym dnia 11;
w miesiącu marcu dnia 18 i 25;
w miesiącu kwietniu dnia 1, 8, 14 i 22.

Właściciele pojazdów mechanicznych, które mają być zarejestrowane winni po myśli paragrafu 18 rozp. Min. Rob. Publ. i Min. Spr. Wewn. z dn. 27. I. 1928 r. (D. U. R. P. nr. 41 poz. 396) złożyć podanie do Urzędu Wojewódzkiego, poczem termin przeglądu będzie wyznaczony. Również kandydaci na kierowców mogą się zgłosić do egzaminu tylko po uprzedniem złożeniu podania po myśli par. 59 cyt. rozporządzenia i otrzymaniu wezwania.

Za Komisarza Rządu Z. Szacherski.
Kierownik Oddz. Bezp. i Porządku Publ.

Młyn 946

parowy przemiał na dobę 120 centnarów od zaraz do wydzierżawienia. Oferty pod „Młyn" do „Dnia Grudziądzkiego" Grudziądz.

1-2 pokoje

dobrze umeblowane nowoczesne wygody, ewtl. z używaniem kuchni, do wynajęcia. Pawlikowska, Toruń Konopnickiej 31, m. 3. 385

UWAGA:

Pierwszorzędna obsługa

przez fachowców z Polski w salonie fryzjerskim dla pań i panów naprzeciw dworca w hotelu, „EDEN" **GDAŃSK.**

Ceny zupełnie niskie.

Place

budowlane tanio do sprzedania Bydgoszcz, Stawowa 32. 477

Willa

14 pokoi, z dużym ogrodem przy Toruniu, nadająca się dla urzędników od zaraz do sprzedania. 9 pokoi wolnych. Cena 14000 zł. wpłata 8.000 zł. P. Grobelski, Inowrocław, Staszica 34. 292

SPRZEDAŻ

Sprzedam

dom korzystnie, centrum miasta. Nowoczesny luksusowy, cena 70 tys. Wpłata 40 tys. zł. Oferty „Dzień Grudziądzki" 947

Kuter rybacki

16,75 mtr. dł., 60 K.M. motor Diesla z chłodnicą, jeden z najodporniejszych na morzu i najmodniejszy kuter morski Bałtyku, budow. w roku 1927 pod każdym wzgl. pierwszorzędny, po cenie przystępnej do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Gazety Gdańskiej" pod „szyfra" Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. 62

Łódź motorowa

bez masz., 17 mtr. długa, 3 mtr. szer. z kajutą na 32 osoby, do sprzedania. Oferty do administracji „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. I. p. pod nr. 1717. 63

Sago!!!

Tapioke, Miód leczniczy Grzyby litewskie 7.— zł. za ½ kg.

Araczewska

Toruń, Chełmińska róg Szewskiej 458

Tanio

na sprzedaż oberża z ogrodem owocowym i łąką w powiecie Starogardzkim. Oferty proszę skierować pod adres. Jerzy Czarlinski Hanau a Main Römerstr. 7. 432

Zanim

kupisz nowe, obejrzyj używane łóżka, stoły, szafy lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, futra, oficerski marynarski helm i mundur galowy, kilimy, płaszcz, ubrania obuwie, powózka parokonna, sortownice do kaszy teodolit uniwersalny, opalograf, motocykl, maszyna do krajania papieru oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Stała okazja"

Bydgoszcz, Gdańska 10.

„Okazjopol"

Grudziądz. Plac 23 Stycznia 28.

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów, oryginały malarza Brochockiego, maszarz elektryczny, radjo 3 lampowe, lornetę Zeisa, barytom, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowe szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703

„Sklep Okazyjny"

ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Kapelusze

damskie, gustowne modele, ceny umiarkowane

Monika Dogowa

Skład kapeluszy (daw. Leokadji) 463

Toruń, Mostowa 23.

Sosnowe deski

20/26 mm grube, suche, nieobrzynięte i szerokie, kilka wagonów franko Gdańsk z tartaku na Pomorzu zamierza się kupić. Oferty pod nr. 1715 do administracji „Gazety Gdańskiej" Gdańsk, Kaszubski rynek 21 I. p. 467

RÓŻNE

Szkoła tańców

Janiny Warny wyucza szybko tańczyć bez względu na wiek lat. Nowy kurs rozpocznie się 11 lutego. Toruń, Prosta 22. 410

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny

„Mimoza"

(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9128

Poszukuje 459

się energicznej, doświadczonej, samodzielnej kucharki od dnia 1 marca b. r. Osobiste przedstawienie jest pożądane, lecz kosztów podróży się nie zwraca. Wiek do 45 lat. Płaca według umowy. Zgłoszenia z świadectwami i życiorysem przyjmuje do dnia 24 II. b. r. Dyrekcja Krajowych Zakładów Opiekuńczych Wejherowo.

Maszyny

i narzędzia do fabrykacji palników „Kosmos" oraz maszyny blacharskie z powodu choroby sprzedam. Dostawy państwowe na całą Polskę. Oferty do „Dnia Bydgoskiego" pod „Maszyny". 3094

Samotnemu

panu wynajmę pokój umeblowany słoneczny od 15 II. Szosa Chełmińska 46 I. p. od 1—4. Toruń. 437

Okazja.

Samochód osobowy używany. Ciężarówka ½ t. mało używana. Przyczepka 6 t. nowa, bardzo solidna budowa sprzedamy. Oferty do Administracji. 350

Zwózki Transport mebli przeprowadzki

wyściełane wozy meblowe **Magazynowanie** we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach **Ekspedycje** towaru i bagażu wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański Toruń 8864

Żeglarska 3. telef. 909

Nadrabiam

pończochy, skarpetki podnoszę oczka. Reperuję wełniane rzeczy. TORUŃ, Kopernika 4. II. p. 480

Komis

Przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształy, futra, meble stylowe itd. „Stała okazja", Bydgoszcz, Gdańska 10. 475

Do

wynajęcia zaraz na dogodnych warunkach wprost od gospodarza, Gdańska 93 2 mieszkania po 6 pokoi i jedno 4-ro pokojowe — ostatnie odnowione, wskaże portjer. Porozumieć się, Bydgoszcz, Plac Józefa Wesołowskiego 7 m. 6 od 15—16 codziennie prócz świąt. 476

Chemiczna pralnia

TĘCZA

TORUŃ

Mickiewicza 112.

na sezon wiosenny ponownie **obniżyła ceny** 434

Kto

z zamożnych Szan. Obywateli przyczyniłby się w technicznem wyekwipowaniu wyprawy naukowej dwóch młodych toruńczyków. Łask. zgłosz. pod „Dobra lokata" do admin. „Dnia Pomorskiego" Toruń. 479

Do sprzedaż

Siewniki do zboża „Isarja" Motory 1½, 3 i 6 K. M. Tarki do koniczyny „Abus" Śrutownik „Saxonia", Sieczkarki. Żniwiarki i kosiarki, Opielacze, po bardzo obniżonych cenach. Oferty do Administracji. 351

35

WRÓCIŁEM

Dr. med. K. Szymanowski

specjalista chorób ocznych

BYDGOSZCZ, Gdańska 5.

Z Paryża

Wiednia, Warszawy, już nadeszły najnowsze żurnale mód na wiosnę-lato, oraz miesięczne na luty. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Bydgoszcz Plac Teatralny 478

Zakład Krawiecki

St. Roszak

Toruń, Mostowa 20

poleca prima wykonanie garderoby 461 damskiej i męskiej.

Za 55 złotych

daje całodzienne dobre utrzymanie nowa Jadłodajnia w Toruniu, przy ul. Piekary 43. 462

Pokoju

umeblowanego w śródmieściu od 15 lutego poszukuje [illegible] do Administracji a Pomorskiego" Toruń.

Akwizytorki

do rozsprzedawania artykułu pierwszej potrzeby poszukiwane — zarobek 100% gwarantowany. Oferty do „Dnia Pomorskiego" pod „Akwizytorki" Toruń. 404

Szoferów

oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe

Z. KOCHAŃSKIEGO

w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu. 194

Cukiernię

Sprzedam w Aleksandrowie Kujawskim. Wiadomość „Cukiernia", Aleksandrów, ul. Słowackiego 41. 360

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicze 4. Toruń. 801

Świętojańskie

z beczki **„Salvator"** 9982

z beczki **„Hungarja"**

Toruń, Prosta 19.

OBIADY

z 3 dań **1 zł.**

„HUNGARJA"

TORUŃ, Prosta 19.

9984

Dom

z ogrodem w śródmieściu w Tczewie do sprzedania. Wiadomość, Grudziądz ul. Lipowa 32 m. 5. 445

---

†

Pogrzeb mojej kochanej małżonki

Käthe Hayde
z domu Gretzing

Odbędzie się w niedzielę dnia 13 lutego 33 r. w południe o godz. 12-tej z kostnicy Staromiejskiego ewangl. cmentarza

Hermann A. Hayde

---

†

Dnia 9. 2. 1932 r. o godz. 23.50 zmarła zaopatrzona Sakramentami Św.

Ś. p.

Siostra Pelagja Łęgowska

długoletnia Przełożona Sióstr ze Zgromadzenia SS. Elżbietanek Szpitala Powiatowego w Chełmży

Przez pełną poświęcenia pracę dla dobra cierpiących zaskarbiła sobie Zmarła w ciągu Jej 10-cio letniej pracy w Szpitalu Powiatowym cześć i uznanie tak Wydziału Powiatowego i Zarządu Szpitala jak też i chorych leczonych w szpitalu.

Cześć Jej pamięci!

Wydział Powiatowy powiatu toruńskiego
oraz Zarząd i personel Szpitala Powiatowego w Chełmży

Wyprowadzenie zwłok do kościoła pokatedralnego w Chełmży nastąpi w poniedziałek dnia 13. 2. 1933 r. o godz. 8.15, poczem nabożeństwo i pogrzeb.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lutego o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 13 kanapek, 30 foteli, 12 stołów z nakryciem, 2 chodniki, lampę elektryczną, zegarek, maszynę do szycia, szafkę, rower męski, umywalnię, 6 krzeseł, dywan, 2 maszyny do pisania, 2 kałamarze, biurko i inne rzeczy.
2090/32
Janowski, komornik Sądu Grodzkiego, rew. VI.

LICYTACJA.

Dnia 14 lutego 1933 r. o godzinie 11 u spedytora Sadeckiego sprzedawać będę większą ilość kołnierzy męskich sztywnych, pończochy damskie i dziecięce, guziki, koronki, hafty, koszule i skarpetki i inną galanterję. Licytacja odbędzie się napewno. Resztki rzeczy niesprzedanych zlicytuje się w dniu 17 bm. t. j. w piątek.
(—) Chrzanowski, komornik sądowy IV. rewiru.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 lutego o godzinie 14 licytować będę przy ul. Mostowej 40 za gotówkę najwięcej dającemu: 2 maszyny do czyszczenia koniczyny, całkowite urządzenie składowe, maszynę do pisania, stolik pod maszynę, ubranie smokingowe, kanapę, 2 fotele, bufet, biurko, maszynę do szycia, umywalnię, dywan, krzesła i inne rzeczy. 2662/32
Janowski, komornik Sądu Grodzkiego rew. VI.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 13 lutego br. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 11 przy ul. Gdańskiej 76 we f-ie Herzke: bibljotekę, biurko z fotelem, dywan 4×5, kanapa i 2 fotele.
Zlec. Nr. 295/8 471
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.

UCHWAŁA. W sprawie odroczenia wypłat firmy W. Korzeniewski Tow. Akc. w Grudziądzu układ zapobiegawczy zawarty na rozprawie w dniu 21 stycznia 1933 zatwierdza się. Koszta postępowania ponosi dłużniczka.
3 N. 5/32. 689
Grudziądz, dnia 4 lutego 1933 r.
Sąd Grodzki.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . . 15 fen.
" " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz. Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma